

GAZETA NIEPOŁOMICKA

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

Nr 11/336

GRUDZIEŃ 2022

ISSN 1429-004

SAMI PISZEMY GAZETĘ: 49 AUTORÓW, 51 TEKSTÓW



Emilia Heichel mistrzynią Polski.

s. 8



2022

2023



SYLWESTER

NA ZAMKU KRÓLEWSKIM

Wielki Gatsby

MUZYKA NA ŻYWO | KRÓLEWSKIE MENU
OPEN BAR | SZAMPAŃSKA ZABAWA

31 GRUDNIA | SOBOTA | GODZ. 20:00

WSTĘP | 550 ZŁ / OSOBA



ZAMEK
KRÓLEWSKI
NIEPOŁOMICE

GAZETA NIEPOŁOMICKA

TEMATY MIESIĄCA

2. Budżet na rok 2023

TWÓJ URZĄD

3. I miejsce w konkursie EKO-HERO Małopolski 2022
3. Wśród najlepszych gmin w Polsce
4. Informacja ws. wydłużenia terminu eksploatacji pieców bezklasowych
4. Małopolska tarcza antykryzysowa

NASZA TABLICA

5. Uwaga na niekorzystne umowy na fotowoltaikę
5. Centralna Ewidencja Emisyjności Budynków
5. Krwiodawcy dopisali!
5. LGD w 2022 roku
6. Odśnieżanie dróg, chodników i dachów
6. Rusza kontrola umów

WYDARZENIA

7. Mikołaj w zamku
8. II Forum Kobiet
8. Emilia Heichel mistrzynią Polski
9. Pieśni Niepodległej
10. 11 listopada w Niepołomicach
10. 104. rocznica odzyskania niepodległości
11. 11 listopada – Śladami wojska w Niepołomicach

EDUKACJA

12. Młodzieżowa Rada Miejska – konsultacje społeczne w teorii i praktyce
12. Święto Patrona Szkoły

13. Elektronarzędzia dla Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego

13. Naśladować Mistrza
14. Biblioteka Przedszkolaka
14. Mural na ścianie szkoły w Podgrabiu
14. Przyjęci w poczet czytelników
14. *Śpieszmy się kochać ludzi*
15. Eliminacje gminne 68. Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego
15. Warsztaty przyrodnicze w ZSP w Suchorabie

SPORT

16. Akademia Puszczy Niepołomice rośnie w siłę
17. Biało-Czerwony Bieg Niepodległości
18. Karatecy AKT triumfowali w Słowenii

SENIORZY

19. Akademia Wdzięczności w Woli Zabierzowskiej
20. W Niepołomicach seniorzy nie mogą narzekać na nudę
20. Rozpoczynamy pracę nad Niepołomicką Kartą Seniora

LUDZIE

22. Wywiad z Wojciechem Włodarczykiem

ASTRONOMIA

24. Styczeń 2023

NA FALI

25. Synchrotron SOLARIS

BIBLIOTEKA

26. Spotkanie ze Zbigniewem Zamachowskim
27. Moja..., nasza... rzeka Wisła
28. Wokół współczesnej literatury dziecięcej i młodzieżowej
29. A u Was – A u Nas
29. Jesienna promocja czytelnictwa w Bibliotece

HISTORIA SZTUKI

30. Dzieciątko Jezus w ikonografii

HISTORIA

32. Staniątecki klasztor jak Arka Noego

NIEPOŁOMICKIE BIOGRAFIE

39. Jan Czajka (1926–1995)

OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA

42. Otwarcie pomieszczeń serwisowych w OSP Niepołomice

NASZE NGO-SY

44. Małymi krokami

FELIETON

45. O niewidocznych ranach

ZIOŁA

46. Święteczna, magiczna jemiola

SMACZNEGO

47. Rozgrzewające herbaty

OGŁOSZENIE

48. Węgiel w preferencyjnych cenach

ZDROWYCH I WESOŁYCH ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA

— & —
SZCZĘŚLIWEGO, PEŁNEGO
POKOJU I ZROZUMIENIA
2023 ROKU

Marek Ciastoń

Marek Ciastoń
Przewodniczący Rady Miejskiej
w Niepołomicach

Roman Ptak

Roman Ptak
Burmistrz Miasta i Gminy
Niepołomice

Budżet na rok 2023

Gmina jest jak rodzina, tylko trochę większa. Mamy dochody, ale i wydatki. Jak wydatki rosną, a dochody maleją, wtedy zaczyna się kłopot. Aby temu zaradzić, trzeba szczególnie dokładnie przyrzeć się finansom, szukać oszczędności, ciąć koszty, zawiesić niektóre działania, ograniczyć plany inwestycyjne. Trzeba przeczekać ten trudny czas

W takiej dość trudnej sytuacji znalazły się wszystkie samorządy w Polsce. Pomimo że nie mamy absolutnie żadnego wpływu na sytuację gospodarczą kraju, nie odpowiadamy za inflację, za politykę monetarną. Nie mamy też wpływu na decyzje władz centralnych, ograniczających zwłaszcza w ostatnich latach dochody samorządów, nie odejmując bynajmniej zadań. Ze skutkami musimy zmierzyć się sami. Dla przykładu, znacznemu zmniejszeniu uległy wpływy z PIT (podatek od osób fizycznych) – z ponad 42 mln złotych w 2021 roku do około 35,5 mln planowanych na 2023 rok. To uszczuplenie dochodów gminy nie wynika z braków na rynku pracy czy zmniejszenia wynagrodzeń mieszkańców. To skutek działania ustawodawcy, który zmniejszając stawki podatku od osób fizycznych, zredukował automatycznie wpływy dla gmin.

Wszystkie zadania, pomimo znacznego wzrostu kosztów, musimy wykonać równie sprawnie, jak wcześniej. Przecież nikt nas nie zwolni np. z obowiązku wywożenia śmieci, utrzymywania szkół, przedszkoli, dotowania transportu zbiorowego itd. Nie trzeba nikomu tłumaczyć, że wzrost oprocentowania kredytów, wzrost cen towarów, usług, paliwa czy energii pociąga za sobą tak w gminie, jak i w gospodarstwach domowych wzrost kosztów utrzymania.

Aby nie doprowadzić do paraliżu funkcjonowania naszej małej ojczyzny i nie zaprzepaścić dotychczasowych osiągnięć, jesteśmy zmuszeni podjąć niepopularne, ale niezbędne decyzje, takie jak: podniesienie podatków od nieruchomości, od środków transportowych czy opłat lokalnych.

Przykładowo, od stycznia podniesimy opłaty za wywóz śmieci o 5 złotych od osoby, zachowując jednakże ulgę 20 złotych dla gospodarstw posiadających kompostownik. Ta podwyżka i tak nie rekompensuje w 100% realnych kosztów wywozu odpadów. Warto podkreślić, że nie tylko dopłacamy za wywóz śmieci z gospodarstw domowych. Płacimy za odbiór odpadów z Punktów Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych (PSZOK), za obsługę koszy publicznych oraz likwidację dzikich wysypisk. Za te

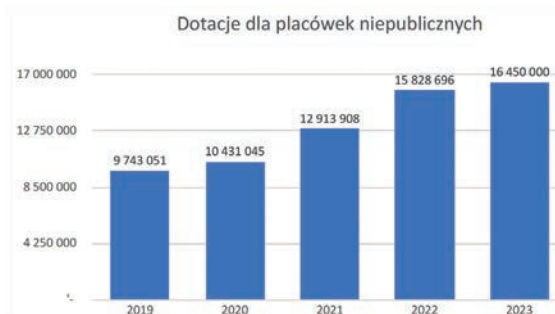
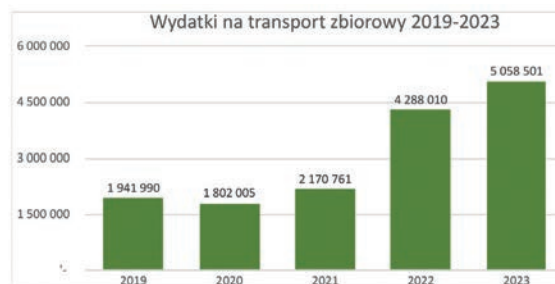
dotatkowe usługi zapłacimy około 1,5 mln zł.

Tam gdzie można, musimy ciąć koszty, zawieszając na trudny czas pewne działania czy większe inwestycje. Chcę podkreślić, że nie rezygnujemy z naszych planów rozwoju. Będziemy realizować te inwestycje, na które pozyskamy znaczne dofinansowanie ze środków zewnętrznych. Inwestycje finansowane wyłącznie z gminnych pieniędzy będą musiały poczekać. W 2023 roku ograniczymy się wyłącznie do niezbędnych wydatków.

Podnieśliśmy podatki od działalności gospodarczej, dzięki zwiększonym wpływom od firm z Niepołomickiej Strefy Inwestycyjnej łatwiej będzie skonstruować przyszłoroczny budżet. Zawieszamy budżet obywatelski, co pozwoli nam przesunąć blisko 1,5 mln złotych na wydatki bieżące związane np. z edukacją. W okresie świątecznym rezygnujemy w 50% z iluminacji świątecznej, a w okresie zimowym nie będzie lodowiska. Wdrożyliśmy również oszczędności energetyczne w budynkach gminnych.

Są takie zadania, na których nie możemy oszczędzać. To przede wszystkim edukacja. Gmina jest organem prowadzącym dla 11 szkół podstawowych, 2 szkół średnich oraz 4 przedszkoli. Dodatkowo w całości z naszego budżetu przekazujemy dotacje dla przedszkoli niepublicznych. Łącznie w 2022 roku dopłacimy do ich funkcjonowania blisko 15,8 mln złotych. Natomiast całość wydatków na system oświaty, jakie musimy ponieść z naszego budżetu (nie wliczając subwencji oświatowej), to kwota blisko 58 mln złotych. To znacząca część budżetu. Choć wiemy, że koszty ciągle rosną, nie możemy oszczędzać na edukacji.

Projekt budżetu Niepołomic zakłada po stronie dochodów 209 mln złotych, zaś po



stronie wydatków 236 mln. Według szacunków na tę chwilę brakuje nam około 27 milionów.

Sytuacja gospodarcza ma wpływ na nas wszystkich. Każda rodzina ma swój budżet, który w obecnej sytuacji inflacyjnej zmniejsza się praktycznie każdego dnia. Dokładnie tak samo wyglądają finanse w gminie. Pieniądzy realnie jest mniej, a wydatki rosną. Miejmy nadzieję, że inflacja wyhamuje, sytuacja gospodarcza poprawi się, a przedsiębiorcy nie będą zmuszeni do redukcji zatrudnienia. Ufam, że zarówno mieszkańcy naszej gminy oraz radni uchwalający budżet zaakceptują ograniczenia, jakie niesie przyszły 2023 rok.

ROMAN PTAK

Burmistrz Miasta i Gminy Niepołomice

I miejsce w konkursie EKO-HERO Małopolski 2022

Joanna Kocot, Maciej Maderak
UMiG w Niepołomicach

28 listopada otrzymaliśmy 1 nagrodę w konkursie „Gazety Krakowskiej” EKO-HERO Małopolski 2022. Zwyciężyliśmy w kategorii gmin od 15-30 tysięcy mieszkańców. Palmę pierwszeństwa przyniosły nam Niepołomiczkie Błonia

Błonia Niepołomiczkie to prawie 6-hektarowy teren zieleni miejskiej, utworzony w dawnym starorzeczu rzeki Wisły. Nowe tereny zieleni miejskiej pełniące funkcje publiczne pozwoliły zwiększyć powierzchnię biologicznie czynną dzięki wykonaniu nasadzeń warstwowych: drzew (107 drzew), krzewów, bylin (ok. 75 000) oraz zieleni niskiej. Dopasowane gatunki rodzime, przystosowane do funkcjonowania i rozwoju w klimacie Polski południowej, tworzą doskonałe środowisko do „zamieszkiwania” przez rodzime ptaki, małe ssaki oraz owady. Nie zapomniano przy tym wszystkim o błękitnej infrastrukturze, zmniejszając

szyjąc spływ powierzchniowy z miasta i zwiększając ogólną retencję poprzez uformowanie ogrodów deszczowych z nasadzeniami roślin gromadzących wodę. To wszystko podkreślone niezbędną i estetyczną infrastrukturą umożliwiającą dostęp do terenów zieleni.

Wiemy już, że tereny te bardzo polubili mieszkańcy Niepołomic, teraz cieszymy się, że zdobywają uznanie także poza naszym miastem. Podczas uroczystej gali nagrodę EKO-HERO Małopolski 2022 w imieniu gminy odebrał Maciej Maderak, kierownik Referatu Ochrony Środowiska UMiG w Niepołomicach.



Wśród najlepszych gmin w Polsce

Joanna Kocot
Referat Promocji i Kultury

3 miejsce dla Niepołomic w ogólnopolskim Rankingu zrównoważonego rozwoju jednostek samorządu terytorialnego. Tak wysoką lokatę wśród gmin miejsko-wiejskich zapewniły nam wskaźniki Głównego Urzędu Statystycznego

Rozwój samorządów oceniany były przez zespół pod kierownictwem prof. Eugeniusza Sobczaka na podstawie 15 wskaźników obejmujących trzy obszary rozwoju:

gospodarczy, społeczny i ochrony środowiska. Co istotne, pod uwagę w tym zestawieniu brane są wszystkie polskie miasta i gminy, podzielone są jednak według wiel-

kości na gminy wiejskie, miejsko-wiejskie, miejskie oraz miasta na prawach powiatu. W naszej kategorii – gmin miejsko-wiejskich – przed nami były tylko Polkowice i Stryków, którym serdecznie gratulujemy.

Wyniki ogłoszono podczas konferencji *Zrównoważony rozwój społeczno-gospodarczy jednostek samorządu terytorialnego*, która odbyła się 7 listopada w sejmie. Bardzo się cieszymy, że systematycznie realizowane przez samorząd cele pozwalają nam osiągać tak wysokie wyniki.



Informacja ws. wydłużenia terminu eksploatacji pieców bezklasowych

Korad Lembas
ekodoradca

Podczas sesji Rady Miejskiej w Niepołomicach w dniu 9 listopada 2022 r. uchwalona została Rezolucja Rady Miejskiej w Niepołomicach skierowana do Sejmiku Województwa Małopolskiego dotycząca podjęcia zmian w uchwale Sejmiku Województwa Małopolskiego Nr XLV/624/21 z dnia 27 września 2021 r. w sprawie wprowadzenia na obszarze Gminy Niepołomice ograniczeń w zakresie eksploatacji instalacji, w których następuje spalanie paliw. Rezolucja ta ma na celu wydłużenie terminu możliwości spalania paliw stałych w piecach bezklasowych do 30 kwietnia 2023 r.

Na chwilę obecną nie zmienia to nic w aktualnych przepisach obowiązywania uchwały antyśmogowej dla gminy Niepołomice. Wciąż wymagany terminem wymiany pieców poniżej 3 klasy jest 1 stycznia 2023 r. Dopiero podjęcie uchwały przez Sejmik Województwa Małopolskiego wywoła zmiany prawne.

Rezolucja Rady Miejskiej w Niepołomicach trafiła do Sejmiku Województwa Małopolskiego. Teraz procedura legislacyjna leży po stronie Sejmiku. Powinien on przeprowadzić konsultacje społeczne i przystąpić do głosowania nad możliwością wydłużenia terminu eksploatacji pieców bezklasowych.

Treść Rezolucji Rady Miejskiej w Niepołomicach:

Rada Miejska w Niepołomicach wniosła do Sejmiku Województwa Małopolskiego o podjęcie zmiany w uchwale Nr XLV/624/21 Sejmiku Województwa Małopolskiego z dnia 27 września 2021 r. w sprawie wprowadzenia na obszarze Gminy Niepołomice ograniczeń w zakresie eksploatacji instalacji, w których następuje spalanie paliw. Wnosimy o przedłużenie okresu wymiany kotłów bezklasowych do dnia 30 kwietnia 2023 r.

Z jednej strony dynamicznie zmieniająca się sytuacja geopolityczna w Europie i kwestie konieczności zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego mieszkańcom, z drugiej zaś strony kwestie konieczności zapewnienia czystego powietrza i ochrony zdrowia naszych mieszkańców, wymagają od nas jako władz samorządowych podjęcia działań mających na celu znalezienie „złotego środka”, który najpełniej zapewni omawiane wyżej wartości. Takim rozwiązaniem jest propozycja, aby przedłużyć w Gminie Niepołomice czas na wymianę kotłów bezklasowych do dnia 30 kwietnia 2023 r., a więc do końca bieżącego okresu grzewczego. Jest to consensus pomiędzy koniecznością wymiany kotłów bezklasowych do dnia 31 grudnia 2022 r. (aktualnie obowiązujące regulacja prawna w gminie Niepołomice) a przepisami obowiązującymi na terenie województwa małopolskiego (wymiana kotłów bezklasowych do dnia

30 kwietnia 2024 r.). Mając na uwadze powyższe, wnosimy o dokonanie zmian w przedmiotowej uchwale Sejmiku Województwa Małopolskiego.

Z uwagi na powyższe rekomendujemy skorzystanie z programów dofinansowujących wymianę starego pieca węglowego na ekologiczne źródło ciepła. Przypominamy, że przesunięcie terminu wymiany pieców bezklasowych nie wpływa na wydłużenie realizacji programów dofinansowujących wymianę pieców. Środki przeznaczone na ten cel finansowane są ze środków krajowych lub europejskich i mają swój niezależny termin ważności oraz limit miejsc. Program Ograniczenia Niskiej Emisji dla gminy Niepołomice (etap 2) kończy się w 2023 r. (program nie ma progów dochodowych), a dla programu Stop Smog również planowana data końca realizacji inwestycji przypada na koniec roku 2023 (90% dofinansowania – program przeznaczony dla osób najuboższych). Po tych terminach do dyspozycji pozostanie jedynie ogólnopolski program Czyste Powietrze (kryteria dochodowe). Na chwilę obecną w celu minimalizacji kosztów inwestycyjnych programy można ze sobą łączyć. Racjonalne podejście do budżetu domowego to także korzystanie ze środków zewnętrznych, które jeszcze teraz są dostępne. Dlatego zachęcamy do kontaktu z niepołomiczkiemi ekodoradcami, którzy udziela Państwu szczegółowych informacji (telefon kontaktowy: 12 250 94 54, 12 250 94 89).

Małopolska tarcza antykryzysowa

Daria Czaja

Niepołomiczkie Centrum Medyczne Sp. z o.o. otrzymało dofinansowanie w ramach projektu grantowego pt. „Małopolska Tarcza Antykryzysowa. Pakiet Medyczny 3 – Wsparcie grantowe placówek POZ”. Projekt współfinansowany przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego na lata 2014-2020 w ramach 9 Osi Priorytetowej: Region spójny społecznie, Działanie 9.2 Usługi społeczne i zdrowotne, Poddziałanie 9.2.1 Usługi społeczne i zdrowotne w regionie, Typ H Rozwój usług zdrowotnych i społecznych w celu ograniczenia epidemii COVID-19 i jej skutków w obszarze świadczeń podstawowej opieki zdrowotnej.

Otrzymaony grant pozwolił na doposażenie placówek POZ Niepołomiczkiego Centrum Medycznego Sp. z o.o. oraz personelu medycznego: lekarzy, pielęgniarek i położnych POZ w:

- sprzęt medyczny i wyposażenie (m.in. aparaty EKG, defibrylatory, koncentratory tlenu, ciśnieniomierze, pulsoksymetry, nebulizator, termometry do pomiaru temperatury ciała, workiambu z wyposażeniem, mobilne parawany),
- środki ochrony indywidualnej (m.in. maseczki, rękawiczki i prześcierała jednorazowe),
- środki do dezynfekcji (m.in. płyny do dezynfekcji sprzętu i pomieszczeń oraz do dezynfekcji osobistej, pojemniki na odpady medyczne).

Uczestnictwo w projekcie grantowym „Małopolska Tarcza Antykryzysowa. Pakiet Medyczny 3 – Wsparcie grantowe placówek POZ” Niepołomiczkiego Centrum Medycznego Sp. z o.o. prowadzącego placówki POZ (tj. Przychodnia Rejonowa w Niepołomicach, Filia Przychodni Rejonowej w Niepołomicach z siedzibą w Staniątkach, Przychodnia w Zabierzowie Bocheńskim, Przychodnia w Podłężu, Filia Przychodni w Podłężu z siedzibą w Podgrabiu), zwiększyło poczucie bezpieczeństwa oraz ochronę personelu medycznego POZ i pacjentów korzystających ze świadczeń zdrowotnych, co z pewnością złagodzi negatywne skutki pandemii COVID-19.

Wartość projektu: 86.136,47 zł; w tym: dofinansowanie projektu z UE: 73.216,00 zł. Wkład własny: 12.920,47 zł.

Uwaga na niekorzystne umowy na fotowoltaikę

Anna Szewczyk, Joanna Kocot

W naszej gminie pojawili się przedstawiciele firm ofertujących fotowoltaikę, którzy namawiają mieszkańców na wyjątkowo niekorzystne umowy. Znacznie zawyżone ceny, umowy wiążące na wiele lat bez możliwości wycofania się do 14 dni, to tylko niektóre haczyki, na które można dać się nabrać.

Kryzys energetyczny jest wykorzystywany przez przedstawicieli niektórych firm instalacyjnych z branży odnawialnych źródeł energii. Chodząc od domu do domu, krytykują zainstalowane systemy grzewcze i namawiają na podpisanie umów na montaż paneli. Umów, dodajmy, których koszty znacznie przewyższają ceny rynkowe. Przedstawiamy schemat działania, który powinien wzbudzić Państwa podejrzenia:

- przedstawiciel pojawia się u Państwa w domu;
- rzadko kiedy przedstawia się pełnym imieniem i nazwiskiem, nie zostawia wizytówki;
- buduje wypowiedziami atmosferę strachu w zakresie wzrastających kosztów ogrzewania i dostępności surowców;
- składa nierynkową ofertę, często pisaną odręcznie, a nie jako formalny dokument firmowy;
- przedstawiciel bywa nachalny.

Jeśli będą Państwo uczestnikami lub świadkami powyższych praktyk lub będziecie mieć jakiegokolwiek wątpliwości – zawsze możecie poprosić o czas do namysłu i skonsultowanie tego.

Apelujemy do Państwa o rozsądek w kontaktach z osobami oferującymi montaż fotowoltaiki, a także o uważność względem sąsiadów, zwłaszcza w podeszłym wieku, którzy szczególnie są narażeni na manipulację.

Centralna Ewidencja Emisyjności Budynków

Konrad Lembas

Z uwagi na wysoki poziom złożonych w naszej gminie deklaracji dotyczących źródeł ciepła i źródeł spalania paliw do Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków, mimo upływu terminu, w dalszym ciągu zachęcamy osoby, które nie wywiązały się z ustawowego obowiązku każdego mieszkańca naszego kraju, do składania ich przez profil zaufany na stronie Głównego Urzędu Nadzoru Budowlanego, pocztą na adres UMiG w Niepołomicach oraz osobiście na dzienniku podawczym lub do zespołu ekodoradców.

Przypominamy również, że baza CEEB zostaje z nami do codziennego użytku. W praktyce oznacza to, że każda zmiana sposobu ogrzewania budynku obliuguje właścicieli/zarządców nieruchomości do zgłoszenia zmiany źródeł ciepła w terminie do 14 dni po ich zamontowaniu.

Wnioski w formie elektronicznej dostępne są pod adresem – <https://ceeb.gov.pl/>

W formie papierowej dostępne są w UMiG w Niepołomicach, ul. Grunwaldzka 11.



Krwiodawcy dopisali!

Wiesława Baryczka

Aż 45 osób oddało krew podczas akcji honorowego krwiodawstwa, która odbyła się 6 listopada w Zamku Królewskim w Niepołomicach.

Akcję organizowali wspólnie Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Krakowie oraz HKDK Kropelka, któremu przewodniczył Aleksander Mróz. Dzięki inicjatywie udało się zebrać ponad 20 litrów krwi. Chętnych do oddania było więcej, ale niestety nie wszyscy spełnili wymogi stawiane krwiodawcom. Aby oddać krew, należy być osobą pełnoletnią, ważyć nie mniej niż 50 kilogramów i nie posiadać żadnych przeciwwskazań zdrowotnych. Krwiodawcy mogą być spokojni o swoje bezpieczeństwo, ponieważ pobieranie odbywa się w sterylnych warunkach. Średnio jedna osoba na 10 w szpitalu potrzebuje krwi. To bezcenny lek, którego mimo postępu w nauce nie udało się dotychczas wytworzyć syntetycznie. Cieszymy się więc, że tak wielu mieszkańców Niepołomic i okolicznych miejscowości dzieli się tym, co najcenniejsze!

LGD w 2022 roku

Grzegorz Leszczyński

Mijający rok był dla Lokalnej Grupy Działania Powiatu Wielickiego czasem intensywnej pracy nad realizacją Lokalnej Strategii Rozwoju. Po dwóch latach pandemii znów zaczęto organizować lokalne imprezy, które wspiera finansowo LGD w ramach działań na rzecz rozwoju lokalnej społeczności. Z radością powróciliśmy do spotkań z naszymi mieszkańcami na takich wydarzeniach.

LGD przeprowadziło również największą od 2019 roku liczbę naborów wniosków – 7, w tym jeden na podejmowanie działalności gospodarczej i jeden grantowy dla organizacji pozarządowych z terenu LGD. Pozostałe nabory obejmowały zadania inwestycyjne, w których wnioski złożone zostały przez gminy członkowskie. LGD Powiatu Wielickiego w bieżącym roku realizowało projekt współpracy wraz z LGD Korona Północnego Krakowa i LGD Puszcza Kozienna, w ramach którego koła gospodyń wiejskich z naszego terenu wzięły udział w imprezach organizowanych przez partnerów projektu. Efektem współpracy będzie również publikacja z przepisami popisowych potraw przygotowanych przez panie z Kół.

LGD przeprowadziło również największą od 2019 roku liczbę naborów wniosków – 7, w tym jeden na podejmowanie działalności gospodarczej i jeden grantowy dla organizacji pozarządowych z terenu LGD. Pozostałe nabory obejmowały zadania inwestycyjne, w których wnioski złożone zostały przez gminy członkowskie. LGD Powiatu Wielickiego w bieżącym roku realizowało projekt współpracy wraz z LGD Korona Północnego Krakowa i LGD Puszcza Kozienna, w ramach którego koła gospodyń wiejskich z naszego terenu wzięły udział w imprezach organizowanych przez partnerów projektu. Efektem współpracy będzie również publikacja z przepisami popisowych potraw przygotowanych przez panie z Kół.

W drugi weekend września, po dwuletniej przerwie związanej z pandemią Covid-19, dwa Kół Gospodyń Wiejskich z terenu LGD wzięły udział w targach Agropromocja w Starym Sączu.

15 października z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet Wiejskich Stowarzyszenie zorganizowało dla Kół Gospodyń Wiejskich ze swojego terenu wyjątkowe wydarzenie w Wielickiej Mediatece. Spotkanie trzydziestu KGW z terenu LGD miało na celu podkreślenie roli kobiet w budowaniu aktywnego społeczeństwa i docenienie ich zaangażowania na rzecz kultywowania lokalnych tradycji. Stworzyło również szansę na bliższe poznanie i współpracę między Kółami.

W ramach jesiennego naboru wniosków na podejmowanie działalności gospodarczej zostały złożone 23 wnioski. Dostępne i zaplanowane środki na ten okres zostały przez nas rozdysponowane w naborach organizowanych na przestrzeni ostatnich 7 lat. Co za tym idzie – w obecnym okresie programowania na lata 2014-2020 nie przewiduje się już kolejnych naborów zarówno na podejmowanie nowych, jak i rozwijanie działalności gospodarczych.

Obecnie toczą się prace nad nową Lokalną Strategią Rozwoju, która również przewidywać będzie pomoc w zakresie podejmowania i rozwijania działalności gospodarczej. Celem jest, aby pierwsze tego typu nabory już w ramach realizowania nowej Strategii na lata 2023-2027 odbyły się w przyszłym roku.

Odśnieżanie dróg, chodników i dachów

Joanna Musiał

Referat Promocji i Kultury

Biała zima to nie tylko radosny czas zabaw na śniegu, ale również utrudnione warunki atmosferyczne oraz konieczność odśnieżania i posypywania oblodzonych nawierzchni dróg i chodników

Kto jest odpowiedzialny za odśnieżanie chodników i dachów?

Właściciel danej nieruchomości ma obowiązek odśnieżania chodnika, który leży wzdłuż jego nieruchomości oraz utrzymania czystości i porządku w rejonie nieruchomości. Właściciel, czyli zarówno osoba prywatna, współwłaściciel, użytkownik wieczysty, jednostki organizacyjne oraz zarządcy nieruchomości (spółdzielni, wspólnoty mieszkaniowej).

Obowiązek odśnieżania dotyczy też dachów. Właściciele i administratorzy budynków są zobowiązani do odśnieżania dachów z zalegającego śniegu oraz sopli.

W razie zaniedbania obowiązku odśnieżania i oczyszczania powierzchni

z lodu, właściciel będzie musiał wypłacić odszkodowanie lub zadośćuczynienie każdemu, kto ucierpi (w skutek np. upadku na oblodzonej nawierzchni) z powodu nieodśnieżenia danej części nawierzchni.

Ponadto każdy, kto nie wywiąże się z obowiązku utrzymania porządku w obrębie swojej nieruchomości, podlega karze grzywny do 1500 złotych albo karze nagany.

A co z odśnieżaniem dróg?

Utrzymanie drogi publicznej to obowiązek jej administratora. I tak za odśnieżanie i posypywanie poszczególnych dróg odpowiadają:

- drogi krajowe i autostrady – Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad,

- drogi wojewódzkie – zarząd województwa (gmina Niepołomice przejęła odśnieżanie chodnika na naszym terenie wzdłuż drogi wojewódzkiej 964),

- drogi powiatowe – zarząd powiatu (gmina Niepołomice przejęła odśnieżanie powiatowych dróg i chodników na naszym terenie w sezonie zimowym 2021/2022),

- drogi gminne – wójt, burmistrz lub prezydent miasta,

- droga wewnętrzna, do której zaliczają się drogi biegnące przez osiedla mieszkaniowe, drogi dojazdowe do gruntów rolnych i leśnych, drogi obiektów użytkowanych przez przedsiębiorców, place przed dworcami kolejowymi, dworcami autobusowymi i portami oraz pętle autobusowe – zarządca nieruchomości lub terenu, na którym droga jest położona.

W sprawie odśnieżania dróg na terenie gminy Niepołomice można się kontaktować z Wydziałem Gospodarki Komunalnej, tel. 12 250 94 19.

Rusza kontrola umów

Informujemy, że w najbliższym czasie strażnicy miejscy przeprowadzą kontrole nieruchomości położonych w gminie Niepołomice, wyposażonych w zbiorniki bezodpływowe (szamba) oraz przydomowe oczyszczalnie ścieków

Podczas kontroli sprawdzane będzie posiadanie umowy na opróżnianie zbiorników bezodpływowych z przedsiębiorcą, która ma zezwolenie na prowadzenie działalności w zakresie opróżniania zbiorników bezodpływowych i transportu nieczystości ciekłych na terenie gminy Niepołomice, a także częstotliwość ich opróżniania – na podstawie rachunków lub faktur.

W pierwszej kolejności kontrolowane będą te nieruchomości, w przypadku których nie zgłoszono do gminnej ewidencji zbiorników bezodpływowych i przydomowych oczyszczalni ścieków.

Zgodnie z art. 3 ust. 3 pkt 1 i 2 ustawy z 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (Dz. U. z 2022r. poz. 1297 z późn. zm.) gminy mają obowiązek prowadzenia ewidencji zbiorników bezodpływowych na nieczystości płynne (szamb) oraz ewidencji przydomowych oczyszczalni ścieków.

Wpisy do ewidencji dokonywane są na podstawie zgłoszenia właściciela lub użytkownika nieruchomości. W tym celu należy wypełnić formularz dostępny w Biuletynie

Informacji Publicznej Gminy Niepołomice, w zakładce ŚRODOWISKO:

<https://bip.malopolska.pl/umigniepolomice,a,2189845,formularz-zgloszenia-do-gminnej-ewidencji-zbiornikow-bezodplywowych-i-prydomowych-oczyszczalni-sciek.html>

Formularz można złożyć:

- osobiście w Urzędzie Miasta i Gminy w Niepołomicach, plac Zwycięstwa 13, Niepołomice, Biuro Obsługi Klienta (parter),

- wysłać pocztą na adres: Urząd Miasta i Gminy w Niepołomicach, plac Zwycięstwa 13, 32-005 Niepołomice.

Osoby, które nie mają jeszcze podpisanych umów na opróżnianie zbiorników bezodpływowych, powinny to zrobić jak najszybciej. W przeciwnym razie grozi im grzywna.

Wywóz nieczystości ciekłych lub osadów z oczyszczalni może być wykonywany jedynie przez firmy posiadające zezwolenie na tego typu działalność na terenie gminy Niepołomice. Są to:

Zakład Gospodarki Komunalnej w Wieliczce Sp. z o.o., ul. Jedynaka 30, 32-020

Wieliczka, tel. 12 278 17 66

Firma TOI TOI Polska, ul. Płochocińska 29, 03-044 Warszawa, tel. 22 614 59 79

Firma WC Serwis Sp. z o.o., ul. Rozrywka 45, 31-419 Kraków, tel. 506 595 826

F.H.U. Żabcia Bosak Ewa, Lednica Górna 111A, 32-020 Wieliczka, tel. 503 167 767

F.H.U. OMEGA, ul. Półnoki 30, 30-798 Kraków, tel. 12 653 93 61

Firma RENAX Renata Turchan, Przebieczany 230, 32-020 Wieliczka, tel. 517 335 977

Firma DZIUN Lupa Władysław, Niewiarów 4, 32-420 Gdów, tel. 12 251 02 18

mToilet Sp. z o.o., ul. Toruńska 31, 03-226 Warszawa, tel. 800 000 800

CLIPPER Sp. z o.o., ul. Pana Tadeusza 6B, 30-727 Kraków, tel. 801 52 52 52

Firma FENIKS Jerzy Otwin, Śledziejowice 244, 32-020 Wieliczka, tel. 12 278 45 93

Prosimy mieszkańców o współpracę i udzielenie informacji niezbędnych do dokonania aktualizacji ewidencji.

W razie pytań prosimy o kontakt z Referatem Ochrony Środowiska i Rolnictwa, Urząd Miasta i Gminy w Niepołomicach, pl. Zwycięstwa 13, 32-005 Niepołomice – II piętro, pokój nr 14, tel. 12 250 94 01, 12 250 94 06.

Mikołaj w zamku

Joanna Kocot

Referat Promocji i Kultury

Fot. Wojciech Borkowski

Szóstego grudnia tradycyjnie przyszedł do nas Święty Mikołaj. Dzieci z gminy Niepołomice spotkały się z nim na dziedzińcu Zamku Królewskiego

Pogoda była zupełnie nietypowa. Cały wtorek padał ulewny deszcz. Tego nikt się nie spodziewał: ani Mikołaj, ani dzieci – niektóre do tego stopnia, że nie zjechały nawet do zamku. Jednak byli i tacy, którzy – spodziewając się, że mikołajowe sianie mogą ugrzęznąć w błocie – postanowili przybyć, żeby wyręczyć go w obdarowywaniu najmłodszych.

Pierwsza z inicjatywą wyszła Myszka Mini, pomyślała, że skoro przygotowała prezent dla Kaczora Donalda, to i ona może być Mikołajem. Ale dzieci zebrane na zamkowym dziedzińcu od razu spo-

strzegły że to nie święty.

Wkrótce potem pojawił się pies Chase z Psiego Patrolu. On też chciał pomóc i wręczać dzieciom prezenty. Ale i tym razem maluchy domagały się obecności Świętego Mikołaja.

Jako trzeci pojawił się Minionek. Bardzo chciał zobaczyć się z dziećmi i jeszcze oczywiście chciał... banana.

A w końcu dzieci tak głośno zaczęły wołać świętego, że słychać było aż w Krakowie. Mikołaj usłyszał i pojawił się w zamku. Później były uśmiechy, rozmowy i prezenty. Mini, Chase i Minionek

też zostały z nami i pomagały, bawiły się z dziećmi, robiły sobie również zdjęcia z maluchami i tymi większymi.

Był też poczęstunek, bo restauracja przygotowała próbki świątecznych potraw, jakie można zamówić u nich na świąteczny stół. Pychota.

Tegoroczne spotkanie mikołajkowe było mniej liczne po pandemicznej przerwie, ale za to było niezwykle sympatyczne. Święty Mikołaj miał czas porozmawiać z każdym dzieckiem, dopytywał, czy wszystkie były grzeczne i czy lubią swoje szkoły, przedszkola, żłobki. Pytał o ulubionych nauczycieli i kolegów (na pewno dodawał ich do swojej listy osób, które obdaruje). Każde dziecko miało też okazję zrobić sobie ze Świętym zdjęcie.

Bardzo się cieszymy, że odważne i grzeczne dzieci dotarły do nas i tak dobrze się bawiły.



II Forum Kobiet

Laura Rabiej i Agnieszka Regulicka

Fot. Agnieszka Regulicka

W niedzielne popołudnie 6 listopada odbyło się II Forum Kobiet w Niepołomicach organizowane przez stowarzyszenie Spółdzielnia Myśli Kobiecej. Tym razem wydarzenie odbyło się pod nazwą *Mów mi siostrzo!*. Spotkanie rozpoczęła wykład Joanny Warchał-Beneschi z Muzeum Herystorii Sztuki pt. *Herystoryczne siostrzeń-*

stwo. Czego mnie nauczyły surrealistki?. Uczestniczki w mniejszych grupkach dyskutowały o tym, jaką wartość odnajdują w przedstawionych materiałach. Głowa każdej z nas była pełna otwartych myśli i mamy ogromną wdzięczność za wprowadzenie nas w świat sztuki surrealizmu kobiecego szalenie inspirującym wykładem.

Refleksje, uczucia i inspiracje, które się zrodziły na tym forum, zapalają serce i umysł do działania. Poprzez rozmowy o naszych talentach, marzeniach, działaniach mamy poczucie budowania wspólnoty kobiet o różnych pasjach i profesjach, które pięknie na siebie oddziałują.

Wydarzenie zostało zorganizowane dzięki wsparciu finansowemu z budżetu gminy Niepołomice, a poczęstunek przygotował Fit Cake Niepołomice.



Emilia Heichel mistrzynią Polski

Beata Heichel, Joanna Kocot

Mieszkanca Niepołomic, Emilia Heichel, stanęła na najwyższym stopniu podium podczas Mistrzostw Polski Seniorek w Gimnastyce Artystycznej. Turniej odbywał się w dniach 12-13 listopada w Poznaniu.

Emilia zdobyła cztery tytuły Mistrzyni Polski po fenomenalnych wykonaniach układów z obręczą, piłką, wstążką i maczugami. W wieloboju zdobyła tytuł Wicemistrzyni Polski.

W podsumowaniu Pucharów Polski (cykl 4 imprez sportowych rozgrywanych w roku 2022) również okazała się bezkonkurencyjna, zdobywając złoty medal w wieloboju oraz trzy złote i jeden brązowy.

Ten ogromny sukces młodej zawodniczki prowadzi ją do rywalizacji o kwalifikacje na Mistrzostwa Europy i Mistrzostwa Świata w gimnastyce artystycznej.



Fot. Marcin Zipser

Pieśni Niepodległej

20 listopada Towarzystwo Miłośników Muzyki i Śpiewu im. St. Moniuszki zaprosiło na Pieśni Niepodległej. Gośćmi specjalnymi byli por. kawł. ochot. Andrzej Korabik – dowódca 5 Dywizjonu Artylerii Konnej, wachmistrz Grzegorz Niedbała, a także Jacek Dobrowiecki, ułan Kawalerii Ochothniczej w barwach 8 Pułku Ułanów księcia Józefa Poniatowskiego. Wydarzenie składało się z dwóch części. W pierwszej, koncertowej wystąpił Zespół Kameralny Pro Arte pod opieką Jerzego Sobeńko i Katarzyny Rojek. Zaprezentował utwory, których treść nawiązywała do okresu powstania listopadowego, styczniowego oraz I wojny światowej. Jako pierwsza wykonana jednak została pieśń *Kozak*, kompozycji St. Moniuszki, która była symbolicznym hołdem oddanym walczącej Ukrainie. W kolejności publiczność mogła usłyszeć m.in. utwory: *Ostatni Mazur*, *Ułan i dziewczyna*, *Marsz Lwowskich dzieci*, czy *O, mój rozmarynie*. W części koncertowej nie zabrakło strof wierszy pisanych, nierzadko przez żołnierzy – legionistów, pisanych językiem prostym, płynącym prosto z serca, pisanych przy huku dział i pośród świstu karabinowych pocisków. Wśród nich znalazły się: *Do Boga* Stefana Witwickiego, *Pobudka* Józefa Nawrockiego, *Pieśń Legionów polskich 1914* Aleksandra Hajdeckiego, *Memu synkowi* Kazimierza Świerka. Drugą część stanowiła niepołomiczka lekcja śpiewania. W niej Pro Arte wraz z Zespołem Niepołomiczanie, przy akompaniamencie gitarowym prowadzącego koncert i fortepianowym Jerzego Sobeńko, korzystając z multimedialnego śpiewnika, publiczność żywiłowo zaśpiewała *Wojenko, wojenko*, *Przybyli ułani*, *Kadrówka*, *Serce w plecaku*, *Deszcz jesienny*. Koncert zakończył wiersz Józefa Mączki *Kiedyś...* oraz wspólne wykonanie pieśni *Pierwsza Brygada*, po której wszyscy obecni uczcili minutą ciszy poległych w obronie niepodległości i suwerenności naszej Ojczyzny. Przyjęta kilka lat temu formuła wybranych wydarzeń, w której publiczność może zarówno posłuchać, jak i zaśpiewać sprawdziła się i tym razem. W tym miejscu pozwolę sobie na refleksję – Jest czymś wyjątkowym uczestniczyć w wydarzeniu, gdy w wypełnionej publicznością sali roz-



brzmiewają patriotyczne nuty, płynące radośnie, prawdziwie, jak gdyby gdzieś z głębi każdego śpiewającego. Jeżeli dopełnimy ów obraz faktem, iż każde wykonanie nagradzane było gorącymi brawami, to w pełni odtworzymy niezwykle klimat, jaki panował w to niedzielne popołudnie. Pieśni Niepodległej były ostatnim punktem realizowanego przez Towarzystwo projektu „Niepołomiczkie Impresje Muzyczne 2022”. Swoje podziękowania za udzieloną pomoc i wsparcie TMMiŚ kieruje do partnerów w realizacji: Kolejowego Towarzystwa Kultury z Krakowa, Spółki z o.o. Zamek Królewski w Niepołomicach, Muzeum

Niepołomiczkiego, Banku Spółdzielczego w Wieliczce oraz Miasta i Gminy Niepołomicze za współfinansowanie wydarzenia, a także do Burmistrza MiG Niepołomicze Romana Ptaka za honorowy patronat. Już dzisiaj zaprasza na koncert połączony z niepołomiczką lekcją śpiewania, który odbędzie się w styczniu oraz życzy wszystkim miłośnikom muzyki i śpiewu i sympatykom Towarzystwa Do Siego Roku 2023.

JANUSZ ROJEK

w imieniu TMMiŚ

Fot: Magdalena Rojek, Katarzyna Łabęda

11 listopada w Niepołomicach

Marta Makowska

Referat Promocji i Kultury
Fot. Wojciech Borkowski

Uroczystości 11 listopada pod pomnikiem w centrum miasta po raz kolejny przyciągnęły wielu mieszkańców gminy Niepołomice. Świętowanie miało nie tylko uroczyste, patriotyczny charakter, ale również integrowało pokolenia

Narodowe Święto Niepodległości w Niepołomicach rozpoczęło się od mszy świętej w kościele parafialnym. Następnie de-

legacje, poczty sztandarowe i mieszkańcy przeszli pod pomnik. Uroczystość współprowadzona przez Stowarzyszenie Kawa-

lerii Ochotniczej im. Krakowskiej Brygady Kawalerii w barwach 5. Dywizjonu Artylerii Konnej oraz Urząd Miasta i Gminy w Niepołomicach rozpoczęła się od podniesienia flagi państwowej na maszt i wystawienia honorowego posterunku. Po odczytaniu niepodległościowego apelu pamięci delegacje złożyły wieńce pod pomnikiem. Spotkaniu towarzyszyła Orkiestra Dęta Lira, która zarówno w trakcie jak i na samym końcu grała utwory okolicznościowe.



104. rocznica odzyskania niepodległości

Wiesława Baryczka
mieszkanca Podłęża

Podłęskie obchody Święta Niepodległości skupiły się przy pomniku 100-lecia Odzyskania Niepodległości Polski

Uroczystości rozpoczęła msza św. którą w kościele parafialnym pw. NMP Królowej Polski odprawił ks. prałat Tomasz Boroń. Po odśpiewaniu pieśni *Boże coś Polskę*, sprzed kościoła ruszył uroczysty pochód, wzięły w nim udział poczty

sztandarowe przedszkola, szkoły, OSP, oprócz nich kawalerzyści z 5 Dywizjonu Artylerii Konnej, motocykliści z grupy Mototygrysy, a także licznie przybyli mieszkańcy Podłęża.

Wydarzenie pod pomnikiem rozpo-

częło się od podniesienia flagi państwowej na maszt, wykonany w ramach projektu rządowego Pod Biało-Czerwoną, i odśpiewania *Mazurka Dąbrowskiego*. Następnie delegacje złożyły wiązanki, zapalono znicze i wygłoszono przemówienia. Po nich była jeszcze krótka część artystyczna w wykonaniu przedszkolaków i uczennic z kl. 1 b. Ostatnim punktem programu było wspólne śpiewanie pieśni patriotycznych pod przewodnictwem chóru Totus Tuus.



11 listopada – Śladami wojska w Niepołomicach

Święto Niepodległości w Niepołomicach miało wiele odsłon, w godzinach między 10.00 a 14.00 odbyła się gra miejska – Śladami wojska w Niepołomicach, w której wzięło udział 25 drużyn

W grze wzięli udział zarówno mieszkańcy Niepołomic, jak i przyjezdni goście. Rywalizacja była zacięta, drużyny z wielkim zaangażowaniem rozwiązywały zagadki, poznając historię Niepołomic. Najlepszą okazała się drużyna Żeglarzy – Aleksandra John, Artur Ciszewski, Kacper Bodzioch – zdobywając puchar Burmistrza Miasta i Gminy Niepołomice oraz nagrody rzeczowe ufundowane przez IPN, WCR oraz UMiG Niepołomice. II miejsce i puchar Dyrektora ZS im. Ojca Św. Jana Pawła II w Niepołomicach oraz nagrody rzeczowe zdobył zespół Dopelniacze w składzie Marcelina Wrona, Mikołaj Wrona, Julia Sikora, III miejsce i nagrody rzeczowe Groszki – Sebastian Zalewski, Michalina Zalewska, Aleksandra Grochot, IV miejsce.

Wszystkie drużyny otrzymały nagrody rzeczowe i drobne upominki. Kto nie uczestniczył w grze, miał okazję obejrzeć sprzęt wojskowy, który prezentowała 11 Małopolska Brygada Obrony Terytorialnej, dowiedzieć się, jakie są warunki wstąpienia w szeregi wojska czy też postrzelać na zorganizowanej przez ASG Kraków-Arena polowej strzelnicy.

Uczestnicy spotkania mieli okazję wysłuchać wykładu pracownika IPN z Krakowa na temat uzyskania przez Polskę niepodległości oraz mogli wziąć udział w konkursie na temat historii wojska w Niepołomicach. Na wszystkich uczestników gry czekały nagrody oraz grochówka i kiełbasa z ogniska. Organizatorami imprezy były: Urząd Miasta i Gminy Niepołomice, Zespół Szkół im. Ojca Świętego Jana Pawła II w Niepołomicach, Wojskowe Centrum Rekrutacji (WCR), ASG Kraków – Arena, Stowarzyszenie Kawalerii Ochotniczej (SKO) im. Krakowskiej Brygady Kawalerii w Barwach 5 Dywizjonu Artylerii Konnej, IPN Kraków, Nadleśnictwo Niepołomice – Lasy Państwowe, Fundacja Pola Chwały.

ZUZANNA POLAŃSKA

dyrektor Zespołu Szkół im. Ojca Świętego
Jana Pawła II

Fot: Izabela Wojakowska, Zuzanna Polańska



Młodzieżowa Rada Miejska – konsultacje społeczne w teorii i praktyce

Paweł Pawłowski

Fundacja Lepsze Niepołomice

Na początku listopada Młodzieżowa Rada Miejska w Niepołomicach uczestniczyła w kolejnych warsztatach z cyklu *Obywatelskie Niepołomice*. Tematem spotkania były konsultacje społeczne. Rozmawialiśmy o korzyściach omawiania inwestycji z mieszkańcami. Za przykład posłużyły konsultacje przy projektowaniu Błoni Niepołomickich, Piekarni Sztuki i końcowej stacji kolei. Zapoznaliśmy się również z wynikami ankiet, które poprzedziły aktualizację Strategii Rozwoju Miasta

i Gminy Niepołomice. Wynikało z nich, że głównym problemem mieszkańców naszej gminy jest smog. W związku z planowanymi zmianami w uchwale antysmogowej młodzi radni również postanowili zabrać głos w tej sprawie. Po przeprowadzeniu dyskusji jednogłośnie przyjęli negatywne stanowisko odnośnie wydłużania terminu na wymianę kopciuchów. Opinię Młodzieżowej Rady Miejskiej przedstawił podczas sesji Rady Miejskiej przewodniczący MRM, Nikodem Matuszyk.

Kolejnym tematem warsztatów było ogłoszenie konkursu o tematyce antysmogowej. Konkurs *Chcę oddychać czystym powietrzem* skierowany jest do uczniów szkół podstawowych i średnich. Najciekawsze prace zostaną umieszczone na bilbordach na terenie gminy Niepołomice. Regulamin konkursu dostępny jest na stronie lepszeniepolomice.pl.

Szkolenia dla Młodzieżowej Rady Miejskiej są elementem projektu *Obywatelskie Niepołomice*, finansowanego przez Islandię, Liechtenstein i Norwegię z Funduszy EOG w ramach Program Aktywni Obywatele – Fundusz Regionalny.



Święto Patrona Szkoły

Izabela Korbut

polonistka SPZOI im. Stefana Żeromskiego w Zabierzowie Bocheńskim

Listopad ma dla naszej społeczności szkolnej szczególne znaczenie, ponieważ obchodzimy Dzień Patrona Szkoły. Z tego powodu 25 dnia tego miesiąca społeczność szkolna zgromadziła się na sali gimnastycznej, aby uczcić pamięć Stefana Żeromskiego. Zespół nauczycieli przedmiotów humanistycznych „zaprojektował” dzień pełen atrakcji.

Po oficjalnym rozpoczęciu i odśpiewaniu hymnu szkoły nastąpiła część artystyczna, w której każda klasa prezentowała wykonane zadanie. Uczniowie wcielali się w rolę malarzy, dziennikarzy, badaczy, aktorów, aby pokazać swoje dzieła. Wszyscy mogliśmy podziwiać portrety Stefana Żeromskiego oraz barwne plakaty ukazujące ukochane strony pisarza. Niektórzy

mogli zadać pytania samemu panu Stefanowi i z „pierwszej ręki” uzyskać satysfakcjonujące odpowiedzi na temat życia i twórczości pisarza. Uczniowie mogli również sprawdzić swoją wiedzę o patronie, rozwiązując wspólnie krzyżówkę.

Gwoździem programu była niespodzianka – czyli wywiad z panią dyrektorką – Moniką Bielarczyk. Przeprowadzenie go nie było łatwe ze względu na dużą ilość pełnionych obowiązków i napięty terminarz.

Dzięki zadanim pytaniom mogliśmy bliżej poznać naszą panią dyrektorkę nie tylko od strony zawodowej.

Był to niezapomniany dzień, pełen wrażeń, który na długo pozostanie w naszych sercach i pamięci.



Elektronarzędzia dla Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego

Marta Makowska

Referat Promocji i Kultury

Fot. Joanna Musiał

Firma Celkar Logistics Sp. z o.o., ulokowana w Niepołomickiej Strefie Inwestycyjnej, przekazała Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego elektronarzędzia o wartości kilkunastu tysięcy złotych na potrzeby stacji diagnostycznej

Jak podkreślił przedstawiciel firmy, przedsiębiorstwo chciało w ten sposób nie tylko wspomóc placówkę, ale i zrobić coś dla lokalnej społeczności.

Podarowany sprzęt wzbogaci bazę dydaktyczną szkoły o nowoczesne markowe narzędzia, które z pewnością posłużą przez wiele lat.

Szkoła jest akredytowanym ośrodkiem egzaminacyjnym dla mechaników pojazdów samochodowych i elektromechaników pojazdów samochodowych.



Naśladowując Mistrza

Marzena Dziadoń

Przewodnicząca Konkursowego Jury

Mamy wyniki Gminnego Konkursu Plastycznego Naśladowując Mistrza

Tegoroczna edycja konkursu plastycznego przybrała nieco inną formę, żeby wyjść naprzeciw oczekiwaniom i zainteresowaniom uczniów XXI wieku, Zespół Szkolno-Przedszkolny w Woli Zabierzowskiej podjął decyzję o zmianie formy i techniki prac konkursowych. Poziom prac konkursowych był bardzo wysoki, zatem komisja konkursowa po burzliwych i długich naradach wyłoniła zwycięzców Gminnego Konkursu Plastycznego Naśladowując Mistrza.

Nagrody zostały przyznane w dwóch kategoriach: klas I-III oraz klas IV-VIII.

Jury przyznało również dwa szczególne wyróżnienia. Laureaci konkursu w kategorii klas I-III:

Miejsce I Kajetan Wyszniński (SSP im. Lady Sue Ryder w Niepołomicach),

Miejsce II Szymon Starosta (ZSP w Woli Zabierzowskiej),

Miejsce III Gabriela Klima (ZSP w Woli Zabierzowskiej).

Laureaci konkursu klas IV – VIII:

Miejsce I Łukasz Zubek (ZSP w Suchorabie),

Miejsce II Adrian Marcinek (SSP im. Lady Sue Ryder w Niepołomicach),

Miejsce III Wiktoria Dziadur (ZSP nr. 3 w Niepołomicach).

Wyróżnienia Specjalne: Wiktoria Pajdzik i Bartłomiej Janusz (ZSP w Woli Zabierzowskiej) za niepowtarzalny sposób wykonania pracy i dokładność w odwzorowaniu dzieła.

Nagrody ufundowane przez Romana Ptaka – Burmistrza Miasta i Gminy Nie-

połomice oraz Centrum Zdolnych Adeptów – Konrada Bartoszeza zostaną wręczone podczas obchodów Dnia Patrona Szkoły Jana Matejki w Woli Zabierzowskiej. Wszystkich laureatom i uczestnikom serdecznie gratulujemy i dziękujemy za udział w konkursie.



Biblioteka Przedszkolaka

Agata Żeromska

Biblioteka Przedszkolaka to ogólnopolska kampania społeczna, której celem jest rozwijanie nawyków czytelniczych u dzieci przedszkolnych, podniesienie kompetencji kadry pedagogicznej oraz zaproszenie rodziców i seniorów do regularnej współpracy. W tym duchu z przyjemnością dołączyliśmy do akcji i skrzynia wypełniona książkami oraz pomocami do prowadzenia ciekawych zajęć trafiła do naszego przedszkola. Pomysłodawcą i realizatorem kampanii jest Fundacja Burza Mózgów. Bardzo serdecznie polecam stronę fundacji: www.burzamozgow.org, na której znajdziemy różnorodne materiały do pobrania, a wśród nich: kolorowanki odstresowanki, czytanki i artbooki edukacyjne, atrakcyjne treści dla dzieci i dorosłych. Czytanie w przedszkolu to zawsze wyjątkowy czas wyciszenia, zatrzymania. To podróż w czasie i zaproszenie do przygody. Dzieci bardzo chętnie same sięgają po książeczki, co bardzo nas cieszy i jest dobrą wróżbą na przyszłość.

Projekt dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego (Program Promocja Czytelnictwa, Operator Instytut Książki),

Dofinansowano z budżetu województwa podkarpackiego, województwa zachodniopomorskiego, dofinansowano przy wsparciu finansowym powiatu krakowskiego oraz przy wsparciu finansowym gminy Niepołomice.

Mural na ścianie szkoły w Podgrabiu

Marta Makowska

Trzeci niepołomicki mural, realizowany z projektu Kultura Złotego Wieku, powstał na ścianie szkoły w Podgrabiu. Fundacja Burza Mózgów wybrała na ścianę Szkoły Podstawowej w Podgrabiu królową Elżbietę Rakuszanę. Dziś podczas uroczystej akademii przedstawiono w szkole postać królowej i symbolicznie „otwarto” mural.

To już trzeci mural, który powstał w gminie Niepołomice. Fundacja Burza Mózgów rozpoczęła swoją przygodę Anną Jagiellonką, następnie pojawiła się Bona i jako trzecia Elżbieta Rakuszaną. Niepołomickie murale królowych są dziełem Anny Kaszuby-Dębskiej, artystki, malarki, pisarki, autorki książki *Poczet królowych Polskich*. Na ścianę Szkoły Podstawowej obraz przeniósł Olaf Cirut, który malował mural prawie dwa tygodnie. Projekt wsparła firma MARSEN, dzięki której mogliśmy korzystać z rusztowania przy malowaniu.



Fot. Mateusz Pivosz

Przyjęci w poczet czytelników

Magdalena Kosińska

Uroczyste pasowanie uczniów klas pierwszych na czytelników biblioteki na stałe wpisało się do kalendarza imprez szkolnych ponieważ bardzo ważne jest wyrabianie nawyków czytelniczych od najmłodszych lat. 9 listopada 2022 r. – był to kolejny pamiętny dzień dla naszych pierwszaków – wszyscy stali się prawdziwymi czytelnikami szkolnej biblioteki.

Zanim jednak uczniowie złożyli uroczyste przyrzeczenie, obejrzeni przedstawienie teatralne *Tajemniczy amulet wiedzy*, do którego scenariusz napisała uczennica klasy 6b – Amelia Cichoń. Spektakl został przygotowany z uczniami z klas trzecich w ramach zajęć świetlicowych, gdzie nasza wspólna praca, dyskusje, próby, dobór kostiumów dały nam dużo dobrych emocji oraz poczucia satysfakcji i integracji.

Przedstawiona została historia dwóch uczennic, które na początku niechętnie sięgały po książki, ale po przeniesieniu się do fantastycznej krainy udowodniły, że czytanie może być niesamowitą przygodą i wciągającą rozrywką.

Po przedstawieniu nadszedł najważniejszy moment – dzieci głośno wypowiadały słowa przysięgi i zostały pasowane na czytelników. Na pamiątkę tego wydarzenia otrzymały dyplomy oraz zakładki do książek wykonane przez kolegów i koleżanki z trzecich klas.



Śpieszmy się kochać ludzi

Adam Prusakiewicz

Korzystając z tegorocznego dnia Wszystkich Świętych, wraz z uczniami i wychowawcami klasy 7b w Zabierzowie Bocheńskich wspominaliśmy zmarłych nauczycieli i pracowników naszej szkoły.

Z tej okazji wybraliśmy się na pobliski cmentarz, by wspomnieć i zapalić znicz tym, którzy tak dużo poświęcili uwagi kolejnym młodym pokoleniom Zabierzowa i okolic.

Przed wyjściem na cmentarz przygotowaliśmy gazetkę i tablicę na korytarzu szkoły z biogramami tych nauczycieli, którzy już od nas odeszli. Ponadto dzięki uprzejmości pani Żanety Biernat-Tkocz obejrzelismy przygotowaną przez nią prezentację i posłuchaliśmy ciekawych historii o nauczycielach.

Staraliśmy się, by tego dnia troszkę zwolnić tempo, zatrzymać się – a dlaczego?

Bo zdajemy sobie sprawę, że w natłoku codziennych obowiązków i pilnych spraw często zapominamy o tym, co istotne, o tym, co dla nas ważne. A przecież tak doskonale znamy słowa księdza Twardowskiego, który pisał:

*Śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą.
Pamiętajmy by pamiętać... i nie żałować*

*Żal że się za mało kochało
Że się myślało o sobie
Że się już nie zdążyło
Że było za późno
/ks. Twardowski/.*

Eliminacje gminne 68. Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego

Małgorzata Gajda

dyrektor Centrum Kultury w Niepołomicach

Centrum Kultury w Niepołomicach zaprasza dzieci i młodzież ze szkół podstawowych i średnich do udziału w eliminacjach gminnych 68. Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego.

Etap gminny konkursu zaplanowany został w dniach 27-28 lutego 2023 roku.

Zgodnie z założeniami konkursu prowadzony jest on w formie czterech odrębnych turniejów:

TURNIEJ RECYTATORSKI – uczestnicy zgłaszają tylko jeden wiersz i fragment prozy

kat. klasy I-III – występ nie może przekroczyć 3 min.

kat. klasy IV-VI – występ nie może przekroczyć 3 min.

kat. klasy VII-VIII i gimnazja – występ nie może przekroczyć 5 min.

kat. szkoły średnie/dorośli – występ nie może przekroczyć 10 min.

TURNIEJ WYWIEDZONE ZE SŁOWA – repertuar dowolny (np. wiersz lub jego fragment, monolog literacki, collage tekstów) dowolna forma prezentacji (np. teatr jednego wiersza, łączenie

słowa mówionego ze śpiewem, z dźwiękiem, ruchem, rekwizytem) – występ nie może przekroczyć 7 min.

TURNIEJ TEATRÓW JEDNEGO AKTORA – obowiązuje przygotowanie spektaklu w oparciu o dowolny materiał literacki – występ nie może przekroczyć 30 min.

TURNIEJ POEZJI ŚPIEWANEJ – repertuar obejmuje 3 utwory śpiewane i 1 recytowany, do prezentacji uczestnik zgłasza 2 utwory śpiewane, 1 recytowany – występ nie może przekraczać 10 min.

Wypełnione karty zgłoszenia należy nadsyłać w nieprzekraczalnym terminie do 10 lutego 2023 na adres: Centrum Kultury w Niepołomicach, ul. Bo-

cheńska 26, 32-005 Niepołomice lub elektronicznie dk.wbatorska@kultura.niepolomice.pl

Dodatkowych informacji udziela: Renata Siwek, Dom Kultury w Woli Batorskiej, w godzinach pracy (godz.12.00 – 20.00), tel. 12 281 60 03.

Etap powiatowy konkursu zaplanowany został w dniach 27-31 marca 2023 roku, a jego organizatorem jest Wielickie Centrum Kultury.

Karty zgłoszeniowe znaleźć można na stronach: www.niepolomice.eu oraz kultura.niepolomice.pl.



Warsztaty przyrodnicze w ZSP w Suchorabie

Iwona Lebiest

nauczyciel w ZSP w Suchorabie

Stowarzyszenie Zielony Puszczyk od kilku lat działa na terenie miasta i gminy Niepołomice, a jego głównym celem jest propagowanie i szerzenie wiedzy przyrodniczej ze szczególnym uwzględnieniem tematów związanych z Puszcza Niepołomiczką.

W listopadzie ekipa Zielonego Puszczyka przeprowadziła warsztaty przyrodnicze w Zespole Szkolno-Przedszkolnym im. Stanisława Wyspiańskiego w Suchorabie. Głównym celem zajęć było rozbudzenie naturalnej ciekawości przedszkolaków światem przyrody. Tematem spotkania były: *Sowy – tajemnicze drapieżniki*. Dzięki zajęciom dzieci dowiedziały się, jakie gatunki sów występują w naszym środowisku, a także poznały

wiele tajemnic sowiego życia, np. dla czego gdy sowa lata, to jej nie słychać. Maluchy i starszaki wysłuchały odgłosów wydawanych przez sowy, dowiedziały się, czym odżywiają się te ptaki oraz przyjrzały się sowym piórom, skrzydłom i szponom. Pod koniec zajęć dzieci obejrzały przez lupę wypluwkę uszatki, czyli zlepek niestrawionych części pokarmu.

Niezwykłe zajęcia na temat pięknych ptaków na pewno dostarczyły wszystkim przedszkolakom niezapomnianych wrażeń, stały się również niecodzienną lekcją przyrody, w czasie której dzieci mogły dowiedzieć się czegoś więcej na temat sów. Nauczyciele oraz dzieci z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Suchorabie składają serdeczne podziękowania człon-

kom Stowarzyszenia Zielony Puszczyk, Paulinie Szelerewicz-Gładysz oraz Piotrowi Woś za przeprowadzenie interesujących warsztatów.



Akademia Puszczy Niepołomice rośnie w siłę

Weszliśmy na wyższy etap działania. Budujemy bardzo fajną akademię i ciągle nie widzimy sufitu. W rozmowie z Olą Sępek dyrektor Akademii Puszczy, Mateusz Staniec

Ola Sępek: Powoli kończy się rok 2022, zatem kilka podsumowań – ile działa już piłkarska Akademia Puszcza Niepołomice, a także czy wszystkie założone cele udało się zrealizować w tym roku?

Mateusz Staniec: Akademia w swoim najnowszym kształcie działa od lutego. Właśnie wtedy, w ramach porozumienia z NSF Puszcza przejęliśmy grupy szkoleniowe od U6 do U11. Wcześniej Akademia działała w ramach U12-U21. Co do założonych celów – te, które zaplanowaliśmy sobie na ten rok: zarówno sportowe, jak i szkoleniowe zostały prawie w 100% zrealizowane. Na pewno głównym celem było szkolenie i o grywanie zawodników tak, aby byli w stanie wyprzedzić ścieżkę rozwoju i wyjść ponad grupę umiejętnościami techniczno-taktycznymi, jak również przygotowaniem mentalnym. W drużynach bazowaliśmy na naszych detalach coachingowych, na które mocno się ukierunkowujemy. Celem organizacyjnym było oczywiście zdobycie złotej gwiazdki PZPN, którą dzisiaj już mamy. To zasługa całego sztabu ludzi, który bardzo mocno działał, żeby nam się to powiodło. Myślę, że ten czas trzeba podsumować pozytywnie, ale na wielu płaszczyznach jeszcze dużo przed nami.

Jak wygląda Akademia od podstaw? Ilu podopiecznych ma Akademia i ilu trenerów? Pracowników?

Akademia współdziała z NSF Puszcza, gdzie jest obecnie 100 dzieciaków. Jeśli chodzi o Akademię – w tym momencie trenuje blisko 260 osób, nie wliczając dzieci z projektu *Niepołomicka Godzina Sportu dla Malucha* ukierunkowanego dla przedszkoli i klas 0 z naszego powiatu, gdzie w ramach naszych działań opiekujemy się blisko 300 dzieciakami. To bardzo duży wzrost. Struktura szkoleniowo-organizacyjna również bardzo się rozwinęła. Powstały nowe stanowiska pracy, gdzie w biurze jest osoba Piotra Przybyłka, który jest prawą ręką dyrektora, jeśli chodzi o aspekty organizacyjne. Jest dwóch koordynatorów: U6-U9, został nim Łukasz Górka, oraz koordynator U10-13, którym został Cezary Zięba. Zatrudnionych zostało kilku kolejnych trenerów do grup, tak, aby w każdej z nich było 10 zawodników na jednego trenera (z wyłączeniem U17 i U19 – U21). Rozbudowany został Dział Analiz i Scoutingu, w którym zatrudnione zostały trzy osoby. Dział ten zajmuje się analizą meczów, jak i niejednokrotnie treningów. W swoim przydziale obowiązków te osoby mają również obserwowanie wybranych zawodników z klubów partnerskich i nie tylko. Obecnie zatrudnionych z Akademii jest trzydzieści osób.

Jak układa się współpraca ze sternikami klubu?

Cały czas bardzo dobrze i właśnie za to przy tej okazji chciałbym również podziękować panom prezesom Bartoszkowi, Pieprzycy, Karasińskiemu i Bobowskiemu oraz dyrektorowi klubu panu Korozie. Oby zawsze nasza współpraca klarowała się tak, jak obecnie.

Co stawia sobie Pan jako dyrektor za cel na najbliższy czas, a co jest celem/marzeniem dalekosiężnym?

Na pewno ciągiły rozwój. Swoją, trenerów oraz całej akademii. Kluby partnerskie to kolejny projekt, który ma wpłynąć na nas mobilizując. To nie tylko przekazywanie najlepszych zawodników do nas. To jest również szereg szkoleń, które wspólnie odbywamy i mają one na celu rozwój, wymianę doświadczeń i ewaluację dotychczasowych działań. Plany... jest ich dużo. Kiedy zaczynaliśmy 3 lata temu, było 28 punktów rozwoju Akademii – 25 udało się zrealizować. Teraz są kolejne, ale one lubią ciszę. Działamy po cichu. Chcemy, żeby efekty były głośne.

Rok 2023 to rok stulecia klubu. Czy Akademia planuje jakieś akcje, eventy z tym związane?

Oczywiście, że tak. Mamy głowę pełną pomysłów i chcemy mocno się w to zaangażować. Proszę śledzić nasze social media i tam wszystko będzie pojawiać się na bieżąco.

Kilka słów o projektach Kluby Partnerskie i Niepołomicka Godzina Sportu dla Malucha.

Są to projekty, które były na tej liście celów małych i dużych i z różnych względów udało się je zrealizować dopiero w tym roku. Obecnie w ramach *Niepołomickiej Godziny Sportu dla Malucha* współpracujemy z 6 przedszkolami i szkołami. Trwają rozmowy z 3 kolejnymi. Zajęcia prowadzi trener Patryk Brytan – ma on bardzo dobre podejście do najmłodszych i wszyscy te zajęcia sobie bardzo cenią. Inicjatywa ta nie odbyłaby się bez wsparcia pana Wiesława Bobowskiego, jak również NSF Puszcza, która czynnie działa w ramach tego przedsięwzięcia. Natomiast jeśli chodzi o kluby partnerskie – temat rozpoczął się w 2019 roku, gdzie już wtedy mieliśmy pierwszą akademię współpracującą. Kierunki działań jednak w pewnym momencie się rozmięły. Na tę chwilę współpracę nawiązaliśmy z... akademiami i klubami: Zryw Szarów, Ekler Baranówka, NAS Wanda Kraków, Jałowiec Stryszawa, TS Węgrzce, Futbol Brzączowice, Trzciana 2000, Victoria Skalmierz, LKS Rudnik. Przed nami podpisanie umów z 3 kolejnymi klubami, ale o tym już wkrótce.

Na kim wzorujemy się w pracy codziennej Akademii?

Zawsze wychodziłem z założenia, że od każdego można się nauczyć i przekulem to na Akademię. Nie mamy dokładnego wzorca, bo to nie byłoby nawet nie etyczne. Wyciągamy, co najlepsze i wdrażamy. Czasem coś fajnego staramy się zmodyfikować i wcielić w życie i często wychodzą z tego trafione i innowacyjne pomysły nawet w skali Polski.

Czego życzyć na 2023 rok?

Przede wszystkim zdrowia i chęci do działania dla wszystkich pracowników Akademii. Pracy jest coraz więcej i będzie jeszcze więcej – zostaną najambitniejsi. Również ciągłych awansów i rozwijania umiejętności naszych zawodników.

Biało-Czerwony Bieg Niepodległości

Po raz dziewiąty MKS Spartakus Niepołomice oraz stowarzyszenie Niepołomice Biegają zorganizowały w niepołomickiej puszczy Bieg Niepodległości. Cechą charakterystyczną tego wydarzenia są biało-czerwone stroje zawodników. W tym roku pogoda dopisała i polana w puszczy zapełniła się uczestnikami. W piękny słoneczny dzień kilkaset osób biegało oraz bawiło się, w aktywny sposób świętując 104 rocznicę odzyskania niepodległości

Zaczęło się tradycyjnie od wspólnego odśpiewania hymnu. Następnie ruszyły biegi dla dzieci na dystansach od 200 metrów do 1 kilometra oraz bieg główny na 5 km. Zaangażowanie i uśmiechy widać było na twarzach młodych biegaczy, którzy zawiązanie walczyli o jak najszybsze dotarcie do mety. Najmłodszymi uczestnikami byli urodzeni w 2022 roku, którzy w kategorii do lat pięciu ze wsparciem rodziców i dziadków dzielnie pokonywali swój dystans. Najważniejszą była chęć udziału i dobra zabawa.

Najszybszymi okazali się:

Dziewczęta:

1. Julka Punzet
2. Karolina Jagła
3. Zosia Kowalczyk

Chłopcy:

1. Olaf Panek
2. Oliwier Panek
3. Maciej Tarasek

Dla dzieci w wieku 6-9 lat do przebiegnięcia było już 500 metrów. Tutaj najszybsi okazali się:

1. Maja Gradoś
2. Gosia Bielska
3. Nikola Gondor

Oraz:

1. Aron Data
2. Wiktor Woliński
3. Bartek Wojewoda

Na dystansie 1000 metrów rywalizowali chłopcy i dziewczynki w wieku 10-14 lat. W tej kategorii z kilkudziesięcioosobowej grupy pierwsi wpadli na metę:

1. Aleksandra Kaliszka
2. Patrycja Drelicharz
3. Karolina Duda

Chłopcy:

1. Michał Malec
2. Damian Woliński
3. Karol Gicala

Ponad setka osób wystartowała w biegu głównym, mając do pokonania 5-kilometrową trasę. Biało-czerwona



wstęga wiła się pięknie wzdłuż leśnych traktów. Droga biegaczy wiodła m.in. przez miejsca pamięci na Kozich Górkach, gdzie złożono kwiaty i uczczono pamięć pomordowanych podczas II wojny światowej. Bieg ten miał charakter towarzyski, nie było pomiaru czasu, każdy starał się pokonać ten dystans w miarę swoich możliwości. A na mecie czekał na wszystkich zasłużony medal.

Wyloniono jak co roku osoby, które pojawiły się w najpiękniejszych przebraniach. A dzięki wsparciu sponsorów rozlosowano wśród uczestników nagrody.

Serdeczne podziękowania dla wszystkich, dzięki którym ten bieg uda-

ło się rozegrać. Dziękujemy: Powiatowi Wielickiemu, Gminie Niepołomice, Kopalni Soli Wieliczka, WSPARCIE Spółka z o.o., firmie Apteka Zdrowe Ceny, firmie Kotányi, Nadleśnictwu Niepołomice oraz wszystkim osobom, które zaangażowały się w przygotowanie zawodów.

Do zobaczenia za rok.

Galerię pięknych zdjęć polecamy pod linkiem:

<https://tiny.pl/wckrr>

MAREK BURDA
MKS Spartakus

Karatecy AKT triumfowali w Słowenii

Karatecy Akademii Karate Tradycyjnego Niepołomice-Kraków wystartowali w dwóch dużych międzynarodowych imprezach w Słowenii – 2. Pucharze Europy ITKF oraz 21. Mistrzostwach Świata ITKF. Zawody rozegrano od 17 do 20 listopada 2022 w Kranjskiej Gorze

Jako pierwsi startowali najmłodszy zawodnicy w 2. Pucharze Europy ITKF. 25-osobowa reprezentacja AKT wywalczyła w Kranjskiej Gorze 53 medale (18 złotych, 16 srebrnych oraz 19 brązowych). Zawodnicy do Słowenii pojechali jako reprezentanci Polskiej Unii Karate Tradycyjnego. Karatecy z Polski zaliczyli bardzo dobry start w zawodach zdobywając 1 miejsce w klasyfikacji generalnej Pucharu Europy ITKF. Szczegółowe wyniki znajdują się na www.karateniepolomice.pl.

Zawodnicy i kibice, którzy wybrali się do Słowenii, przy okazji zwiedzili też sporo pięknych miejsc: m.in. Kranjską Gorę, Jezioro Bled, Jezioro Jasna, skocznnię narciarską w Planicy, centrum Lublany, Jaskinię Postojną.

Drugą imprezą rozegraną w Słowenii były 21. Mistrzostwa Świata federacji International Traditional Karate-Do Federation (ITKF). Wystartowało w nich 6 zawodników AKT, którzy wywalczyli 7 medali (1 złoty, 2 srebrne i 4 brązowe). Zmagania w Kranjskiej Gorze trwały przez 3 dni – 2 dni eliminacji i 1 dzień finałów. W zawodach wystartowało niemal 300 zawodników z 25 krajów. Karatecy AKT pojechali do Słowenii jako reprezentacja Polskiej Unii Karate Tradycyjnego (PUKT). Zawodnicy PUKT, którzy niedawno wrócili z Mistrzostw Świata WTKF w Brazylii, w mistrzostwach zaprzyjaźnionej federacji ITKF w Słowenii wystąpili gościnnie.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje Paweł Tomasik, który został Mistrzem Świata ITKF seniorów w jiyu kumite (wolna walka). Złoto w tej samej konkurencji wywalczył również w Brazylii. Wicemistrzem Świata ITKF w jiyu kumite został z kolei Wiktor Staszak, który jedną z walk wygrał przed czasem, w pięknym stylu zdobywając ippon (10 punktów). Jiyu kumite seniorów było najmocniej obsadzoną konkurencją zawodów – wystartowało w niej 36 za-



wodników z 16 krajów (każdy kraj mógł wystawić maksymalnie 3 zawodników w jednej konkurencji indywidualnej).

Duże brawa należą się też Wiktorowi Staszakowi, który otrzymał statuetkę dla najlepszego zawodnika Mistrzostw Świata ITKF w kategorii senior.

Podczas zawodów prezydent ITKF Gilberto Gaertner uhonorował pamiątkowym medalem dotychczasowych mistrzów świata ITKF. Wśród wyróżnionych znalazł się sensei Paweł Janusz, który swoje pierwsze mistrzostwo świata w kata indywidualnym zdobył w 2012 roku.

Gratulujemy wszystkim zawodnikom AKT.

Zapraszamy do zapoznania się ze szczegółowymi wynikami:

Wiktor Staszak (senior)
 – srebrny medal Mistrzostw Świata ITKF (jiyu kumite)
 – brązowy medal Mistrzostw Świata ITKF (enbu m/m)
 – brązowy medal Mistrzostw Świata ITKF (fukugo)

– brązowy medal Mistrzostw Świata ITKF (kumite druż.)

Paweł Tomasik (senior)
 – złoty medal Mistrzostw Świata ITKF (jiyu kumite)
 – brązowy medal Mistrzostw Świata ITKF (enbu m/m)
 – brązowy medal Mistrzostw Świata ITKF (kumite druż.)

Natalia Janusz (senior)
 – srebrny medal Mistrzostw Świata ITKF (fukugo)

Paulina Przewoźnik (senior)
 – brązowy medal Mistrzostw Świata ITKF (fukugo)

Gratulujemy!

Więcej informacji na www.karateniepolomice.pl.

Tekst i zdjęcia:
JOANNA MUSIAŁ
 AKT Niepołomice-Kraków

Akademia Wdzięczności w Woli Zabierzowskiej

Maria Baran

nauczyciel j. polskiego w SP w Woli Zabierzowskiej

Fot. Joanna Kocot

20 listopada małżonkowie, którzy obchodzą srebrny i złoty jubileusz zawarcia związku małżeńskiego spotkali się w Domu Kultury w Woli Zabierzowskiej na Akademii Wdzięczności

Pary małżeńskie z terenu Parafii Opieki NMP w Zabierzowie Bocheńskim, które odpowiedziały w tym roku na zaproszenie:

Złoci: Halina i Jerzy Batkowie, Teresa i Mieczysław Goryccy, Krystyna i Henryk Grucowie, Barbara i Franciszek Waśniowscy;

Srebrni: Anna i Roman Czopikowie, Ewa i Robert Pałkowsy, Ewa i Bogdan Satałowie, Jolanta i Adam Kłosowie, Małgorzata i Aleksander Kuchtowie, Teresa i Wiesław Waśniowscy, Anna i Józef Dziadoniowie, Agnieszka i Krzysztof

Kmiecikowie.

Uroczystość poprowadziły: Małgorzata Gajda – dyr. CK w Niepołomicach oraz Monika Sudek – wicedyrektor ZSP w Woli Zabierzowskiej. To było 26. spotkanie par małżeńskich w Woli Zabierzowskiej. Uroczystości odbywają się od 1995 roku (2 lata przerwy spowodowała pandemia). Pomysłodawcą imprezy był ówczesny proboszcz, ks. Kazimierz Włoch.

Wśród zaproszonych gości byli m.in.: ks. Piotr Studnicki – proboszcz, ks. Kazimierz Włoch – proboszcz – emeryt, ks.

Piotr Ziolo – były współorganizator imprezy, Marek Ciastoń – przewodniczący Rady Miejskiej w Niepołomicach oraz radni z terenu parafii w Zabierzowie Bocheńskim – Agata Zawadzka, Magdalena Kuźba, sołtysi – Genowefa Jasiak, Wiesław Garncarz, Marta Grochot – dyr. ZSP w Woli Zabierzowskiej.

Zanim jubilatki spotkali się w domu kultury, w Kościele Parafialnym w Zabierzowie Bocheńskim odbyła się msza święta w ich intencji.

O oprawę artystyczną wydarzenia zadbał uczniowie z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Woli Zabierzowskiej. Centrum Kultury w Niepołomicach zajęło się poczęstunkiem, a także organizacją występu zespołu Wrzós.

Gratulujemy wszystkim jubilatkom i życzymy dalszej pomyślności na wspólnej drodze życia.



W Niepołomicach seniorzy nie mogą narzekać na nudę

Paweł Pawłowski

Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Niepołomiczkiej

Od maja 2022 r. Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Niepołomiczkiej dysponuje bardzo bogatą ofertą zajęć dla osób starszych

Niepołomiczki Dom Kultury Seniora prowadzony przez Stowarzyszenie działa już szósty rok. Główną siedzibą jest budynek poczty na pierwszym piętrze. To tam odbywają się zajęcia z haftu, malarstwa, rękodzieła artystycznego oraz spotkania multimedialno-historyczne. Ponieważ do zajęć sportowych czy tanecznych potrzebne są większe przestrzenie, korzystamy z gościnności innych gminnych obiektów. W budynku Biblioteki Publicznej we wtorki i piątki seniorzy grają w ping-ponga. W Małopolskim Centrum Dźwięku i Słowa Liane Gongora, instruktorka pochodząca z Kuby, uczy seniority tańczyć salsa, mambo i cha-cha. Od października raz w tygodniu w niepołomiczkiej pływalni osoby starsze mogą poćwiczyć aqua aerobic. Gdy dopisuje pogoda, spotykamy się, by pograć w bule na Niepołomicznych Błoniach albo pojechać na rowerach po Puszczy Niepołomiczkiej.

Dużym zainteresowaniem cieszą się zajęcia kulinarne prowadzone przez bardzo sympatyczne panie z restauracji sTrawa. Uczestniczki raz w tygodniu gotują i pieką dania wegańskie i wegetariańskie, przy okazji dowiadując się o zdrowotnych właściwościach wykorzy-

stywanych składników. Dwa razy w tygodniu w Izbie Regionalnej odbywają się próby zespołu Niepołomiczanie. W październiku grupa świętowała 5-lecie działalności, dając niepowtarzalny koncert w po brzegi wypełnionej Sali Akustycznej Zamku Królewskiego.

Chcąc zwiększyć dostępność zajęć dla osób spoza Niepołomic, od października uruchomiliśmy warsztaty w ośrodkach kultury w mniejszych miejscowościach. Dom Kultury Siedlisko w Podłężu pro-

wadzi zajęcia kulinarne i malarsko-plastyczne. Z kolei w Domu Pełnym Kultury w Staniątkach w każdą środę odbywają się Warsztaty Rękodzieła dla Seniorów.

Łącznie w warsztatach uczestniczy prawie 130 osób w wieku 60+. Udział we wszystkich zajęciach jest bezpłatny. Projekt *Niepołomiczki Dom Kultury Seniora* realizowany jest przez Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Niepołomiczkiej ze środków rządowego programu wieloletniego na rzecz Osób Starszych *Aktywni+* na lata 2021–2025, edycja 2022. Zajęcia odbywają się w pomieszczeniach bezpłatnie udostępnianych przez Parafię pw. Dziesięciu Tysięcy Męczenników, gminę Niepołomice, spółkę Zamek Królewski oraz Bibliotekę Publiczną.



Rozpoczynamy pracę nad Niepołomiczką Kartą Seniora

Michał Hebda

Wiceburmistrz Gminy Niepołomice

W odpowiedzi na głosy środowisk senioralnych rozpoczynamy przygotowania do wdrożenia na początku 2023 roku w naszej gminie Niepołomiczkiej Karty Seniora

Karta uprawniać będzie do korzystania ze zniżek i promocji u partnerów, którzy zdecydują się przystąpić do programu. Karta przysługiwać będzie mieszkańcom Gminy Niepołomice powyżej 60. roku życia, a wydawana będzie bezterminowo.

Co istotne, karta będzie całkowicie bezpłatna – w odróżnieniu od innych, podobnych programów.

Na wstępie chcemy zaprosić do współpracy partnerów – przedsiębiorców wszystkich branż działających na

terenie naszej gminy. Przystąpienie do programu Niepołomiczka Karta Seniora pozwoli na zwiększenie Państwa obrotu poprzez otwarcie na rynek osób starszych – a tych w naszej gminie mieszka ponad 6 tysięcy.

Zgłoszeń można dokonywać do 15 grudnia na adres mailowy michal.hebda@niepolomice.eu. Na wszelkie pytania dotyczące korzyści z uczestnictwa w programie Niepołomiczka Karta Seniora chętnie odpowiem pod numerem telefonu: 12 250 94 34.



Psie Pole
FUNDACJA

www.fundacjapsiepole.pl

Zbiórka darów

Całym sercem za Psim Polem!

Co zbieramy w tym roku?

- 🐾 Dobrej jakości karma sucha i mokra
- 🐾 Legowiska, budy ocieplane dla psów
- 🐾 Podkłady higieniczne, ręczniki papierowe
- 🐾 Budki dla kotów, drapaki
- 🐾 Środki czystości i do dezynfekcji
- 🐾 Rękawiczki jednorazowe
- 🐾 Czyste ręczniki, koce
- 🐾 Mleko i odżywki dla szczeniąt i kociąt
- 🐾 Gryzaki, smycze, obroże, zabawki
- 🐾 Poszwy, poszewki

Więcej o zbiórce



Czego **NIE** zbieramy?

materace, poduszki i kotdry puchowe
śpiwory, ubrania, gąbki, meble, firanki

Gdzie przynieść?

do Zamku Królewskiego w Niepołomicach
do Placówki Przystań
do niepołomickiego magistratu

Chcesz pomóc inaczej?



Szukamy domu!

Sosna



Espo

Kontakt

Przeznacz 1%



Wesprzyj podopiecznych
Schroniska Psie Pole przelewem

BLIK na numer telefonu

opiekuna zbiórki
504 119 070

Raławice 91
32-222, Raławice

www.schroniskopsiepole.pl

W razie pytań, napisz do nas!



/fundacjapsiepole @fundacjapsiepole

KRS: 0000438710
Cel szczegółowy: Raławice
Pomóż nam pomagać!



Wywiad z Wojciechem Włodarczykiem, nowym naczelnikiem PTG Sokół Niepołomice

Szymon Urban: Od końca października pełnisz funkcję naczelnika PTG Sokół Niepołomice. Ja gratuluję, ale czuję się w obowiązku zapytać, czym różni się rola naczelnika od prezesa?

Wojciech Włodarczyk: Naczelnik jest odpowiedzialny za kierowanie sekcjami sportowymi. Do zadań naczelnika należy programowanie i koordynowanie działów sportowych. Dbanie o wysoki poziom fachowej i etycznej kadry instruktorskiej. Organizowanie zajęć i imprez sportowych towarzystwa, a przez to umacnianie więzi ideowych i ogólnie mówiąc kultywowanie tradycji sokolstwa polskiego.

Naczelnik to ktoś w rodzaju dyrektora sportowego?

Na współczesne czasy tak to można nazwać.

Jesteś znany w Niepołomicach z zamiłowania do sportu – byłeś trenerem personalnym, promujesz zdrowe odżywianie i aktywny tryb życia. Czy to przyda się w pracy w Sokole?

Na sztandarze Sokola widnieje hasło: „w zdrowym ciele zdrowy duch”. I ja się z tym zgadzam. Sokół został powołany w celu krzewienia zdrowego trybu życia tam, gdzie ma swoje gniazdo. A realizuje się to przez trening oraz profilaktykę zdrowego trybu życia, czym ja zajmuję się od wielu lat.

W swojej pracy chcę położyć nacisk na profilaktykę. W jej skład włączyć przeciwdziałanie kwestiom przemocowym i walkę z uzależnieniami XXI wieku, takimi jak środki psychoaktywne, internet, cyberprzemoc czy social media.

Ale do tej kategorii zaliczam również odżywianie. W niedawnych badaniach okazało się, że polska młodzież w wieku gimnazjalnym miała gorsze statystyki jeśli chodzi o nadwagę niż ich rówieśnicy z USA. Jesteśmy okropnie uzależnieni.

Od czego?

Od cukru. To substancja uzależniająca. Wielu naukowców porównuje go do heroiny, uważając nawet, że cukier bardziej uzależnia od tego groźnego środka psychoaktywnego. A do tego jest legalny i łatwo dostępny. Na szczęście coraz droższy (śmiech).

W 2019 roku uruchomiłeś grupę trenującą boks. Skąd pomysł na akurat tę dyscyplinę?

Gdy grałem w piłkę w Puszczy Niepołomice, to z punktu widzenia zawodnika boks był sportem ekstremalnym. Uprawianie go nie było po drodze z wywiązywaniem się z kontraktu piłkar-



skiego. A to było moje hobby. Lubilem oglądać walki bokserskie i zawsze się nimi interesowałem.

Uważam też, że samoobrona jest bardzo ważna. A boks – oprócz pięknych tradycji sportowych – jest związany z pracą nad sobą. W tej dyscyplinie nie można do nikogo, poza samym sobą, mieć pretensji, jeśli ci nie wyjdzie.

Na początku była to grupa nieformalna, a teraz jest to oficjalna sekcja Towarzystwa. To nawiązanie do historii niepołomiczkiego sokola?

Tak, dwie dekady lat temu była tu sekcja bokserska. Ona przestała działać, ale tradycje sportów walki w Sokole unoszą się w powietrzu. Sokół jest mocno patriotycznym stowarzyszeniem, które pokazuje, w jaki sposób poprawnie bronić swoich praw i tradycji. A boks jest sportem pozwalającym budować pewność siebie, umożliwia pracę nad własnymi słabościami i uczy pokory, której jest w dzisiejszym świecie coraz mniej.

Ale ostatnie lata nie były łaskawe dla Towarzystwa. Pandemia ograniczyła możliwość działania, a wiele osób odeszło od wspólnych treningów. Czy ten trend udało się odwrócić?

Tak, sukcesywnie idziemy w dobrą stronę. Wiadomo, że trzeba brać pod uwagę czynniki od nas niezależne. Są okresy większego i mniejszego zainteresowania trenujących. Zależy to od wakacji czy świąt. Największe zainteresowanie to oczywiście okres realizacji postanowień noworocznych czy kilka ostatnich tygodni przed wakacjami. Pandemia mocno przeszkodziła, ale teraz mamy motywację, aby walczyć u siebie z niechcianymi kilogramami, które przybyły nam podczas lockdownu. Badania mówią, że ponad 40 procent Polaków przybrało przez ten czas na wadze średnio 5,7 kg...

A jaki masz pomysł na dalsze funkcjonowanie Sokoła i na nowe sekcje?

Jestem szczęśliwy, że Zarząd mocno prze w kierunku powrotu do strzelectwa. Jest to świetny sport, jak i zarazem dobra zabawa, połączona z nauką bardzo przydatnych umiejętności możliwych do wykorzystania w najgorszych czasach.

Hobbistycznie pogłębiam swoją wiedzę z zakresu survivalu. Uważam, że stworzenie grupy osób spotykających się wymieniać doświadczeniami z zakresu alfabetu morse'a, czytania map czy udzielania pierwszej pomocy mogłoby się cieszyć powodzeniem.

A co do bardziej tradycyjnych obszarów działalności Sokoła, uważam, że lekkoatletykę czeka renesans...

Czyli strzelectwo i lekkoatletyka to najbardziej prawdopodobne nowe sekcje?

Dziś duży nacisk kładziony jest na obronność narodową. Dlatego sekcja strzelecka moim zdaniem powinna powstać jak najszybciej. Tu jednak kluczową kwestią jest posiadanie dostępczej strzelnicy.

A faktycznie rodzi mi się w głowie pomysł na sekcję lekkoatletyczną. Moja żona jest byłą lekkoatletką, teść też – mam kim się inspirować. Znajomy prowadzi prężnie rozwijającą się sekcję lekkoatletyczną w Krakowie. Stąd wiem, że jest duże zapotrzebowanie na ten rodzaj aktywności fizycznej.

Na ostatnich Halowych Mistrzostwach Świata w Lekkoatletyce w Belgradzie trzymaliśmy mocno kciuki za naszych reprezentantów, którzy przywieźli wiele medali. Mimo to wciąż jest to niedoceniana rodzina dyscyplin nazywanych przecież królową sportu.

Wprawdzie Sokół nie posiada własnej areny lekkoatletycznej, ale być może spróbujemy korzystać z obiektu w Staniątkach albo przy ul. Szkolnej w Niepołomicach. A zimą treningi i tak odbywają się na hali.

Sokół był dawniej lokalną potęgą jeśli chodzi o sport. Co zostało z tej legendy i może stanowić zachętę dla nowych członków Towarzystwa?

Mnie do Sokoła ciągnie, bo jako uczeń szkoły podstawowej w tej sali miałem wiele zajęć, które dobrze wspominam. I chcę, aby ta tradycja była kultywowana przez dalsze pokolenia, bo 120-letnie doświadczenie to dorobek ponadczasowy, zwłaszcza w świecie, w którym szybko nudzimy się sportami.

Licę na duchowość tego miejsca i towarzystwa. Historie byłych członków, sportowców, drużyn – to uważam za ponadczasowe aspekty, których nie da się kupić za pieniądze i załatwić inaczej niż tylko, że to się kiedyś musiało wydarzyć.

Dlatego historia miejsca, wykwalifikowani trenerzy, dbałość o zdrowy styl życia, pielęgnowanie kwestii patriotycznych czy wiary – to elementy składające się na całość Sokoła, które mogą zachęcić do zaangażowania w życie Towarzystwa.

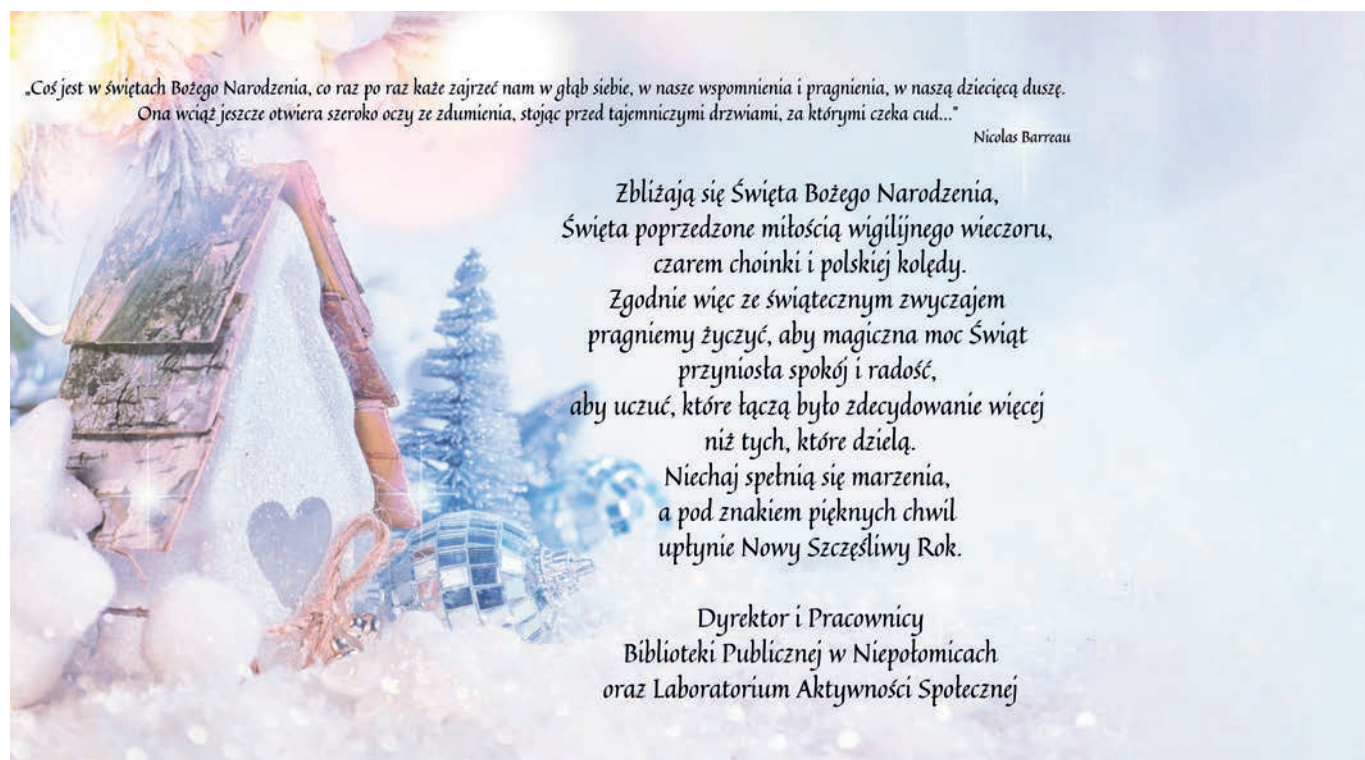
A co uznasz za sukces w perspektywie najbliższego roku?

Myślę, że rozwój obecnie działających sekcji oraz powołanie dwóch nowych.

Czyli co zrobić, aby dołączyć i trenować z Sokółem?

Przede wszystkim obserwować fanpage w mediach społecznościowych na Facebooku i instagramie, które sukcesywnie rozwijamy. Czytać „Gazetę Niepołomiczką”, która często relacjonuje nasze wydarzenia.

Chcę swoją osobą zachęcać do zapisania się do Sokoła, uczestnictwa w zajęciach. Być pozytywnym orędownikiem misji sokolej, być przykładem tego, jak odpowiedzialnie uprawiać sport, dbać o siebie i prowadzić prozdrowotne, naturalne życie. Obiecuję wszystkim trenującym ciężką pracę nad pokonywaniem swoich kolejnych barier. I nie bądźmy rozczarowani tym, że zmierzając na szczyt, droga wiedzie pod górę!



„Coś jest w świętach Bożego Narodzenia, co raz po raz każe zajrzeć nam w głąb siebie, w nasze wspomnienia i pragnienia, w naszą dziecięcą duszę. Ona wciąż jeszcze otwiera szeroko oczy ze zdumienia, stojąc przed tajemniczymi drzwiami, za którymi czeka cud...”

Nicolas Barreau

Zbliżają się Święta Bożego Narodzenia,
Święta poprzedzone miłością wigilijnego wieczoru,
czarem choinki i polskiej kolędy.
Zgodnie więc ze świątecznym zwyczajem
pragniemy życzyć, aby magiczna moc Świąt
przyniosła spokój i radość,
aby uczuć, które łączą było zdecydowanie więcej
niż tych, które dzielą.
Niechaj spełnią się marzenia,
a pod znakiem pięknych chwil
upłynie Nowy Szczęśliwy Rok.

Dyrektor i Pracownicy
Biblioteki Publicznej w Niepołomicach
oraz Laboratorium Aktywności Społecznej

SPOJRZENIE W NIEBO 2023

Styczeń

Czwarty grudzień jaki – cały grudzień taki – zobaczymy, czy to przysłowie się sprawdzi w tym roku, bowiem wszyscy zastanawiają się, jak to będzie z ogrzewaniem domów, gdy pojawią się prawdziwe chłody

Bez względu zaś na pogodę, czekają nas w tym miesiącu na niebie i Ziemi zjawiska okresowe i niespodziewane. Tych drugich, najciekawszych, związanych najczęściej ze zmienną aktywnością Słońca, nie można precyzyjnie przewidzieć, ale odczuwamy to szczególnie przez globalne zmiany, nie tylko klimatu. Ponadto ten rok poświęcony będzie głównie postaci Mikołaja Kopernika – astronoma, ekonomisty, lekarza, jednym słowem człowieka renesansu, bowiem minie 550 rocznica jego urodzin i 480 rocznica śmierci.

A nasza Ziemia, jako planeta od czasów Kopernika, już 4 stycznia w swym rocznym ruchu po orbicie będzie najbliższej naszej gwiazdy, czyli w peryhelium, w odległości niewiele ponad 147 mln km od Słońca. Jest to dla nas, mieszkańców północnej półkuli, niezmiernie pocieszający fakt, ponieważ coraz szybciej będzie się nam dzień wydłużał. Rzeczywiście, bowiem w styczniu w Małopolsce, dnia przybędzie już 67 minut.

W Nowy Rok Słońce wzejdzie o godz. 7.38, a zajdzie o 15.49. Natomiast ostatniego stycznia wschód Słońca nastąpi o godz. 7.15, a zachód o 16.33, zatem wtedy dzień będzie trwał 9 godz. i 18 minut, będzie już dłuższy od najkrótszego dnia w roku o 73 minuty.

Ponadto na pocieszenie muszę tu przypomnieć, że kalendarzowa Zima na naszej półkuli jest najkrótszą porą roku. Trwa bowiem tylko lub aż 89 – czasami śnieżnych i mroźnych – dni. Ponadto już w środę 20 stycznia Słońce w ruchu rocznym po ekliptyce, opuszcza znak Koziorożca i wstępuje w znak Wodnika.

W styczniu obserwując Słońce, a dysponując do tego odpowiednimi przyrządami, spostrzeżemy jego średnią, czasami narastającą gwałtownie aktywność jak np.: plamy, rozbłyski, protuberancje czy też wyrzuty plazmy w przestrzeń międzyplanetarną, bowiem aktywność magnetyczna Słońca jest w fazie wzrostu związanego z 25 cyklem jego jedenastoletniej witalności.



Ciemne, bezksiężycowe długie noce, dogodne dla astronomicznych obserwacji, będziemy mieli w trzeciej dekadzie stycznia, bowiem kolejność faz Księżyca będzie następująca: pełnia 7 I o godz. 00.09, ostatnia kwadra 15 I o godz. 3.13, now 21 I o godz. 21.55 i pierwsza kwadra 28 I o godz. 16.20. Księżyc w apogeum (najdalej od Ziemi) znajdzie się 8 I o godz. 10, a w perygeum (najbliższej Ziemi) będzie 30 I o godz. 08. W tej styczniowej wędrówce po nieboskłonie, nasz naturalny satelita zbliży się w różnych dniach i nocach miesiąca na parę stopni do: Merkurego, Saturna, Jowisza i Marsa, ale te zjawiska nie będą akurat optymalnie u nas widoczne.

Jeśli zaś chodzi o planety, to w styczniu Merkurego dostrzeżemy po zachodzie Słońca, do połowy drugiego tygodnia miesiąca, nisko nad południowo-zachodnim horyzontem. Natomiast Wenus, jako Gwiazda Wieczorna, dominuje na zachodnim niebie przez cały miesiąc. Czerwonawy Mars po opozycji grudniowej widoczny będzie na niebie przez całą noc. Natomiast Jowisza z gromadką czterech satelitów galileuszowych oraz Saturna z dobrze widocznymi pierścieniami już przez lornetkę, a przebywających w gwiazdozbiorze Ryb, będziemy mogli obserwować na wieczornym niebie coraz to niżej nad horyzontem do końca miesiąca. Potem skryją się kolejno w promieniach słonecznych, by pojawić się końcem lutego, ale na porannym

niebie. Wieczorem, w pierwszej połowie nocy, można obserwować, najlepiej przy pomocy lunety, planety: Uran i Neptuna. Ten pierwszy gości w gwiazdozbiorze Barana, natomiast Neptun znajduje się na niebie w Wodniku.

Ze zjawisk, które bym szczególnie polecał do obserwacji na niebie, to meteory, w tym miesiącu promieniują Kwadrantydy, w dniach od 1 do 7, z maksimum 3/4 stycznia. Radianc meteorów leży (dla nas prawie w zenicie) w gwiazdozbiorze Smoka. Można oczekiwać około 70 „spadających gwiazd” na godzinę, ale niestety nocnym obserwacjom będzie przeszkadzał Księżyc w pełni.

Jeśli zaś chodzi o sprawy astronautyczne, to zapamiętajmy ważne wydarzenie historyczne, iż 11 grudnia wrócił na Ziemię po kilkukrotnym okrążeniu Księżyca 25.5 tonowy statek – na razie bezzałogowa kapsuła Orion z misji ARTEMIS, wodując szczęśliwie na Oceanie Spokojnym.

Dysponując zaś wieczorem lub wczesnym rankiem wolną chwilą, nie bacząc na chłód, spójrzmy w bezchmurne niebo, z najpiękniejszym gwiazdozbiorem zimowego firmamentu, Orionem, pamiętając o staropolskim przysłowiu, które przypomina, czego nam ostatnio nie brakuje:

Zima z początku adwentu – osiemnaście tygodni nie spocznie momentu.

DR ADAM MICHAŁEC

Młodzieżowe Obserwatorium Astronomiczne

Synchrotron SOLARIS

Farley: Pamiętam, jak utknęliśmy z tym krystalograficznym problemem na tygodnie, a ty tylko rzuciłeś okiem i powiedziałeś jedno słowo...

Walter W.: Synchrotrony, tak, tym słowem były synchrotrony – generują czystsze i bardziej pełne widmo od wiązki rentgenowskiej, dzięki czemu zbieranie danych trwa dostownie chwilę.

Nie tak szybko Walt!

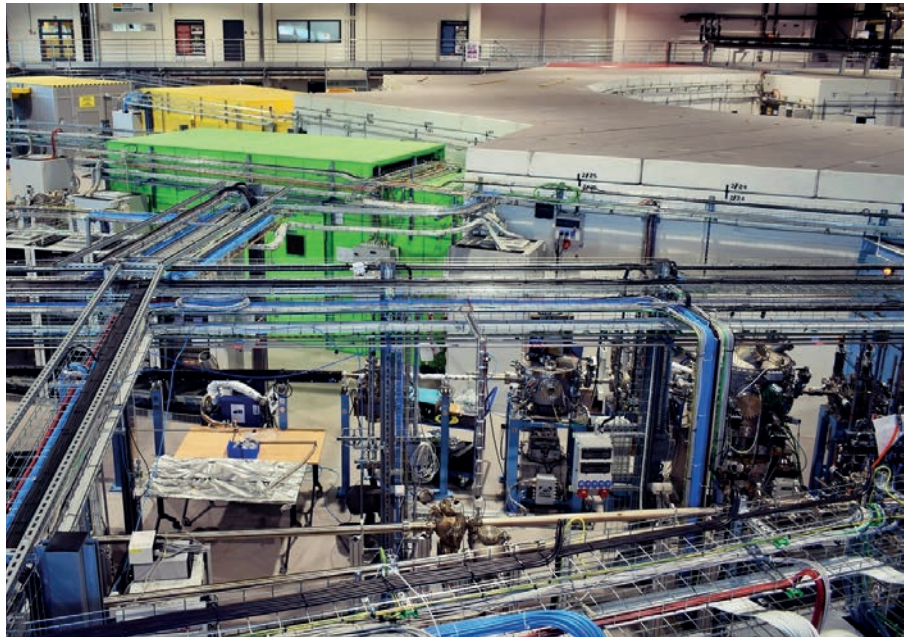
Zacytowany wyżej bohater kultowego *Breaking Bad* w trafny i prosty sposób opisuje cel działania synchrotronów. Mimo że wypowiedź Walta skierowana jest do naukowców, bez problemu jesteśmy w stanie zrozumieć, dlaczego zaproponowane przez niego rozwiązanie wzbudza wśród nich podziw. W takim razie czym są i jak działają owe synchrotrony?

Od początku

Akceleratory, jak sama nazwa wskazuje, służą do przyspieszania cząstek. Największy i najpopularniejszy ośrodek tego typu – CERN – przyspiesza protony, które przy bardzo wysokiej energii są zderzane i w wyniku analizy prowadzą do lepszego poznania cząstek elementarnych. W akceleratorach kołowych cząstki poruszają się po okręgu. Zagięcie trajektorii pędu elektronów powoduje powstawanie bardzo jasnego światła, zwanego promieniowaniem lub światłem synchrotronowym. Promieniowanie to jest wykorzystywane do badań na liniach pomiarowych rozmieszczonych wokół „serca” synchrotronu, czyli pierścienia akumulacyjnego. Innymi słowy, synchrotrony działają jak ogromne naukowe latarki, których światło umożliwia prowadzenie badań nad różnego rodzaju materiałami lub związkami.

Po co nam synchrotrony?

Powodem powstawania synchrotronów jest niezwykle światło, które wytwarzają. Wyróżnia je ogromna intensywność – jest milion razy jaśniejsze od światła docierającego do nas ze Słońca. Ponadto składa się z szerokiego zakresu fal elektromagnetycznych: od podczerwieni, przez światło widzialne i ultrafiolet, aż do światła rentgenowskiego, co czyni je idealnym narzędziem do badania nie tylko powierzchni, ale również wnętrza materiałów. Dzięki temu możemy poznać ich budowę, skład chemiczny oraz właściwości elektryczne i magnetyczne, poświęcając na to dużo mniej czasu w porównaniu z tradycyjną metodą wykorzystującą wyłącznie wiązkę



rentgenowską. Co więcej, niektórych pomiarów nie da się przeprowadzić w inny sposób, jak tylko z wykorzystaniem synchrotronów. Ogrom stwarzanych przez nie możliwości badawczych powoduje, że są one wykorzystywane przez wiele dziedzin nauki od ponad 60. lat. Polska jako jedyny kraj w Europie Środkowo-Wschodniej również dysponuje synchrotronem. Narodowe Centrum Promieniowania Synchrotronowego SOLARIS działa w Krakowie przy Uniwersytecie Jagiellońskim.

Jak wygląda praca w Centrum SOLARIS?

Synchrotron to nie tylko wyjątkowa fabryka światła, ale również niesamowite miejsce pracy. Zastosowanie aparatury umożliwiającej wytworzenie próżni (potrzebnej do niezaburzonego ruchu elektronów) na poziomie zbliżonym do tego panującego w kosmosie, wykorzystanie wzmacniaczy o mocy mogącej pokryć zasięgiem radiowym całą Polskę czy elektromagnesów będących w stanie przyciągnąć przeciętnej wielkości samochód, wymaga od zespołu specjalistycznej wiedzy i doświadczenia. Opiekę nad sprawnym i nieprzerwanym

działaniem synchrotronu (SOLARIS operuje przez całą dobę, 7 dni w tygodniu) sprawuje Dział Akceleratorów. Na poprawną pracę ma wpływ prawidłowe działanie wszystkich systemów, o co dbają inżynierowie w poszczególnych sekcjach. Bardzo ważną rolę odgrywają także fizycy akceleratorowi, którzy na podstawie parametrów wiązki elektronowej, odczytów z czujników i anten, są w stanie określić jej jakość oraz dokonać niezbędnych korekt. Dzięki tej wspólnej pracy naukowcy z całego świata mają możliwość prowadzenia badań, które w przyszłości przełożą się na nowe typy leków, wydajniejszą fotowoltaikę, efektywniejsze monitory czy odkrycia archeologiczne.

Wszystkich zainteresowanych nie tylko nowoczesnymi technologiami, zapraszamy na nasze zajęcia w każdy czwartek od godziny 18.00 (budynek MOA).

73!

MATEUSZ SZCZEPANIAK

Członek Niepotomickiego Klubu Krótkofalowców, pracownik Centrum SOLARIS

Spotkanie ze Zbigniewem Zamachowskim

7 listopada 2022 r. w sali akustycznej niepołomickiego Zamku odbyło się niezwykle spotkanie z wybitnym aktorem, panem Zbigniewem Zamachowskim. Organizatorem spotkania była Biblioteka Publiczna w Niepołomicach oraz Zamek Królewski w Niepołomicach Spółka z o. o. Imprezę poprowadził świetny dziennikarz, Andrzej Kurdziel

Zbigniew Zamachowski jest jednym z najbardziej popularnych i utytułowanych polskich aktorów. Zagrał setki ról w filmach oraz przedstawieniach teatralnych. Jest też wokalistą, komponuje muzykę, tworzy teksty piosenek. Jest również lektorem i prezerem radiowym. Często pracuje jako aktor dubbingowy. Można śmiało powiedzieć, że jest wszechstronnie uzdolniony. Urodził się w Brzeziniach w 1961 r. Ukończył technikum ekonomiczne oraz szkołę muzyczną. W 1985 r. został absolwentem Wydziału Aktorskiego PWSFiT w Łodzi. Debiutował już w 1981 r. w filmie pt. *Wielka majówka* Krzysztofa Rogulskiego. To Rogulski odkrył w nim przez przypadek aktora.

Wszystko zaczęło się od muzyki – tymi słowami nasz gość rozpoczął swoją opowieść o życiu i karierze zawodowej. Dla Zamachowskiego muzyka to całe życie. Jako czterolatek odkrył na strychu domu uszkodzony fortepian i zachwyił się jego dźwiękami. Artysta przyznał się, że muzyka jest nadal dla niego nieustannym zachwytem, bo jest niematerialna, nieokreślona, pozbawiona konkretności. Dzięki muzyce podróżuje w takie miejsca swojej wyobraźni, gdzie nie ma do niego dostępu rzeczywistości i codzienności. Jest aktorem śpiewającym.

Miło wspominał swoje recitale, w których współpracował z Magdą Umer, Piotrem Machalicą oraz z Januszem Józefowiczem. Jego pasją i dumą jest ogromna kolekcja płyt z muzyką filmową, klasyczną, a nawet etniczną. Jak sam przyznał, parę lat temu „nawrócił się” na winyle. Kolejnym punktem opowieści Zamachowskiego była praca aktora. Wspominał ludzi, wielkie nazwiska świata filmowego, z którymi miał zaszczyt pracować: Jerzego Grzegorzewskiego, Krzysztofa Kieślowskiego, Kazimierza Kutza, Andrzeja Wajdę. Warto przypomnieć, że nasz gość w 2021 r. obchodził 40-lecie pracy artystycznej. Zgromadzona publiczność wraz



z aktorem wspominała jego role w takich filmach jak: *Trzy Kolory*, *Biały*, *Trzy kolory*, *Niebieski* oraz *Zawrócony*, *Zmruż oczy*, *Wiedźmin*, *Pitbull*, *Ostatni pies*, *Zieja*. Ale najbardziej zapamiętany został z roli pana Wołodyjowskiego w *Ogniem i mieczem*.

Opowiadał też o swoim Mistrzu, Tadeuszu Łomnickim. Pan Zbigniew dowcipnie i z humorem mówił o kulisach pracy na planach filmowych, na estradzie i w teatrze. A że Zamachowski ma dar opowiadania „filmowymi scenami”, publiczność cały czas reagowała salwami śmiechu i brawami. Opowiedział również o swojej roli w filmie *Trzy kolory*, *Biały*. Dzięki niej otworzyła się mu droga do filmów zagranicznych. Występ w tym filmie sprawił, że stał się rozpoznawalny. Zbigniew Zamachowski nie stroni od wyzwania, jakim jest dubbing. Zwrócił uwagę na trudność tej pracy, na wysiłek, jaki trzeba włożyć, aby zdobyć przychylność i zainteresowanie słuchacza swoim głosem. Najsympatyczniejszymi postaciami, którym użyczył swojego głosu to *Stuart Malutki* i *Shrek*.

Artysta pracuje głosem także w audycji, w Radiu Nowy Świat. Tego zadania podjął się z dużą radością, gdyż muzyka filmowa jest mu ogromnie bliska. Trzeba przyznać, że nasz gość ma niezwykłą barwę głosu, którym potrafi oczarować każdego widza i słuchacza.

Nie marzy o nowych, szczególnych rolach. Nie ma wielkich oczekiwań, ale zawsze czeka na nowe niespodzianki, czyli propozycje aktorskie, wyzwania i wydarzenia artystyczne. Podczas spotkania była możliwość zakupu książki autorstwa Beaty Nowickiej pt. *Zbyszek przez przypadki*.

To nie tylko wywiad z Zamachowskim, ale piękna opowieść o historii polskiego kina i teatru. Znajdziemy w niej wiele humoru, anegdot, niezwykłych historii.

Na zakończenie Zbigniew Zamachowski rozdawał autografy, dedykacje. Można było zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie z artystą oraz porozmawiać.

MARTA PIOTROWSKA

Biblioteka Publiczna w Niepołomicach

Moja..., nasza... rzeka Wisła

Na listopadowym spotkaniu Klubu Poszukiwaczy Historii Niepołomic poruszyliśmy temat „rzekę”, a mianowicie historię Wisły. Opowiadał nam o niej Zygmunt Ponikiewicz, który nie dość, że mieszka nad samą Wisłą i jest z nią od dziecka związany, to jej historia pasjonuje go od dawna

Zygmunt Ponikiewicz mieszka dokładnie na „setce”, czyli na setnym kilometrze szlaku żeglownego Wisły, stąd też przezwisko „Zygmunt Setka”. Kiedyś to miejsce (Pasternik) było samodzielną wioską leżącą pod Niepołomicami. Wszyscy kiedyś żyli tu z Wisły. Podgrabie, Pasternik, Stary Pasternik, Kółko, Jazy, Świdowa – wszystkim aż po Koźlicę dawała pracę rzeka. *Do czasów wybudowania Huty nie było tu żadnego przemysłu, a rolnictwo działało kiepsko. Wisła dawała jedzenie i pieniądze.*

Na rzece działał przewóz, galarami spławiano sól i inne towary. Z Wisły wydobywano również żwir, który wykorzystywano do prac budowlanych. Rzeka była również drogą migracji, ale przede wszystkim kształtowała krajobraz. Działo się tak dlatego, że często zmieniała koryto, a przez to rodzina pana Zygmunta raz mieszkała po prawej, a raz po jej lewej stronie.

Wisła często wylewała, dlatego też już w czasach austriackich rozpoczęto budowę nowych wałów zabezpieczających brzegi oraz uregulowano jej bieg. Nastąpiło to po powodzi w 1903 r. Na początku XX w. przy budowie wałów wiślanych pracowali ludzie z całych Niepołomic. Praca była dobrze wynagradzana przez lokalne władze, toteż niepołomiczanie nie musieli wyjeżdżać do Prus, Saksonii i innych krajów „za chlebem”.

Biegnąca wzdłuż Wisły ulica Portowa (najdłuższa w Niepołomicach) nazywana była też ulicą Kapitanów, ponieważ przy niej mieszkali tutejsi kapitanowie żeglugi śródlądowej, m.in. Stanisław Grodowski, Stanisław Nagięć i pan Szewczyk. Statek kapitana Grodowskiego – dziadka pana Zygmunta, pływał codziennie z Krakowa do Korczyna i z powrotem.

Przeziąkałem Wisłą. Wszyscyśmy tu z niej żyli. Nastuchiwałem historii dziadka – opowiadał o świecie, o którym mogłem tylko marzyć. Zawsze ciekawiło mnie, co w nim widział, co znajduje się dalej niż najbliższe zakole. Od małego marzyłem, żeby przepłynąć Wisłę. A wyglądała ona kiedyś inaczej – mówił Zygmunt Ponikiewicz na spotkaniu Klubu, dzieląc się wspomnieniami.



W drugiej części spotkania nasz gość opowiedział o swoich wyprawach wiślanych, o swoim dziecięcym marzeniu, które się spełniło. Jedną z tych właśnie wypraw zawiadła go nawet do Orleanu we Francji i trwała pięć miesięcy.

Ta pasja trwa już wiele lat, a ostatni rejs miał miejsce w tym roku. Wspólnie z żoną Basią popłynęli na Festiwal Wisły w Toruniu.

Festiwal Wisły jest wydarzeniem pokazującym piękno, charakter Królowej Rzek, tradycję żeglugi rzecznej oraz nadwiślańską kulturę i rzemiosło. Prezentują się tam tradycyjne łodzie i statki rzeczne, a wszystko to pod hasłem *Spotkajmy się na Wiśle!*. W 2022 roku Festiwal Wisły rozpoczął się 12 sierpnia we Włocławku, następnie 14 sierpnia festiwalowa armada przepłynęła do Torunia. Impreza obfitowała w wiele atrakcji, m.in. spotkania z ciekawymi ludźmi, paradyienne

i wieczorne, koncerty zespołów szantowych i inne.

Na spotkaniu mieliśmy okazję obejrzeć zdjęcia i filmy z tego wydarzenia, a także posłuchać relacji z całej podróży od Niepołomic aż po Toruń.

Na uwagę zasługuje również łódka, którą płynęli państwo Ponikiewiczowie. Wybudowana została w Kłudziu (jest to przysiółek Solca nad Wisłą) i nazywa się ZORAZA. Nazwa pochodzi od przerywnika w starej przyspiewce, który tak przypadł do gustu panu Zygmuntowi, że nazwał nim swoją ukochaną łódkę.

*Chopoki, chopoki spod Świętego Krzyża,
Pocoście ta tu przyszli, aż do Sandomirza.
Zoraza, zoraza*

EWA KORABIK

Biblioteka Publiczna w Niepołomicach

Wokół współczesnej literatury dziecięcej i młodzieżowej

Katarzyna Slany

Biblioteka Publiczna w Niepołomicach

22 listopada 2022 roku o godzinie 18.00 w Bibliotece Publicznej im. Tadeusza Biernata w Niepołomicach odbyła się prelekcja dr Katarzyny Slany, badaczki współczesnej literatury dziecięcej i młodzieżowej

Wykład zatytułowany *Wojenne tematy we współczesnej literaturze dziecięcej* zainicjował nowy projekt czytelniczy niepołomiczkiej biblioteki, mający na celu promowanie wysokoartystycznej książki dziecięcej. Mowa tu o literaturze powstającej po 2000 roku, polskiej i zagranicznej, którą cechuje ambitna tematyka dotykająca newralgicznych problemów, znamienych dla czasów, w których żyjemy. Utwory te możemy nazywać arcydziełami, są bowiem niczym dzieła sztuki zarówno pod względem językowym, jak i ilustracyjnym.

Warto, aby dorosły jako przewodnik lektury znał jak najlepiej oryginalnych, wartościowych, niezwykłych książek dla dzieci. Dzięki nim pomaga dziecku od najmłodszych lat budować symboliczną bibliotekę, która na zawsze pozostanie w dziecięcej pamięci.

Książki z biblioteki dzieciństwa nazywamy „antropologicznie wrażliwymi”, gdyż są jak bliscy nam ludzie, wpływają na nasze wybory, cementują wartości, czynią nas wrażliwymi i uważnymi na świat w skali makro i mikro. Celem naszych cyklicznych spotkań będzie uwrażliwienie dzieci oraz dorosłych na piękno i mądrość nowoczesnej literatury dziecięcej.

Pierwsze spotkanie, dotyczące moty-

wów wojennych, obejmowało tematykę Holocaustu, II wojny światowej, wojen współczesnych oraz uchodźstwa. Omówione zostały utwory różnorodnie pod względem gatunkowym, zarówno te bliższe literaturze faktu, proste fabularnie, choćby seria wydawnictwa Literatura „Wojny dorosłych – historie dzieci”, jak i nowatorskie, postmodernistyczne przypowieści poruszające wojenną tematykę w sposób symboliczny, metaforyczny, uniwersalny. Warto wspomnieć tu takie tytuły jak: *Pamiętnik Blumki* Iwony Chmielewskiej oraz *Dym* Joanny Concejo (picturebooki wizualne obejmujące topikę postpamięci, metonimie śladu i braku zakodowane w sferze słowa i obrazu), *Antosia w bezkresie* Marcina Szczygielskiego czy *Kotka Brygidy* Joanny Rudniańskiej (panoramyczne i wnikliwe powieści historyczne napisane z punktu widzenia dziecka), *Powieki* Michała Rusinka (picturebook katarski) lub *Hania i Hania* Rudniańskiej (postmodernistyczna antybaśń), *Otto. Autobiografia pluszowego misia* Tomiego Ungerera oraz *Rutka* Joanny Fabickiej (opowieści fantazmatyczne i impresjonistyczne o transmisji pamięci poprzez rzeczy i artefakty wspomnieniowe), a także pozycje metaforyzujące wojny współczesne i uniwersalizujące



doświadczenia dzieci w unikatowych obrazach, skąpych frazach, subtelnym impresjach, eufemizmach wizualnych, czasami operujące tylko ilustracją, którą trzeba interpretować. Warto tu wymienić znaczące pozycje literackie: *Wędrownka Nabu* Jarosława Mikołajewskiego i *Dom nr 5* Justyny Bednarek (utwory pacyfistyczne, manifestujące topikę wojenną, zadające pytania o naturę ludzką, odwołujące się do humanizmu), *Migranci* Issa Watanabe, *Przybysz* Shauna Tana, *Bajka o wojnie* Rudniańskiej (picturebooki alegoryczne portretujące peregrinacje ludzi w poszukiwaniu przestrzeni wolności i duchowego spokoju. Świata, w którym, jak mówi Nabu, bohaterka książki Mikołajewskiego, „domy nie płoną” (WN, s. 15).

Cała gama książek zaprezentowanych podczas prelekcji zawarta jest w prezentacji audiowizualnej, opatrzonej komentarzami, dostępnej w niepołomiczkiej bibliotece.

Nowoczesne książki o tematyce wojennej dla dzieci zachęcają do namysłu i empatycznej interpretacji. Otwierają one odbiorcę na refleksję o naszej tożsamości i punktują ludzką potrzebę godnego życia poza grozą wojny.



A u Was – A u Nas

Olena Rudenko, Anna Urbanek
Biblioteka Publiczna w Niepołomicach

W piątkowe popołudnie 25 listopada w naszej bibliotece odbyło się wyjątkowe spotkanie jednoczące osoby z Polski i Ukrainy

Dobro, pokój, miłość, szacunek, wzajemna tolerancja to wartości ponadczasowe, których poszukuje każdy z nas i w każdym czasie, szczególnie dzisiaj. Mamy nadzieję, że przybyli goście mogli tego wszystkiego doświadczyć zasiadając przy wspólnym stole. Celem naszych spotkań jest przede wszystkim nawiązanie wzajemnych relacji, nowych znajomości, a nawet przyjaźni. Poznając nasze narodowe tradycje i zwyczaje, wzajemnie się ubogacamy oraz lepiej rozumiemy. Wszystko to sprzyja budowaniu pięknych postaw oraz poczucia bycia częścią większej wspólnoty, czyli niepołomickiej społeczności. W to piątkowe popołudnie rozmawialiśmy o polskich i ukraińskich

zwyczajach andrzejkowych. Mniej lub bardziej znane tradycyjne zabawy oraz śpiew przy akompaniamencie gitary sprawiły wiele radości zarówno dzieciom, jak i dorosłym. Wkrótce rozgorzały rozmowy, zapanował miły gwar. Nasz stół stał się najprawdziwszym wspólnym stołem, na którym zagościły zarówno słodkości, jak i przygotowane przez naszych gości z Ukrainy tradycyjne pierogi oraz wypieki. W powietrzu unosił się zapach kawy, gorącej herbaty, owoców, wanilii, cynamonu i topionego wosku – czego więcej potrzeba w chłodny, listopadowy wieczór?

Serdecznie dziękujemy wszystkim uczestnikom spotkania. Jego ciepłą i rodzinną atmosferę stworzyliście wła-

śnie Wy sami! Mamy nadzieję, że to andrzejkowe wydarzenie zapoczątkuje piękny cykl spotkań Przy wspólnym stole. Wszystkich, którzy pragną się zaangażować w nasze przygotowania do kolejnego, spędzić miło czas i poczuć atmosferę nadchodzących Świąt, zapraszamy już 9 grudnia!



Jesienna promocja czytelnictwa w bibliotece

Małgorzata Turecka
Biblioteka Publiczna w Niepołomicach

W Bibliotece Publicznej w Niepołomicach w październiku i listopadzie mieliśmy przyjemność gościć na lekcjach bibliotecznych aż 15 grup przedszkolnych z naszej gminy. Celem takich lekcji jest kształtowanie i rozwijanie zainteresowań czytelnictwa, wyrabianie nawyków korzystania ze zbiorów Biblioteki, poznanie pracy bibliotekarzy, wzbogacenie wiedzy, uświadomienie na piękno słowa pisanego, ale i kształtowanie poczucia szacunku dla książek. Szczególnie dbamy o stworzenie przyjaznej i serdecznej atmosfery podczas pierwszych kontaktów dzieci z Biblioteką, a także promocję poprzez zabawę. Wierzymy, że ma to ogromny wpływ na oswojenie młodych czytelników z książką i wytworzenie w nich motywacji do samodzielnego czytania w przyszłości. Przekazujemy wiedzę o literaturze, ale i wyjaśniamy naszym małym gościom, jak zapisać się do Biblioteki, jak korzystać z naszych zbiorów. Pokazujemy, że Biblioteka to miejsce, gdzie można przyjemnie i interesująco spędzić czas. Wśród zapisanych nowych czytelników największą grupę stanowią właśnie przedszkolaki. Od 2022 roku zdecydowanie wzrosły zarówno zapisy dzieci do Biblioteki, jak

i wypożyczenia w Galerii Książki dla Młodych. Potwierdza to fakt, jak istotną rolę pełnią lekcje biblioteczne w promowaniu czytelnictwa.

Biblioteka Publiczna w Niepołomicach i jej Filie kolejny już raz biorą udział w projekcie „Mała Książka Wielki Człowiek”, mającym na celu rozwijać u dzieci pasję czytania. Można do niego przystąpić zapisując dziecko (roczniki 2016-2019) do Biblioteki, odbierając bezpłatną Wyprawkę i Kartę Małego Czytelnika, na której dziecko będzie umieszczało naklejki otrzymane za wizytę w Bibliotece zakończoną wypożyczeniem książeczki.

Po uzbieraniu 10 naklejek mały czytelnik otrzyma imienny dyplom. Akcja ta skierowana jest do przedszkolaków, a 80 wydanych przez nas pakietów w samym listopadzie świadczy o jej ogromnym powodzeniu. W tym roku do projektu mogą przystąpić również dzieci z Ukrainy, dla których specjalnie przygotowano polsko-ukraińską Wyprawkę Czytelniczą.

Droży rodzice, pamiętajcie, że Biblioteka to miejsce kultury, do którego wasze dziecko może dołączyć niezależnie od wieku, a regularne jej odwiedzanie uczy maluchy samodzielności, podejmowania pierwszych własnych wyborów, rozwija myślenie, chęć pogłębiania wiedzy i kształtuje nawyk czytania na całe życie.



SZTUKA EUROPEJSKA

Dzieciątko Jezus w ikonografii

Najpiękniejsze i najbardziej wyczekiwane święto religijne w roku związane jest z narodzinami Jezusa w Betlejem. W ikonografii postać dziecięcego Chrystusa pojawiła się już w początkach sztuki chrześcijańskiej. Wczesne i rzadkie przedstawienia z Dzieciątkiem Jezus w krótkim czasie rozrosły się do rozbudowanych treściowo kompozycji, szybko stanowiąc jedne z najpopularniejszych motywów malarskich i rzeźbiarskich. Tematykę czerpano głównie z Pisma Świętego, zarówno ze Starego, jak i Nowego Testamentu. Narodzenie Chrystusa, Pokłon Mędrców ze Wschodu, Ofiarowanie w Świątyni – to tematy oparte na Ewangeliach św. Mateusza i św. Łukasza

Natomiast wykształcone z biegiem czasu wyobrażenie Madonny z Dzieciątkiem stanowi inny rodzaj ukazania – ma charakter apoteozy (ubóstwienia, gloryfikacji) i mimo nadania Jezusowi postaci dziecięcej – stawia Go niejako poza czasem. W rzeźbie romańskiej Jezus przedstawiony jest jako kilku- lub nawet kilkunastoletni chłopiec. Ma dojrzałe rysy twarzy, podobne do Jego Matki, powściągliwą gestykulację, nieruchomą twarz z brakiem mimiki. Taki wygląd wpływa na nienaturalność tej jakoby dziecięcej postaci. Artystom bowiem nie chodziło o dokładne zilustrowanie biblijnego opisu. Głównym ich dążeniem było przekazanie treści związanej z objawieniem Chrystusa, dogmatu o boskości Nowonarodzonego, Jego dwoistej boskiej i ludzkiej naturze i zbawczej misji oraz o Bożym macierzyństwie Marii. Najlepszym zatem wzorem była postać dziecka, która lepiej mogła uwidocznić dwoistą naturę Jezusa. Dziecięcy wygląd świadczył o Jego człowieczeństwie, a pełne powagi dorosłe oblicze – o boskości. Chcąc skupić uwagę patrzących, Dzieciątko odpowiednio eksponowano poprzez powiększenie postaci i umieszczanie w takim miejscu kompozycji, aby stanowiła motyw centralny. Właściwemu skierowaniu uwagi widza służył też sposób ukazania pozostałych postaci, niemal zawsze zwróconych w stronę Chrystusa. Nie bez znaczenia były też kolory szat Matki Bożej i Dzieciątka oraz typy przedstawień wizerunku Niepokalanej. Zielona suknia Marii wyraża nadzieję, a błękitny płaszcz jest

symbolicznym przedstawieniem nieba otaczającego cały świat, tak jak Matka Boża otacza swoją opieką każdego człowieka. Kolor niebieski jest też kolorem świata wiecznego. W przedstawieniach Bogurodzicy wskazuje na jej świętość, która jest odbiciem świętości Boga. Czerwony kolor sukni Dzieciątka wskazuje na ofiarę, którą Jezus złożył za nas z miłości. Często szaty w tym kolorze zdobią też świętych męczenników.



Nieokreślony rzeźbiarz, Hiszpania, Katalonia, „Matka Boska tronująca z Dzieciątkiem”, ok. 1150 r. drewno topolowe, ze zbiorów MNK w Krakowie. Pracownia fotograficzna MNK

Najpopularniejszym w Polsce wizerunkiem Matki Boskiej z Dzieciątkiem jest Matka Boska Częstochowska. Historia tego obrazu sięga XIV wieku. Jego autorem jest nieznany włoski malarz. Obraz namalowany został w typie hodegetrii (Matki Boskiej wskazującej drogę), czyli Marii wskazującej na Jezusa prawą ręką, a trzymającej Go na lewej ręce. Ten typ przedstawienia oznacza, że droga do Zbawienia wiedzie przez Chrystusa.

W średniowieczu i w czasach nowożytnych rozpowszechniony był kult świętej Anny – matki Marii. Zwykle przedstawiano ją jako św. Annę samotrzeć (we troje), tj. św. Annę z córką Marią – Matką Bożą i wnukiem Jezusem. Anny i Joachima – rodziców Marii nie odnajdziemy w Biblii. Mówią o nich apokryfy, takie jak: *Złota legenda* Jakuba z Voragine z II wieku. Warto zauważyć, że imię Anna było popularne m.in. w rodzinie Jagiellonów, a i polscy możnowładcy chętnie dawali je swoim córkom.

Na wystawie w zamkowym muzeum też odnajdziemy obraz *Św. Anna Samotrzeć* włoskiego malarza Liberale da Verony. W tym przedstawieniu św. Anna trzyma na kolanach Marię wraz z wnukiem Jezusem. Dzieciątko natomiast, na wzór Chrystusa Salvatora Mundi (Zbawiciela świata), trzyma w ręku jabłko królewskie, a prawą rączkę wznosi w geście błogosławieństwa.

Warto też wspomnieć o niezwykle cennych czterech rzeźbach przedstawiających Madonnę z Dzieciątkiem. Trzy z nich, pochodzące z Katalonii,



Tomaso di Stefano zwany Lunetti, „Pokłon pasterzy”, 1 połowa XVI w., ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie. Pracownia fotograficzna Muzeum Narodowego w Krakowie



Liberale Bonfanti zwany Liberale da Verona, „Św. Anna Samsotrzcę”, ok. 1490, ze zbiorów MNK w Krakowie. Pracownia fotograficzna MNK

wykonane z drzewa topolowego noszą cechy stylu romańskiego i są datowane na XII, XIII i XIV wiek. Matka Boska jako królowa w koronie została przedstawiona frontalnie, siedząc na tronie z Dzieciątkiem na kolanach. Takie hieratyczne, pełne dostojęstwa ujęcie Marii z Dzieciątkiem nosi nazwę Sedes Sapientiae, czyli Tron Mądrości.

Mały Jezus przedstawiony został jako dziecko z rysami dorosłej osoby. Najwcześniejsze wzmianki o tego

typu rzeźbach pochodzą z VIII wieku i dotyczą złotych statuetek Madonny wykonanych dla kościoła Santa Maria Maggiore w Rzymie, gdzie znajdują się relikwie żłobka świętego.

Typ przedstawienia tronującej na majestacie (Maestas Mariae) Marii z Dzieciątkiem był charakterystyczny dla sztuki średniowiecznej, zwłaszcza romańskiej i wczesnogotyckiej. Popularyzacja rzeźbionego wizerunku tronującej Marii uważana jest za zjawisko powszechne zwłaszcza dla ośrodków cysterskich. Tego typu figury stanowiły podstawowe wyposażenie surowych, zgodnie z założeniami reguły zakonnej, pozbawionych dekoracji wnętrz kościelnych. Wizerunki Marii hieratycznie zasiadającej na tronie i z koroną na głowie stanowią wyraźne odzwierciedlenie oficjalnego tytułu Marii przyjętego przez cystersów – Królowa Nieba i Ziemi.

Termin „Tron Mądrości” (Sedes Sapientiae), jakim określa się figury tronujących Marii z Dzieciątkiem, zaczerpnięty ze średniowiecznych tekstów liturgicznych, odnosi się do idei Marii stanowiącej tron Wcielonego Logosu – Mądrości Bożej, zgodny z dogmatem Jej bożego rodzicielstwa, uchwalonym na soborze w Efezie w 431 r.

Odmiennie natomiast ukazuje Marię czwarta rzeźba. Wykonana z wapienia, pochodząca z Francji, nosi cechy gotyckie. To typ Eleusy (Miłosiernej) – matki tulącej dziecko.

W zamkowej galerii sztuki europejskiej znajdziemy jeszcze inne typy przedstawień małego Jezusa. Olejne obrazy: *Pokłon pasterzy* Tomaso di Stefano i *Ucieczka do Egiptu* Giordano Lucii ukazują sceny opisywane w Piśmie Świętym.

Zapraszamy.

MARTA PRZYBYLSKA
asystent muzealny w Muzeum Niepotomiczkiem



Luca Giordano, „Ucieczka do Egiptu”, 1690-1705, ze zbiorów MNK w Krakowie. Pracownia fotograficzna MNK

DZIAŁALNOŚĆ OPIEKUŃCZO-CHARYTATYWNA OPACTWA BENEDYKTYNEK W CIĄGU WIEKÓW

Staniątecki klasztor jak Arka Noego

24 października 2022 r. staniątecki klasztor opuściła ostatnia grupa ukraińskich uchodźców. Pierwsi przybyli do opactwa 26 lutego br., dwa dni po kolejnej napaści Rosji na Ukrainę. Oprócz lokum udzielonego przez zakonnice, przez cały czas pobytu mieli zapewnioną wszechstronną opiekę i wyżywienie, głównie za sprawą wolontariuszy i darczyńców, którzy wspomagali ich na różne sposoby. XIII-wieczny klasztor po raz kolejny stał się miejscem schronienia i ratunku – co nasuwało wiele skojarzeń z jego dotychczasowymi dziejami. Prowadząc przez wieki działalność opiekuńczo-charytatywną, opactwo wielokrotnie wykraczało poza obowiązującą zakony benedyktyńskie maksymę życia sformułowaną przez św. Benedykta – *Ora et labora* (Módl się i pracuj)

Pomagały i chroniły od zawsze

Staniąteckie opactwo i jego działalność w zakresie opiekuńczo-charytatywnym można przyrównać do biblijnej Arki Noego (zrobiła to zresztą w swoich zapiskach matka ksieni Kazimiera Hilaria Szczerbianka – patrz niżej). Noe miał uratować dzięki niej swoją rodzinę i wszystkie rodzaje zwierząt przed zagładą – potopem. Benedyktynki poszły dalej – oprócz życia i zdrowia chroniły również wolność osób zagrożonych i zapewniały im przetrwanie.

Choć nie udokumentowano ochrony miejscowej ludności przed najazdem Tatarów w XIII wieku czy przed Szwedami (wielokrotnie nawiedzali Staniątki w latach 1655–57 i łupili klasztor), można domniemywać, że w naturalnym odruchu przed zagrożeniem ludzie wdziali ratunek poprzez schronienie się w zabudowaniach klasztornych. Były one swego rodzaju enklawą, a benedyktynki zapewne nie odmówiły im pomocy, chociaż same – będąc zagrożone ze strony Szwedów – musiały uchodzić na Sądcecczynę. Swoją drogą – zabezpieczenia przed wtargnięciem na zamknięty teren klasztorny nie były skuteczną przeszkodą dla zbrojnych intruzów. Potwierdza to opis wwiązania koni przez Szwedów do balas kaplicy Matki Boskiej Bolesnej. Wspomniała o tym – na podstawie przekazu ustnego kilku pokoleń zakonnice – w *Dziejach klasztornych Staniątek* kronikarka, bibliotekarka i pierwsza prefekta przyklasztornej

szkoły dla panien, s. Anna Kiernicka. Gdy ksieni Lubieniecka wraz ze swoimi zakonniceami schroniła się u krewnej w Barcicach przed wrogo nastawionymi do zakonów Szwedami, nie zapomniła o mieszkańcach klasztornych wiosek. W liście do komisarza dóbr klasztornych, który pozostał w Staniątkach, prosiła, aby nie dał robić żadnej krzywdy ubogim mieszkańcom i był wobec nich łaskawy.

Powstanie kościuszkowskie (1794)

Insurekcja, poprzedzona ogłoszeniem aktu powstania i przysięgą złożoną narodowi polskiemu przez Tadeusza Kościuszkę 24 marca 1794 r. na krakowskim Rynku Głównym, była odpowiedzią na represje Rosji po wojnie polsko-rosyjskiej w 1792 r. W dziejach zapisała się jako próba ratowania resztki państwa polskiego oraz jego niepodległości po II rozbiórce Polski, który nastąpił w 1793 r. Bezpośrednią przyczyną wybuchu powstania było wytopienie organizacji spiskujących przeciwko Rosji i aresztowanie ich członków. Polskiej armii groziła redukcja, a nadwyżka żołnierzy miała być wcielona do armii rosyjskiej i pruskiej. Zwycięska bitwa pod Racławicami była największym sukcesem kościuszkowskiej insurekcji. Powstanie upadło, a po zajęciu Krakowa przez Prusaków (włączyli się oni do zwalczania powstania) siostry z zagrożonych krakowskich zakonów znalazły schronienie w klasztorze benedyktynek. Nie można

wykluczyć, że i cywilni uciekinierzy, którzy znaleźli się w Staniątkach, trafili do klasztoru.

Wojny napoleońskie na terenie Galicji (1809–1813)

Opactwo staniąteckie udzieliło opieki, m.in. poprzez zapewnienie leczenia, Polakom zaciągniętym w szeregi ck armii, powracającym z przegranej wojny z wojskami napoleońskimi w 1809 r. W Galicji Polacy walczyli też u boku Napoleona przeciwko Rosji w latach 1812–1813. Schronienia udzielono nie tylko wojakom pochodzącym ze Staniątek. Większość powracających eks-żołnierzy była okaleczona, często w ciężkim stanie (brak kończyn, uszu, połowy twarzy...), który uniemożliwiał im samodzielne funkcjonowanie. Ponadto wracający kombatanci nie mieli dostatecznego odzienia, byli zagłodzeni. Kołatali do furty z prośbą o wsparcie i otrzymywali je w różnych postaciach. Siostry żywiły ich oraz udzielały pomocy poprzez hospitalizację i opatrywanie ran. Niezbędne środki – w postaci materiałów opatrunkowych, płócien, koszul, prześcieradeł, sienników i innych rzeczy – pozyskiwały z cyrkułu bocheńskiego.

Epidemia, pomór bydła (1810), kłęski żywiołowe – powódź, pożary (1813)

Przybycie do Staniątek dużej liczby rannych i chorych kombatantów przyczyniło się do rozpowszechnienia

nieznanej, śmiertelnej choroby. Na skutek dużej liczby chorych, a także ofiar śmiertelnych, nie miał kto uprawiać pól. Ksieni opactwa przeznaczała dochód ze sprzedaży sreber kościelnych na zakup żywności, by ratować opactwo od głodu, a także opłacała sprowadzanych do wsi lekarzy i kupowała lekarstwa. Sytuację pogorszył pomór bydła. W dwa dni we wsi padło ogółem 90 wołów. W 1813 r. wystąpiła duża powódź, dochodziło do częstych pożarów, co powodowało dalsze zubożenie i nędzę wsi. Mieszkańcy już nawet nie żebrali, lecz gwałtownie dopominali się o pomoc, której udzielenie nawet w minimalnym zakresie często wykraczało poza możliwości zakonnic.

Powstanie listopadowe (29 listopada 1830 – 21 października 1831)

Powodem wybuchu powstania było nieprzestrzeganie przez Rosję postanowień konstytucji Królestwa Polskiego (tzw. kongresówki). Władze carskie zniosły wolność prasy, wprowadziły cenzurę, zawiesiły wolność zgromadzeń, prześladowały członków polskich organizacji niepodległościowych. Car, będący królem Polski, nie przyłączył obiecanych w ramach kongresu wiedeńskiego wcześniej utraconych ziem do Królestwa Polskiego. Bezpośrednią przyczyną zrywu była dekonspiracja i przygotowania do aresztowania członków sprzysiężenia spiskowców w warszawskiej Szkole Podchorążych Piechoty pod dowództwem ppor. Piotra Wysockiego.

Staniąteckie benedyktynki jesienią 1831 r. wspomogły grupę powstańców z Pułku Jazdy Wołyńskiej, części korpusu generała Różyckiego, która – uchodząc przed Rosjanami do Galicji – przekroczyła Wisłę pomiędzy Niepołomicami i Wolą Batorską, a następnie założyła obóz w Grobli. Oddział został internowany przez żołnierzy stacjonującego w Niepołomicach garnizonu austriackiego i poddany dwutygodniowej kwarantannie w cegielni w Woli Batorskiej z powodu panującej wtedy cholery.

Ówczesna ksieni Duwall dostarczała głodnym, spragnionym, często obdartym powstańcom pożywienia i ubiorów. Jak zapisano w klasztornej kronice, przesyłała im: (...) *kilka koszów chleba, kilka beczek wódki i piwa, kilka sztuk sera, kilka beczek zapraw kapusty z mięsem, kilka cebrów pieczeni dobrze przyrządzonych wołowizny, kilka beczek ziemniaków gotowanych, a także niezbędnej bielizny*. Nie była to jednorazowa pomoc. Warto wspomnieć, że zachowanie sióstr

pobudziło również miejscową ludność do wspierania internowanych powstańców.

Rabacja galicyjska (18 lutego 1846) i powstanie krakowskie (21 lutego 1846)

Planowane pod hasłami demokracji powstanie krakowskie miało się oprzeć na udziale chłopów. Austriacy, wiedząc o planach powstania w Wolnym Mieście Krakowie, uprzedzili jego organizatorów i skutecznie zmanipulowali chłopów, by ci wystąpili przeciwko właścicielom ziemskim, urzędnikom, rzemieślnikom, klerowi (chłopom miało rzekomo grozić zbrojne wystąpienie szlachty, z relacji z którą byli bardzo niezadowoleni). Austriacy obiecali im zapłatę za każdą żywą lub martwą osobę dostarczoną do cyrkułu. Ponadto próby pozyskania chłopów do powstania były nieudane z powodu słabej agitacji, braku u nich świadomości narodowej. Buntownicy w okrutny sposób bili i zabijali przedstawicieli tych grup, a także atakowali zmierzające do Krakowa oddziały powstańcze. Gdy jeden z nich złapał w pobliżu Wieliczki grupę chłopstwa wraz z austriackimi szwoleżerami, chłopci mieli się tłumaczyć, że nie działają z niechęci do szlachty czy z zemsty, lecz z nakazu komisarza cyrkułowego z Niepołomic i starosty bocheńskiego, którzy wydali pisemne rozkazy wójtom, aby odstawiali szlachtę – żywą lub martwą – do cyrkułu. Za każdą osobę mieli mieć zapłacone 12 reńskich srebrem.

Na terenie naszej gminy rabację rozpoczęli chłopci z Podłęża. W Staniątkach, od rana 24 lutego, Wojciech Lach, kmięć ze Staniątek, jeździł konno po wsiach i podburzał ludzi na klasztor i jego urzędników. Atakom na klasztor przewodzili: podpity wójt Chrości (obecnie zachodnia część Staniątek) Jędrzej Waś, Balicki z Podborza oraz Wojciech Lach. Doszło do licznych pobic (około 20 osób), w tym ze skutkiem śmiertelnym w przypadkach sędziego klasztornego Janty i staniąteckiego krawca Jana Wróblewskiego. Dokonywano również grabieży mienia. Księża jezuitów wywieziono do Bochni. Rabacja w Staniątkach trwała pięć dni i zakończyła ją przybycie dwóch zbrojnych powstańców z Wieliczki, przed którymi agresywni chłopci zbiegli.

W klasztorze schronienie znalazły żony i dzieci bitych urzędników i rzemieślników (nie wszyscy jednak byli w stanie do niego dotrzeć na czas). Udzielono schronienia proboszczowi z Brzezia, który też obawiał się zbuntowanych chłopów.

Powstanie styczniowe (1863–1864)

Powstanie zostało poprzedzone branką, tj. poborem do carskiego wojska. Walki toczyły się m.in. przy granicy Królestwa Polskiego z Galicją, stąd ludność dość łatwo przemieszczała się między zaborami. Nie ma zbyt wielu informacji o zaangażowaniu się klasztoru we wsparcie powstańców. Wiadomo jednak, że siostry odczuwały sympatię względem osób, które walczyły, wspomagając je np. żywnością.

Wpisy w II tomie kroniki klasztoru świadczą o udzieleniu pomocy materialnej powstańcom przez jedną z guwernantek szkoły klasztornej. M.in. zanotowano, że *gubernantka Kleczkowska, wdowa, kupiła płótna dla biednych rannych powstańców, i dla uwięzionych dostarczała (...) koszul i pożywienia*. Inna sprawa, że później miała problemy, gdyż wśród grona pedagogicznego nie było jednolitej postawy wobec powstania i jego uczestników. Ze źródeł wiadomo także, że w sierpniu 1864 r. w klasztorze przebywał powstaniec z Warszawy, Adam Krupiński. Kandydatka na zakonnicę, Anna Frydolina Suchecka, przed formalnym wstąpieniem do klasztoru pielęgnowała rannych powstańców.

Prześladowania narodowe i religijne (1889), wspieranie polskiego szkolnictwa (1896)

Klasztor w Staniątkach, za radą i z inspiracji jezuita o. Stanisława Załęskiego, przyjął w 1889 r. kilka prześladowanych w zaborze rosyjskim rodzin unickich z Podlasia, dając im mieszkanie i zatrudnienie. Kościół Unicki to prawosławni na terenie Rzeczypospolitej, którzy zachowując liturgię prawosławną, przeszli pod jurysdykcję papieską w Rzymie, stając się katolikami i Polakami. Nazywano ich grekokatolikami.

W 1896 staniąteckie opactwo wsparło finansowo budowę polskiej szkoły w Białej (dawniej miasto, a dziś część Bielska-Białej), zdominowanej przez ludność niemiecką – akcją propagowaną przez Towarzystwo Szkoły Ludowej im. Tadeusza Kościuszki.

I wojna światowa (1914–1918)

Gdy pod koniec sierpnia 1914 r. (kilka tygodni po rozpoczęciu wojny) doszło do wybuchu epidemii tyfusu, cholery i – w szczególności w Staniątkach – czerwonki, benedyktynki wzięły udział w zorganizowanym przez państwo kursie pielęgniarskim w Podłężu.

Powracającym rannym żołnierzom z frontu miejscowa ludność, w tym klasztorne zakonnice, dostarczała żywność do pociągów zatrzymujących się na stacji Podłęże. Przedstawiciele okolicznych miejscowości (wyróżniały się panie z Niepołomic) oraz opactwa w wyznaczonych dniach pełnili dyżury „poczęstunkowe” na stacji. W *Kronice klasztornej* odnotowano wymiar tej pomocy: *Wydano rannym następującą żywność: 100 bochenków chleba, bułek więcej niż 200, ze wszystkich folwarków zabrano mleko, co uczyniło przeszło 300 litrów, nagotowano kilkadziesiąt kop jaj na twardo, naparzone kilka konwi herbaty, kilkadziesiąt serów i masta świeżego postano kilka wielkich garnków, (...) nagotowano także kompotu z jabłek do 100 litrów i postano kilkanaście flaszek soku malinowego do wody.*

10 sierpnia ksieni Szczerbianka wystąpiła pisemnie z ofertą uruchomienia w klasztorze szpitala dla 100 chorych i rannych wojskowych. Tu warto nadmienić, że już w listopadzie 1912 r. staniątecka ksieni w piśmie do ck starostwa bocheńskiego zadeklarowała założenie szpitala dla 60 pacjentów na wypadek wojny.

Pierwsi ranni zostali przywiezieni 12 września 1914 r. Pacjenci zostali umieszczeni według narodowości, aby mieli komfort w komunikowaniu się czy w praktyce religijnej. Byli wśród nich Niemcy, Polacy, Rusini, Węgrzy, Morawianie, Słowacy, Czesi, Włosi,

także Turcy-Bośniacy. Hospitalizowani byli bardzo zadowoleni z opieki i życzliwego przyjęcia. Dawali temu wyraz w licznych podziękowaniach wpisanych do księgi pamiątkowej szpitala.

Gdy wieść o działalności Legionów Polskich dotarła do Staniątek, ksieni złożyła krakowskiej komendzie pisemną ofertę przyjęcia do szpitala legionistów. Tu należy wspomnieć, że do Legionów zaciągnął się pisarz klasztorny Stanisław Stach, a ksieni rekomendowała przyjęcie do formacji rządcę klasztornego, Stanisława Banacha, w charakterze sanitariusza w klasztornym szpitalu, gdzie wkrótce umieszczono 24 legionistów. Ci, wdzięczni za troskliwą opiekę, pozostawiali swoje wpisy i rysunki w *Księdze wojaków*. Swój autoportret-karykaturę narysował m.in. artysta plastyk Janusz Kotarbiński (jego najbardziej znane dzieło to polichromia w kościele przy Krupówkach).

16 września w Staniątkach przyjęto na poczęstunek i odpoczynek oddział ułanów węgierskich, którzy wracali wycieńczeni z pola walki i prosili



Ksieni staniąteckiego opactwa w latach 1907–1939, s. Kazimiera Hilaria Szczerbianka (1865–1943), z powodu choroby przez cztery ostatnie lata życia funkcję pełniła honorowo. Archiwum klasztoru w Staniątkach

o gościnę. Spośród 180 żołnierzy z pół bitewnych wracało jedynie czterdziestu paru.

8 listopada przyklasztorny szpital został ewakuowany przed nacierającymi Rosjanami. Zakonnice nie odmówiły przyjęcia rannych żołnierzy armii rosyjskiej (choć wojskowy szpital formalnie już nie funkcjonował). Rosjanie wkroczyli do Staniątek 28 listopada. Wielu rannych znajdowało się w ciężkim stanie. Warto wspomnieć o Polaku przymusowo wcielonym do armii carskiej, Janie Opackim z Kostopola na Wołyniu, który w wyniku postrzału w brzuch zmarł w staniąteckim szpitalu na drugi dzień. Wraz z innym zmarłym żołnierzem, Rosjaninem, zostali pochowani we wskazanym przez ksienię miejscu, tj. w polu, u stóp krzyża przy drodze na Zagórze (przy skrzyżowaniu dzisiejszych ulic Drogi Królewskiej i Zagórskiej – krzyż, już inny, stoi w tym miejscu do dziś).

Po rozpoczęciu walk w Staniątkach, 8 grudnia ksieni przyjęła gremialnie napływających mieszkańców Staniątek i okolic, którzy chcieli się schronić przed grożącym im niebezpieczeństwem. Przybywali wraz z dobytkiem w postaci zwierząt hodowlanych, drobiu, ubioru, pościeli, ze skromnymi zapasami żywności. Pomimo panującego w klasztorze ogromnego ścisłu



Wojskowy szpital w klasztorze na obrazie Stanisława Bochyńskiego (1916). Archiwum klasztoru w Staniątkach

(stacjonowali tu wtedy żołnierze rosyjscy), nikomu nie odmówiono azylu.

Ksieni Kazimiera Hilaria Szczerbianka zanotowała: *wszystko to posuwało się długą procesją do klasztoru, jakby do Arki Noego, prosząc mnie o schronienie w tej krytycznej chwili. Naturalnie całą tę gromadę przyjąłem z otwartym sercem, dając im przytulęk.*

4 marca 1915 r. na nowo został otworzony szpital wojskowy. Ponieważ większość ewakuowanych sióstr nadal przebywała poza klasztorem, możliwe było przyjęcie większej liczby pacjentów. Ponadto siostronom przywieziono grupę chorych na tyfus. Lazaret został rozwiązany 9 maja 1915 r.

Na początku 1917 r. klasztor utrzymywał łącznie 171 osób. Ponadto siostry zapewniały zaopatrzenie w żywność wielu rodzinom i wspomagały w tym względzie krakowskie zakony. Benedyktynki przyjmowały również uchodźców ze wschodniej Galicji (których kierowano także do gospodarzy podlęskich). Siostry przez dwa miesiące utrzymywały 57 takich osób.

Zakonnice zajmowały się także sierotami wojennymi, współpracując w tym zakresie z Książęco-Biskupim Komitetem w Krakowie. 27 dziewczynkom w wieku 3–6 lat zapewniały ubiór, wyżywienie, zabawy oraz edukację religijną.

Wysiedleni z Wielkopolski (1939)

Niemcy już w grudniu 1939 r. rozpoczęli realizację politycznej i wojskowej



Przyjęcie miejscowej ludności wraz z dobytkiem w celu uchronienia ich przed skutkami wojny (bombardowania) na obrazie Stanisława Bochyńskiego (1916). Archiwum klasztoru w Staniątkach

doktryny „poszerzania przestrzeni życiowej”, której częścią było przesiedlenie ludności polskiej i żydowskiej z Wielkopolski do Generalnej Guberni. W ramach tej akcji do Staniątek trafiło kilkanaście rodzin (łącznie kilkadziesiąt osób). Schronienia przesiedleńcom udzieliło również opactwo benedyktynek. Wśród przybyłych byli patriotycznie nastawieni dwaj młodzi mężczyźni, Tadeusz Kawalerski i Jerzy Kozanecki. Obaj uczestniczyli w tajnym nauczaniu, kontynuując naukę

na poziomie czwartej klasy liceum, a ponadto wstąpili do miejscowej konspiracji działającej w ramach Narodowej Organizacji Wojskowej (w AK po scaleniu formacji). Obaj – w wyniku działań agentów gestapo, a także na skutek nieprzestrzegania zasad konspiracji w organizacji – 23 listopada 1943 r. zostali aresztowani wraz z innymi kilkudziesięcioma członkami miejscowego ruchu oporu i jako pierwsi rozstrzelani.

Uciekinierzy z Wołynia i Warszawy (1944)

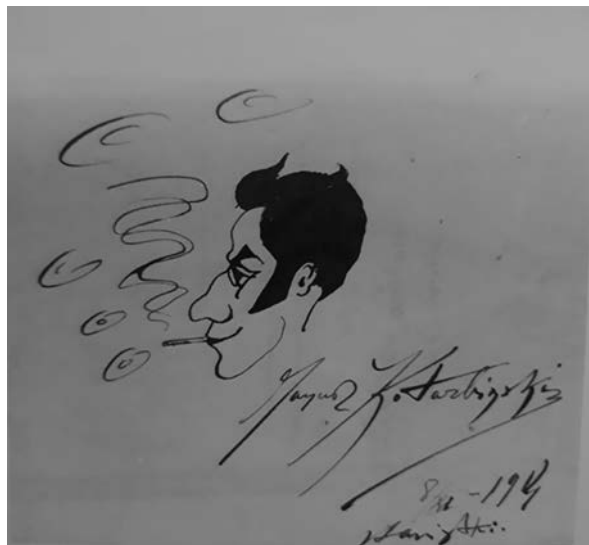
Kolejnymi osobami, które latem 1944 r. znaleźli schronienie w klasztorze,

byli uciekinierzy z Wołynia, zagrożeni ukraińskimi rzeziami, a przede wszystkim sieroty po zamordowanych Polakach. Dzieci przybyły do opactwa chore, brudne, wygłodniałe, zawszone i ze świerzbem. Oprócz schronienia otrzymały tu opiekę lekarską, środki niezbędne do przeżycia oraz wsparcie duchowe – niezwykle istotne po traumatycznych przeżyciach. 77 chłopców i 17 dziewczynek skierowała do klasztoru Rada Główna Opiekuńcza (RGO).

Staniąteckie opactwo stało się miejscem schronienia także dla uciekinierów z Warszawy w okresie powstania warszawskiego i po jego upadku. Jeszcze we wrześniu w opactwie zamieszkało kilka warszawskich sióstr sakramentek (wraz ze swoją przełożoną – wywodzącą się ze Staniątek Janiną Byszewską). Tylko tyle tych zakonnic pozostało przy życiu po zbombardowaniu klasztoru udostępnionego powstańcom jako szpital (zginęły wówczas 34 siostry).

W 1944 r. działało Schronisko (Zakład) Sierot przy klasztorze Pannien Benedyktynek w Staniątkach. 12 listopada 1944 r. przyjęło ono 58 dzieci z Pogotowia Opiekuńczego RGO w Warszawie przy ulicy Siennej 59. Zakład prowadził działalność w oparciu o porozumienie z RGO i krakowską Kurią Metropolitalną.

Na dzień 28 listopada 1944 r. w schronisku przebywało 205 dzieci i 24 osoby dorosłe (personel,



Autokarykatura i wpis do „Księgi wojaków” legionisty (malarza) Janusza Kotarbińskiego, upamiętniające pobyt w klasztornym szpitalu wojskowym w listopadzie 1914 r. Walczył pod Marmarosz Sziget. Wykonał m.in. polichromię kościoła przy Krupówkach w Zakopanem. Archiwum klasztoru w Staniątkach

matki dzieci). 1 grudnia schronisko zreorganizowano i odtąd zgodnie z ww. porozumieniem Centrala RGO przeniosła część dzieci do innych zakładów, a w klasztorze pozostała setka w wieku szkolnym. Dzieci miały ustalony porządek dnia, w którym przewidziany był czas na modlitwę, posiłki, naukę, odpoczynek i zabawę. W zakładzie pracowało 12 benedyktynek, w tym s. Otylia Święch pochodząca z Zagórza. Opiekę zdrowotną zapewniało małżeństwo lekarzy: Stefan i Helena Ochorowiczowie oraz higienistka Anna Rakowska. Nauczaniem dzieci zajmowała się świecka wychowawczyni, Władysława Cetkowska, której pomagał brat jednej z benedyktynek, s. Anzelmy Przybylskiej – Władysław Przybylski.

Do klasztoru trafiła i znalazła chwilowe schronienie grupa 15–16-letnich członkiń Szarych Szeregów/AK – łączniczek z Powstania (m.in. Zofia Morek, ps. „Zmorek”). Dziewczęta po wyjściu z obozu w Pruszkowie zakamuflowały się wśród dzieci (sierot) przewożonych do Krakowa, Staniątek. *Siostry opiekowały się nami dzień, dwa czy trzy. Pamiętam szatkowanie kapusty, ubijanie nogami kapusty, pomagałam. Refektarz był zamieniony w wielką jadalnię, bo było mnóstwo innych dzieci, sierot. Potem miałyśmy dostać się do Krakowa do internatu – wspominała po latach Zofia Mróz. Niestety próba przedostania się do krakowskiego internatu nie powiodła się. Niemiecki patrol zainteresował się młodą dziewczyną w kurtce przypominającej wojskową (było to jej jedyne odzienie po wyjściu z powstańczej Warszawy). Zofia została zatrzymana. Udało jej się jeszcze tylko przekazać przypadkowo przechodzącej kobiecie karteczkę z wiadomością do siostr w Staniątkach, że złapali ją Niemcy. Następnie została oddelegowana do kopania okopów. Pewnego dnia wykorzystano chwilę nieuwagi, zdołała zbiec, wsiąść do pociągu i tak dostała się do Staniątek. Okazało się, że benedyktyнки wcześniej otrzymały wiadomość o aresztowaniu Zofii – jednak nic nie mogły wówczas zrobić, by jej pomóc. Na widok dziewczyny siostry poczuły więc z jednej strony ulgę, że jest cała i zdrowa, ale też strach – że będą poszukiwać jej Niemcy. *Jeszcze pierwszym pociągami, który szedł, [pojechałyśmy] do Krakowa. Tym razem siostry mnie wzięły między siebie, a tajniak znów stał na peronie, gdyby mnie znów zauważył prawdopodobnie byłby ze mną koniec. Słyszałam jak**

[siostry] się modliły, śpiewały. Jedna siostra była dosyć zażywna, zastoniła mnie kółko tajniaka, że mnie nie zauważył – relacjonowała Zofia Mróz we wspomnieniach zarejestrowanych przez Muzeum Powstania Warszawskiego. Kolejna wojenna akcja ratunkowa siostr zakończyła się sukcesem...

Ratunek przed Zagładą

W klasztorze ukrywano kilkanaście osób (dorośli i dzieci) pochodzenia żydowskiego. Co najmniej sześć dziewczynek przybyło w grupie z siostrami felicjankami, które zostały wysiedlone z Krakowa przez Niemców. Początkowo nikt nie podejrzewał, że wśród kilkunastu dziewcząt przybyłych z felicjankami sześć jest żydowskiego pochodzenia – poza nimi samymi. *Myśmy się wywachały – wspominała po wojnie jedna z nich, Nina (Janina) Leiman. Dziewczynki przez jakiś czas nie zdradzały, kim są. Potrafiły się modlić, brały udział w nabożeństwach. Nina często leżała krzyżem w klasztornej kaplicy, modląc się w intencji swoich rodziców. W 1942 r. Sara i Dawid musieli oddać córkę obcym ludziom, Polakom, by dać jej szansę na przeżycie. Wkrótce nowa rodzina przekazała Ninę zakonnicom, by zapewnić jej większe bezpieczeństwo.*

W jakiś czas po przybyciu do Staniątek sześć żydowskich dziewczynek umówiło się, że poproszą matkę przełożoną (felicjankę) o chrzest. Miała to zrobić w ich imieniu najodważniejsza – Nina. *Chcę wyjawic matce wielką tajemnicę. Jestem Żydówką. Zakonnica milczała jak skamieniała. Musiała być przerażona, bo wiedziała, co grozi całemu klasztorowi, który – jak się właśnie okazało – od miesięcy dawał schronienie Żydom. *Córko narodu wybranego, kochane dziecko... Coś wymyślimy – usłyszała Nina.**

Szybko odbył się chrzest, potem komunie święta – w wielkiej tajemnicy, ale uroczystie. Dziewczynki były szczęśliwe. Jeśli stanie się coś złego,



Z lewej Janina Leiman pochodzenia żydowskiego (ur. 1932), wówczas jako Janina Baran z przybraną mamą Józefą Latawiec, po chrzcie i I Komunii Św. 24.04.1944 r. w Staniątkach. Archiwum prywatne.

pójdziemy prosto do nieba – przekonowały się nawzajem. Minęło kilka miesięcy i Nina zaczęła się czuć Polką, katoliczką. Z dumą nosiła na szyi krzyżyk z orłem w koronie, który kupiła od jednej z koleżanek. Właściwie nie kupiła, a wymieniła za cztery kromki chleba. Pod koniec wojny w klasztorze było już bardzo biednie i głodno. Mimo to dziewczynki czuły, że są pod dobrą opieką, bezpieczne.

Pod koniec 1944 r. siostry Felicjanki odzyskały swój dom zakonny, opuściły więc Staniątki i wróciły do Krakowa razem z małymi podopiecznymi. Nina zamieszkała z adopcyjnymi, polskimi rodzicami. Półtora roku po wojnie zgłosili się po nią Sara i Dawid, którym cudem również udało się przeżyć wojnę. Młodszy braciśzek Niny został zamordowany w Auschwitz. Sara i Dawid z córką wyjechali do Izraela. Nina wyszła za mąż za lwowianina, żołnierza Armii Andersa. Pracowała w izraelskich liniach lotniczych, urodziła trzy córki. Dziś mieszka w Tel Awiwie, ma sześcioro wnuków, doczekała się także prawnuków.

Inną Żydówką ukrywaną w Staniątkach była sierota z Kańczugi,

Regina Kateganer vel Maria Szkolniczka. Dziewczynka przybyła z siostrami z sierocińca w Podhajcach z obwodu tarnopolskiego. Jednej z jej opiekunek, s. Helenie Chmielewskiej, został przyznany tytuł Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata. Regina-Marysia po wojnie została lekarką.

W klasztornym folwarku pracowało dwóch mężczyzn pochodzenia żydowskiego, a w tajnym nauczaniu lekcji angielskiego udzielała żydowska kobieta. Gdy Niemcy przychodzili do klasztoru na rewizję, przebierała się w habit zakonny i dołączała do modlących się sióstr.

Siostry na posterunku do końca wojny

Benedyktynki ukrywały także parę narzeczonych: nauczycielkę geografii z tajnych kompletów Jadwigę Rumińską i Jana Krzyczkowskiego, który – będąc chory po pobycie w więzieniu (groziła mu kara śmierci) – został wyleczony przez niemieckiego lekarza wojskowego. Lekarz ten, pochodzący z Wiednia, był znany z udzielania pomocy chorym staniątczanom. M.in. skutecznie pomógł dziecku cierpiącemu na trudną do wyleczenia chorobę skórą.

Od stycznia 1943 r. do lutego 1945 r., mimo ciężkich warunków, klasztor prowadził kuchnię ludową. W zależności od miesiąca z jednodaniowych obiadów korzystało od 26 do 94 osób dziennie. Co ciekawe, mimo biedy

i trudnych warunków jadłospis praktycznie nie powtarzał się dzień po dniu. Miesięcznie wydawano nawet 2,5 tysiąca obiadów (rekordowa liczba w maju 1943 r.). Siostry uzyskiwały wsparcie od RGO, Polskiego Komitetu Opiekuńczego (Delegatura w Niepołomicach), niepołomickiej tuczarni drobiu na poligonie (otrzymywały stamtąd gęsi, kaczki, kury), a także od innych darczyńców, np. Ali Pikulskiej (ziemniaki). Kuchnią kierowała s. Anzelma Przybylska.

Schronienie dla Szczepańskich przed bandytami z milicji

Gdy Armia Czerwona wkroczyła do Niepołomic tuż przed północą 20 stycznia 1945 r., kilkoro niepołomiczan fałszywie doniosło sowietom o rzekomej współpracy Stanisława Szczepańskiego z Niemcami, a także o postrzeleniu przez niego leśniczego. Nie podano przy tym, że Szczepański, upoważniony do ochrony niepołomiczkiej koszar, przyłapał go na gorącym uczynku kradzieży wyposażenia obiektu. W rezultacie Szczepański – st. ogniomistrz przedwojennego 2. Dywizjonu Pociągów Pancernych, członek Armii Krajowej w niepołomiczkiej placówce

dyktando w grudniu 1944

1. X 1944.	komunik
2	beton na rozle
3	rosół z makaronem
4	zupa jarynowa
5	komunik
6	komunik
7	komunik
8	komunik
9	zupa jarynowa
10	rosół z polskimi
11	zinniciaraka
12	zupa ogorkowa
13	jarynowa
14	komunik
15	zinniciaraka
16	komunik
17	rosół z polskimi
18	zinniciaraka
19	komunik
20	zinniciaraka
21	rosół z makaronem
22	komunik
23	komunik
24	rosół z polskimi
25	rodzinka
26	zupa jarynowa w mleku
27	zinniciaraka
28	komunik
29	rosół z polskimi
30	rosół z makaronem
31	komunik

Jadłospis klasztornej kuchni ludowej w grudniu 1944 r. Archiwum klasztoru w Staniątkach

„Pstrąg” z siedzibą w Woli Batorskiej, pełniący zarazem funkcję oficera wywiadu bocheńskiego obwodu AK „Wieloryb” – wraz z dwoma byłymi żołnierzami Wehrmachtu (zwerbowanymi wcześniej przez niego do współpracy i również wskazanymi czerwonoarmistom) zostali rozstrzelani przez sowietów za Wisłą w Wolicy.

Żona Szczepańskiego, którą też niesłusznie posądzano o współpracę z Niemcami, a nawet o podpisanie volkslisty, mająca wiedzę o przestępstwach niektórych członków AK, postanowiła ukryć się wraz z czworgiem dzieci przed grożącym jej niebezpieczeństwem. Pomógł jej w tym kolega Szczepańskiego z czasów służby w 2. DPP, st. sierż. Władysław Ciupiński, również były akowiec posądzany o zdradę, pierwszy komendant posterunku milicji w Staniątkach, mieszczącego się w budynku rezydencji księży. Ciupiński przechował Szczepańską z dziećmi przez parę dni u znajomych w Jeruzalu, przysiółku Zagórza. Wobec braku możliwości dalszego ukrywania zagrożonych w tym miejscu, przedstawił sytuację Szczepańskich księni opactwa, Salezji Terlikiewiczówny. Dzięki jej przychylności Joanna Szczepańska z dziećmi otrzymali schronienie przed



Inscenizacja „Wolna Polska” w wykonaniu dzieci z klasztornej sierocińca. Archiwum klasztoru w Staniątkach



Ukraińska rodzina w klasztorze. Fot. Wojciech Piotrowski

bandytami w mundurach.

Gdy funkcjonariusze bocheńskiego UB dowiedzieli się, gdzie Szczepańska przebywa, chcieli wejść do klasztoru. Kiedy zostali jednak poinformowani, że w opactwie panuje choroba zakaźna, odstąpili od czynności. Rzecz jasna – był to błąd.

Niestety ta historia nie zakończyła się szczęśliwie. Po dwóch tygodniach ówczesny burmistrz Niepołomicz zapewnił Szczepańską, że nic jej nie grozi i może wrócić do domu w Niepołomicach. Tak też zrobiła. Niedługo potem ubowcy (jeden z nich współpracował z Niemcami w czasie wojny) wyprawili ją siłą z domu i zamordowali w Puszczy Niepołomickiej. Po upływie kolejnego miesiąca bandyci przy udziale niepołomickich milicjantów zamordowali starszego syna Szczepańskich, również członka AK, milicjanta ze staniąteckiego posterunku.

Staniątka znów Arką Noego (2022)

Gdy 24 lutego br. Rosja dokonała kolejnej agresji na Ukrainę, rozpoczął się masowy napływ uchodźców do Polski. Od tego dnia, według Straży Granicznej, z Ukrainy do Polski przedostało się ponad 7,8 mln obywateli Ukrainy, głównie kobiet i dzieci (93%). W kierunku przeciwnym odprawiono ich 6 mln (stan na 17 listopada br.). Aktualnie w Polsce przebywa około 1,1 mln ukraińskich uchodźców.

Znaleźli oni schronienie m.in. w staniąteckim klasztorze – już od pierwszych dni wojny, tj. od 26 lutego.

Kiedy matka ksieni, s. Stefania Polkowska, wraz z liczną grupą wolontariuszy, głowili się nad tym, w jaki sposób zapewnić uchodźcom jak najlepsze warunki, zapewne nie było czasu na szukanie historycznych analogii. Jednak każdemu, kto sięgnie do kronik, nasuwają się one samoistnie.

Umieścili się na pokojach konwiktorskich, gotowali w kuchni zakonnej, zaś dzieciom wszystkim kazałam dawać posiłek z naszej spiżarni. Rzewny to był widok, kiedy ten drobiazg gromadnie otoczył pełne misy przed sobą stojące i łapczywie zajadał, nie zdając sobie zupełnie sprawy z niebezpieczeństwa, jakie mu w każdej chwili groziło. Wszystkie pokoje w klasztorze do tego stopnia były wypełnione uciekinierami, że dzieci ich na noc leżały jedno przy drugim na podłodze nie tylko w pokojach, ale i na korytarzach... – zanotowała ksieni s. Hilaria Szczerbiana, wspominając pamiętny grudzień 1914 r.

Ksieni s. Stefania Polkowska oraz wolontariusze dziś mogliby zdać podobną relację z wiosny 2022 r., gdy przyjmowano najwięcej uchodźców. W budynku dawnej klasztornej szkoły prawie każdy metr powierzchni nadający się do zamieszkania był wykorzystany pod rozłożenie materaca do spania – po tym, gdy łóżka w 25 pokojach gościnnych zostały szybko zajęte. Na sypialnie dla Ukraińców zaadaptowano nawet klasztorną kaplicę i zakrystię. Przyjezdnych ciągle przybywało. W szczytowym momencie było ich 115. Od 26 lutego do 24

października przez opactwo przewinęły się ogółem 384 osoby w wieku od kilku tygodni do osiemdziesięciu kilku lat (kobiety i dzieci, w tym np. matka z sześciorgiem dzieci czy czteropokoleniowa rodzina: babcia, mama, córka i wnuczek).

Przyjęcie osób z Ukrainy było dla opactwa wielkim wyzwaniem logistycznym – także z uwagi na to, że dziś w klasztorze mieszka zaledwie dziewięć sióstr, a część z nich wymaga pomocy w codziennym funkcjonowaniu. Cały wysiłek organizacyjny związany z obecnością uchodźców w klasztorze spadł na ksieni i bardzo operatywny zespół wolontariuszy koordynowany przez p. Annę Front. Przez wolontariat przewinęła się niezwykle liczna grupa osób, w tym przede wszystkim osoby ze Staniątek i okolicznych miejscowości. Ponieważ klasztor jest obiektem zamkniętym, niezbędne było zapewnienie całodobowych dyżurów (w ostatnich dniach pobytu gości zrezygnowano z dyżurowania w nocy). Poszczególni wolontariusze spędzali w opactwie dziesiątki, a nawet setki godzin. Bezinteresownie zaangażowali się w rozwiązywanie licznych problemów gości z Ukrainy: zdrowotnych, administracyjnych, życiowych.

Wielką rolę w pomocy uchodźcom odegrała rzesza darczyńców, nawet zagranicznych. Klasztorne korytarze i magazyn wypełniły dary – od wszelkiej żywności, poprzez ubrania, obuwie, sprzęt transportowy (wózki dziecięce, foteliki samochodowe, transporterki dla zwierząt), łódeczka dziecięce, rowery, urządzenia do zabawy dla dzieci (piaskownica, huśtawki, basenik...), po lekarstwa i inne niezbędne do życia rzeczy. Wielu wolontariuszy pomagało w transporcie osób, małych i dużych naprawach w budynku udostępnionym uchodźcom. Dzieciom organizowano wycieczki. W kosztach utrzymania przybyłych osób partycypowało państwo, a wsparcia w różnej postaci udzieliły m.in. wielickie starostwo, Urząd Miasta i Gminy Niepołomice, Caritas.

I tak staniąteckie benedyktynki po raz kolejny udowodniły, że maksyma *Ora et labora* nie wyczerpuje ich życiowej misji. Ta mogłaby brzmieć: *Ora, labora, adiuvata et protege* (Módl się, pracuj, wspieraj i chroń).

WOJCIECH WÓJCİK

wojcik.wojciech@interia.eu

Jan Czajka (1926–1995)

Pan Jan Czajka i jego legendarny Bar pod Żubrem to perełka naszego niepołomickiego kolorytu. Dla jednych było to miejsce, gdzie można było wspaniale zjeść, dla innych podejrzany lokal pełen niekoniecznie trzeźwych bywalców. Dziś można powiedzieć – kultowe miejsce, kwintesencja PRL-u. Artykuł opieram na wspomnieniach jego syna, Tadeusza, któremu serdecznie dziękuję za poświęcony mi czas

Pan Jan Czajka – kierownik i dusza dawnego niepołomickiego Baru pod Żubrem – urodził się w 1926 r., we wsi Buczały na terenie obecnej Ukrainy, ok. 40 km od Lwowa. Jego ojciec miał firmę transportową, oczywiście konną, woził towary zaprzęgami konnymi nawet z Tarnowa. Miał aż dziesięć koni i, oczywiście, kilka żrebacków rocznie. Co roku dwa z nich sprzedawał Armii Polskiej. Niestety w czasie zawieruchy wojennej, w 1943 roku Ukraińcy spalili dostatnie zabudowania rodziny Czajków, którzy stali się ofiarami skomplikowanych relacji polsko-ukraińsko-niemieckich.

Trzy siostry Jana wraz z matką do końca wojny mieszkaly w budynkach lokalnego dworca kolejowego, ojciec z wujem i nastoletnim wówczas Janem przystali do partyzantki, do AK. Jan z partyzantki przeszedł do regularnego Wojska Polskiego, które walczyło u boku Armii Czerwonej i wraz z tą armią doszedł do Niepołomic. Tu dowództwo zdecydowało o utworzeniu jednostki wojskowej i Jan w stopniu sierżanta został wydelegowany do tej jednostki. W ten szczęśliwy sposób udało mu się uniknąć dalszych działań wojennych w drodze na Berlin. Poznał tu swoją przyszłą żonę – Stanisławę Misiorowską, której ojciec był niepołomickim kościelnym i niedługo po wojnie, w 1947 roku, biorąc ślub. W tym samym mniej więcej czasie rodzina Jana przyjeżdża z falą „repatriantów” na tzw. Ziemię Odzyskane i osiada w gospodarstwie rolnym pod Strzelinem, gdzie ich potomkowie pozostają do dziś. W roku 1947 Jan został z wojska wydalony, gdyż wyszło na jaw, że walczył w partyzantce AK, musiał się pożegnać z karierą zawodowego wojskowego. Zaczął pracować w nadleśnictwie, potem prowadził kino Bajka. Później, w latach 50-tych, związał się z niepołomicką Gminną Spółdzielnią. Pracował w mleczarni, następnie w jednej z restauracji GS-u jako kelner. Postanowił podnieść swoje kwalifikacje



Lata 60-te, jakaś uroczystość rocznicowa na Sali Akustycznej w Zamku, Jan Czajka trzeci z lewej

w prowadzeniu gastronomii, jeździł na kursy zawodowe do Wadowic i do Bochni. Kiedy GS wyremontowała kolejny lokal w rynku pod działalność gastronomiczną, Jan miał już wystarczające kwalifikacje zawodowe, aby zostać kierownikiem nowego baru, który nazwano Pod Żubrem. Doskonała nazwa – Niepołomice od zawsze kojarzą się z Puszcą i rezerwatem żubrów. Mieścił się on tu, gdzie teraz znajduje się sieciowa drogeria, ale chyba zajmował więcej pomieszczeń niż obecny sklep. Bar pod Żubrem rozpoczął swoją działalność w 1959 roku, dokładnie trzeciego października. Był miejscem, do którego schodzili się amatorzy piwa kufłowego, ale też serwowano bardzo dobre jedzenie. Tutaj spotykali się po polowaniach w Puszczy różni notable – kiedyś goszczono tu na przykład konsula radzieckiego. Pan Jan był wielkim kibicem naszej Puszczy – u niego spotykali się piłkarze i działacze po meczach i nie miała wtedy znaczenia godzina zamknięcia baru – biesiadowano nawet do czwartej rano.

Inną wielką pasją pana Jana było pszczelarstwo – syn wspomina, że bardzo często, kiedy wpadał po szkole do taty do baru, on siedział w kantorku na zapleczu i toczył długie dyskusje z innymi pszczelarzami.

Pamiętam go stojącego za barem dokładnie na wprost wejścia do lokalu, w nienagannym białym kelnerskim stroju, zawsze pod krawatem,



Jan Czajka, ok 1945r



Jan Czajka, lata 70-te

a przy większych okazjach pod muchą. Na półce nad barem była sporych rozmiarów czarna figura żubra. Kiedy byłam dzieckiem, często latem na kilka dni przyjeżdżała do nas licealna koleżanka mojej mamy, którą nazywaliśmy „ciocią” Alinką – choć żadnego rodzinnego powiązania nie było – ona zaś do mojej babci też mówiła „ciociu”. Wyszła bogato za mąż i mieszkała we

Wrocławiu, była bardzo ładna, wesoła i nieco szalona. Któregoś dnia oświadczyła babci, żeby na nią nie czekała z obiadem, bo idzie na obiad do Baru pod Żubrem. Moja babcia omal nie doznała apopleksji – *Alinko, jak możesz? Przecież tam chłopstwo chodzi na piwo!* – na co ona odparła – *ciociu, chodzą – i co z tego? Dają tam świetnie zjeść, bar prowadzi bardzo miły pan, z którym można wesoło pogadać, jest schludnie i czysto, więc o co chodzi? – no ale jakże to? Ty? Sama? Pod Żubra?*

Nie mogę nie wspomnieć o jeszcze innym lokalnym obyczaju – na krawężniku przed barem zawsze stał wianuszek miejscowych żulików, zapewne takich, którzy nie mieli środków na kuffa, stali i czekali, bo zawsze mógł się pojawić ktoś, kto postawi. Co ciekawe – ten wianuszek stał nadal w tym miejscu nawet wtedy, gdy bar został już na dobre zamknięty. Kiedy budowałam dom, parę razy korzystałam z ich pomocy, gdy potrzebowałam kilku dodatkowych rąk do pracy przy rozładunkach – zawsze byli chętni do zarobienia na wymarzone piwo. Pan Jan miał z nimi bardzo dobry kontakt, potrafili działać jak ochroniarze, kiedy ktoś zdecydowanie źle się zachowywał. Żeby tylko ich ukochany bar nie doznał uszczerbku. Jan odwdzięczał im się za tę opiekę i czasem, kiedy zjawiali się rano

i widać było, że ktoś jest po prostu głodny, dostawał chleba z masłem na koszt firmy. Niestety – czasem interwencja tej swoistej samoobrony nie wystarczała, więc z lokalnym posterunkiem pan Jan też miał bardzo bliski kontakt.

O tym, jak dobrze tam dawali zjeść, z rozrzewnieniem wspomina syn, Tadeusz. Nieraz, gdy jego mama musiała wyjechać i nie mogła ugotować obiadu, prosiła syna, aby po szkole poszedł coś zjeść do taty. Zwykle dostawał kielbasę na gorąco lub schabowego. Tadeusz przyznał się, że kupuje różne kielbasy i robi sobie na gorąco, ale nie może znaleźć takiej, która smakowałaby tak samo dobrze, jak ta z Baru pod Żubrem. Podobnie jest ze schabowym.

Kiedy przyszedł wielki kryzys żywnościowy, kartki i niedobór wszystkiego, prowadzenie takiego baru wymagało nie lada zabiegów i dyplomacji, aby zdobyć produkty. Wśród zaopatrzeniowców rozwinęło się coś w rodzaju handlu wymiennego, ważne było mieć „dostęp” do czegoś ważnego i chodliwego. Tadeusz wspomina, że kiedyś pojechał samochodem do Warszawy, by odebrać żonę z lotniska. Przyjechał do stolicy dzień wcześniej, przenocował i nazajutrz, 13 grudnia 1981 roku udał się na Okęcie. To był TEN 13 grudnia, ogłoszono stan wojenny, cała Polska zamarła, a w jego



Zjazd pszczelarzy, rok 1991, Jan Czajka drugi z lewej



Bar pod Żubrem

samochodzie zepsuła się skrzynia biegów. Nie było mowy o możliwości naprawy auta. Jakimś cudem z tym uszkodzeniem (działała tylko jedynka i czwórka) wrócił do domu i poskarżył się ojcu, bo nie miał pojęcia, gdzie i jak zdobyć skrzynię biegów do Zastawy. Pan Jan przyjął wyzwanie i po kilku dniach nowiutka skrzynia znalazła się w barze, wolę nie zgadywać co, z kim i na co wymieniono.

Ze sławnych gości Baru pod Żubrem należy jeszcze wymienić całą ekipę telewizyjną, która kręciła słynny teledysk z Andrzejem Zauchą (o którym pisałam w odcinku o pani Halinie Słowik) – biesiadowali do późnych godzin nocnych, znacznie dłużej niż trzeba było do nakręcenia tych kilku minut

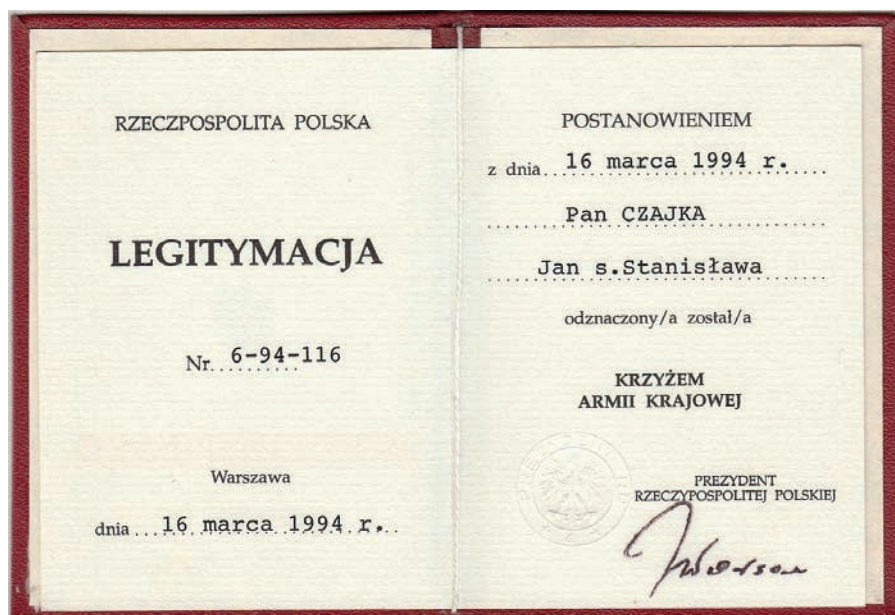
materiału. Teledysk miał tytuł *C'est la vie – Paryż z pocztówki*, powstał w 1987 roku. Kamera w pierwszych sekundach zaledwie prześlizguje się po Barze pod Żubrem, za mało, by uznać, że bar został uwieczniony.

Lokal funkcjonował do 1993 roku, pan Jan przeszedł na zasłużoną emeryturę, Gminna Spółdzielnia po wielu latach prosperity zaczęła przegrywać, gdy weszli na rynek prywatni przedsiębiorcy. Pozbywała się więc swoich aktywów, a nie znalazł się nikt, kto chciałby kontynuować legendarny bar prywatnie. Zresztą zmieniały się standardy, pewnie trzeba by było przerobić wnętrze na stylowy pub i nie wiadomo, czy dotychczasowi bywalcy by to zaakceptowali. Co ciekawe, wszystkie

sztućce – z wygrawerowanym znaczką GS – przekazano do krakowskiego Seminarium Duchownego. Legendarna figura żubra trafiła w ręce syna, Tadeusza. Kilka lat po zamknięciu baru z jego inicjatywy powstało stowarzyszenie Klub Jazdy Konnej a on sam został jego prezesem i wykorzystał nazwę Pod Żubrem. Na marginesie, gdy spytałam pana Tadeusza, skąd znalazł w sobie takie zamiłowanie do koni przytoczył mi powiedzonko swojego dziadka, że *głupota w każdej rodzinie to i w piątym pokoleniu wylezie*. Osobiście uważam, że zamiłowanie do koni to nie jest żadna głupota i na pewno to „wylazło” po wspomnianym na początku dziadku z Ukrainy.

Pod koniec życia pana Jana spotkał zaszczyt, na który ze wszech miar zasłużył. Został odznaczony Krzyżem Armii Krajowej, z osobistym podpisem Lecha Wałęsy. Było to tak – z początkiem lat 90-tych spotkał swojego dawnego kolegę z partyzantki AK. Od niego dowiedział się, że żyje jeszcze ich dowódca, który pod zmienionym nazwiskiem osiadł w Nowym Sączu. Tak oto, mając żyjących dwóch świadków swojej partyzantkiej przeszłości, pan Jan mógł starać się o formalne uznanie go za byłego AK-owca. Miało to dla niego ogromne znaczenie honorowe. Proces trwał około czterech lat i zakończył się przyznaniem mu medalu, z którym prosił, aby go pochowano. Nikt nie przypuszczał, że będzie to tak szybko, zaledwie rok.

A co do figury żubra, życie dopisało nieoczekiwany epilog. Kiedy trafiła w ręce pana Tadeusza, ten postanowił oddać ją do oczyszczenia i renowacji – w końcu stała całe lata na półce w aromatycznych oparach dymu z „popularnych” i „klubowych”. Po renowacji planował umieścić ją na jakimś eksponowanym miejscu w Klubie Jazdy Konnej. Żubra oddano w ręce dobrego znajomego pana Tadeusza, który zna się na renowacji antyków. Niestety – zupełnie nieoczekiwanie żubr spadł ze stołu i roztrzaskał się na drobne kawałki, był zrobiony z gipsu. W ten oto widowiskowy sposób zakończyła się legenda Baru pod Żubrem. Trwała ona dokładnie 34 lata. Przewinęło się przez niego siedemnaście osób zatrudnionych i niezliczone rzesze miłośników bursztynowego napoju.



Bar pod Żubrem

TERESA URBAN
mieszkanca Niepołomic

Otwarcie pomieszczeń serwisowych w OSP Niepołomice

Pod koniec października zakończono pierwszy etap prac i oficjalnie otwarto pomieszczenia służące strażakom do utrzymania czystości środków ochrony indywidualnej wszystkich jednostek OSP z terenu miasta i gminy Niepołomice

Pomieszczenia składają się z trzech części, w pierwszej znajduje się wydajny kompresor, który służy do nabijania pustych butli, których strażacy używają między innymi podczas gaszenia pożarów. W pomieszczeniu również będą prowadzone drobne naprawy sprzętu ochrony układu oddechowego. W kolejnym pomieszczeniu znajdują się urządzenia służące do utrzymania w czystości ubrań specjalnych oraz sprzętu ochrony osobistej strażaka, znajdziemy tutaj między innymi przemysłową pralnicę wraz ze specjalnymi dozownikami, suszarką bębnową, wannę do mycia, stół serwisowy, regały oraz wieszaki. Specjalna pralnica służąca do prania i impregnacji specjalistycznej odzieży strażackiej, wyposażona jest w programy prania i impregnacji niedostępne dla zwykłych, domowych pralek. W połączeniu z automatycznym systemem dozowania środków piorących jest ona w stanie zapewnić optymalny proces czyszczenia i impregnacji odzieży ochronnej strażaków. Dla każdej jednostki straży pożarnej istotne jest, iż dzięki wykorzystaniu odpowiednich maszyn i środków piorących można znacznie wydłużyć żywotność kosztownej odzieży strażackiej, co naturalnie generuje długofalowe oszczędności, ale także zapewnić komfort i bezpieczeństwo strażaka. Docelowo w pomieszczeniu mają się również znaleźć urządzenia służące do mycia i dezynfekcji masek i hełmów strażackich oraz szafa suszarnicza z możliwością ozonowania. W ostatnim pomieszczeniu ulokowany jest warsztat oraz magazyn, w którym docelowo znajdzie się specjalna ostrzałka do ostrzenia łańcuchów w pilarkach spalinowych używanych przez strażaków podczas działań.

Całość inwestycji nie byłaby możliwa, gdyby nie determinacja i dążenie do osiągniętego celu Zarządu i druhow z OSP Niepołomice. Strażacy użyczyli swój prywatny sprzęt budowlany do pomocy oraz podjęli się społecznej pracy przez kilka



dni, aby doprowadzić pomieszczenia do użytkowania, za co należą się im ogromne podziękowania. Finalne wykończenie pomieszczeń oraz materiały budowlane zostały sfinansowane ze środków Urzędu Miasta i Gminy Niepołomice.

Podziękowania składane były również podczas dnia otwarcia pomieszczeń, na które zostali zaproszone osoby, dzięki którym udało się pozyskać fundusze i stworzyć pierwsze tego typu centrum w jednostce Ochotniczej Straży Pożarnej. Podziękowania należą się burmistrzowi Romanowi Ptakowi wraz z zastępcą Michałem Hebłą, komendantowi Sławomirowi Mikurdzie, Grzegorzowi Samkowi i Przewodniczącemu Rady Miasta Markowi Ciastoniowi. Po raz kolejny ogromne wsparcie i nieocenioną pomoc

udzielił Przewodniczący Rady Powiatu Wielickiego i jednocześnie wiceprezes Zarządu Gminnego ZOSP Druh Tomasz Tomala. Dziękujemy również Józefowi Pawłowskiemu wraz z pracownikami na co dzień działającymi w naszej jednostce za wykonanie niezbędnych prac. Podziękowania należą się również Jakubowi Paluchowi oraz kierownictwu Państwowej Straży Pożarnej za pomoc oraz pozyskane środki finansowe.

To właśnie dzięki wam udało się stworzyć coś, co z pewnością poprawi bezpieczeństwo pracy strażaka ochotnika. Jeszcze raz serdecznie dziękujemy!

PAWEŁ DĄBRÓS
Naczelnik OSP Niepołomice



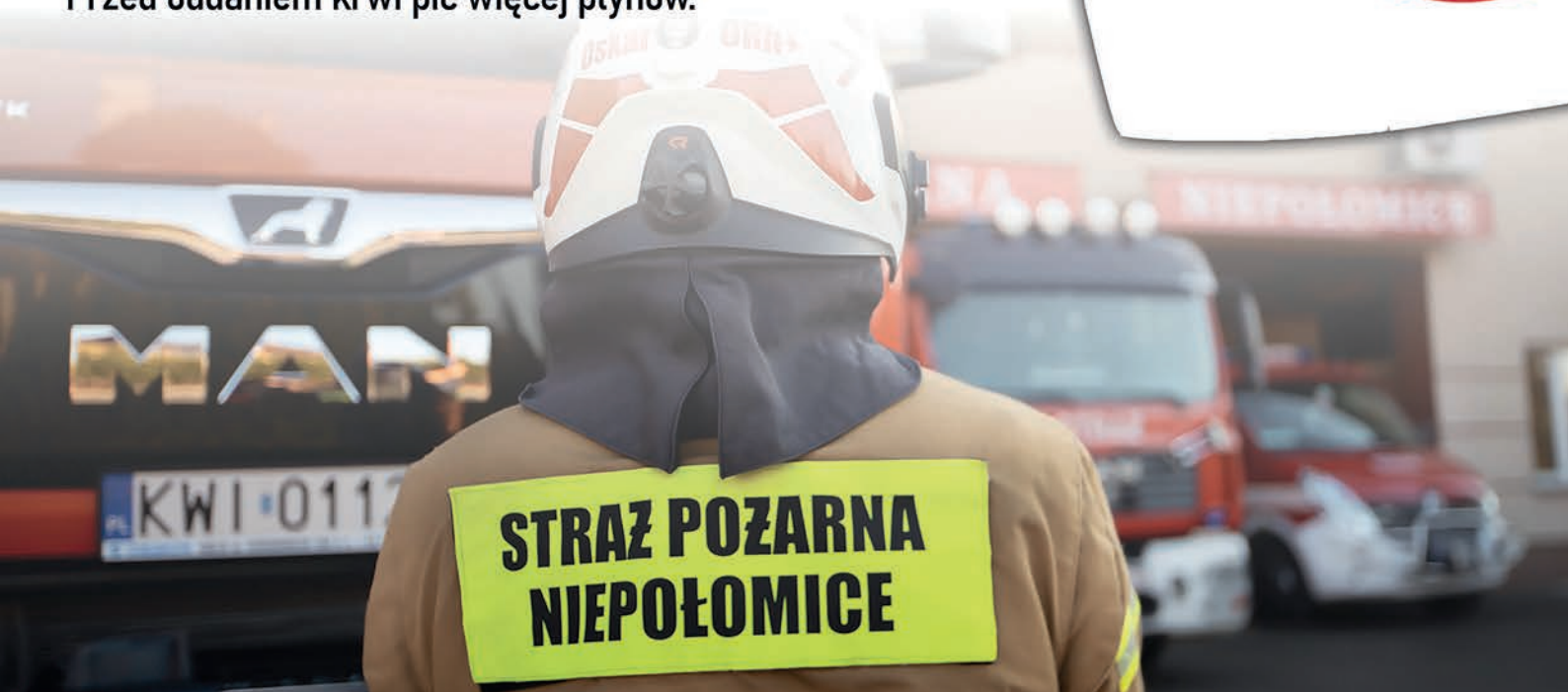
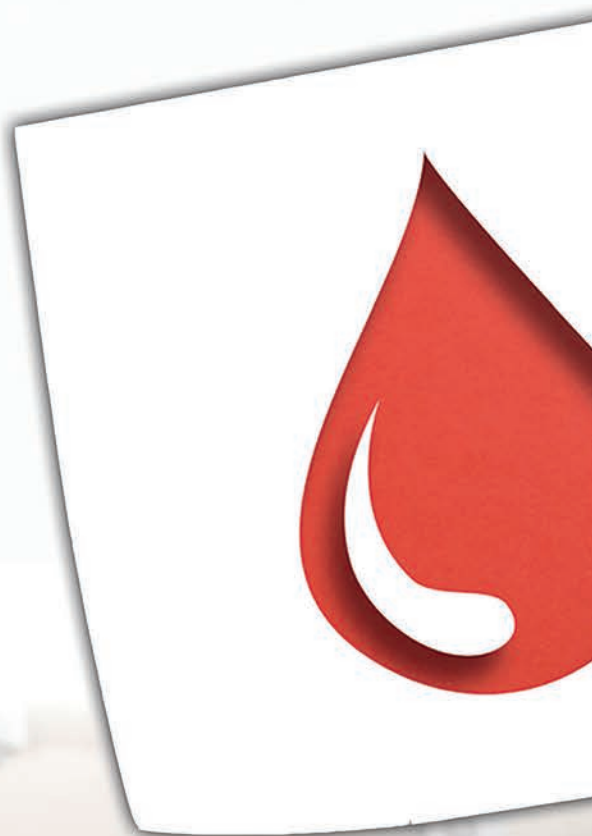
Zapraszamy na AKCJĘ KRWIODAWCZĄ

17 grudnia 2022 r., godzina 9⁰⁰ - 13⁰⁰
OSP Niepołomice

Krew może oddać każdy, zdrowy człowiek
w wieku od 18 - 65 lat (nowi dawcy do 60 lat),
ważący co najmniej 50 kg

**UWAGA: MOŻE KTOŚ WŁAŚNIE POTRZEBUJE KRWI!
PRZYJDŹ, RATUJ RAZEM Z NAMI ZDROWIE I ŻYCIE**

Przychodząc oddać krew,
należy posiadać DOKUMENT TOŻSAMOŚCI.
Nie należy być na czczo, lecz po lekkostrawnym posiłku.
Przed oddaniem krwi pić więcej płynów.



Małymi krokami



Z trudnych chwil i doświadczeń w życiu mogą urodzić się dobre i piękne owoce. Takim owocem jest nasza Fundacja, którą założyliśmy w wyniku własnych doświadczeń, a przypadek połączył nas w szczególny sposób i zapoczątkował to dzieło

Głównym założeniem naszej Fundacji jest podać drugiemu człowiekowi pomocną dłoń, szczególnie dzieciom nieuleczalnie chorym i ich bliskim.

Od początku małymi krokami staramy się realizować nasze założenia i marzenia. Chciałybyśmy podzielić się z Państwem tym, co do tej pory udało się nam osiągnąć przez dwa lata działalności Fundacji i ubrać to w liczby. Takie małe podsumowanie, na co przekazujemy Państwa darowizny.

1. Wspieramy i opiekujemy się rodzinami z dziećmi nieuleczalnie chorymi, po ich stracie lub będącymi w kryzysie. Obecnie opiekujemy się 15 rodzinami/osobami. Na czym polega taka pomoc, wszystko zależy od potrzeby danej rodziny. Najczęściej jest to:

- wsparcie psychologiczne: w 2022 roku podopieczni skorzystali z 65 godzin wsparcia psychologa,
- zakup żywności specjalnego przeznaczenia,
- zakup sprzętu rehabilitacyjnego,
- turnusy rehabilitacyjne, terapeutyczne,
- odzież, artykuły higieniczne, rzeczy pierwszej potrzeby oraz inne, jak zabawki, gry edukacyjne.

Suma, jaką Fundacja przeznaczyła na ten rodzaj wsparcia, to prawie 32 000 zł.

2. Zakup obiadów dla rodzica/rodziców dzieci nieuleczalnie chorych przebywających w szpitalu na długotrwałym i ciężkim leczeniu dzieci. Rodzice, którzy korzystają z takiej pomocy, są najczęściej samotni, mający jeszcze na utrzymaniu rodzeństwo chorego dziecka, a nieustanna opieka i czuwanie przy łóżku szpitalnym uniemożliwiają powrót do pracy. Często rezygnują ze swoich potrzeb, a nawet ciepłego posiłku, na rzecz swoich dzieci. Rozumiemy takie decyzje, dlatego staramy się reagować na podobne sytuacje.

Suma, jaką Fundacja przeznaczyła na ten rodzaj wsparcia, to prawie 6 500 zł.

3. Od początku istnienia fundacji prowadzimy grupy wsparcia dla mam opiekujących się dziećmi nieuleczalnie chorymi, po stracie lub w kryzysie. Spotkania mają na celu to, aby mamy mogły choć na moment oderwać się od trudnej codzienności.

Czasem jest to kino, czasem kawiarnia, pizzeria, a czasem po prostu kawa przy domowym cieście lub gra w „planszówki”. Wychodzimy z założenia, że uśmiechnięta mama to radosny cały dom.

Suma, jaką Fundacja przeznaczyła na ten rodzaj wsparcia, to 1 900 zł

4. Regularnie wspomagamy Oddziały w Uniwersyteckim Szpitalu Dziecięcym w Krakowie, głównie Oddział Onkologii i Hematologii oraz Neurochirurgii Dziecięcej, poprzez:

- zakup specjalistycznego sprzętu,
- zakup koców, krzesełek pod prysznic, taboretów i innych potrzebnych rzeczy,
- zakup środków higienicznych i innych artykułów,
- organizowanie zbiórek rzeczowych, takich jak: „poduszka do szpitalnego łóżka”, w której udało się zebrać prawie 200 poduszek, „onkologia na wypasie”, podczas której podarowali Państwo ogrom kredek, artykułów higienicznych, kosmetyków i innych cennych rzeczy. Obecnie prowadzimy zbiórkę pod nazwą „dla ONKObohaterów”, w której zbieramy na zakup sprzętu wartego 45 000 zł. Zbiórka cały czas trwa na naszej stronie www.kolorowymost.org.pl/naszezbiorki.

Suma, jaką Fundacja roku przeznaczyła na ten rodzaj wsparcia, to ponad 12 000 zł.

5. Pomoc dla szpitala dziecięcego na Ukrainie poprzez:

- zakup żywności, środków opatrunkowych i medycznych,
- zbiórka rzeczy dla małych dzieci, tj. ubrania, butelki, mleko, pampersy, dzięki Państwa hojności dostarczyliśmy do szpitala ponad 200 kartonów.

Suma, jaką Fundacja przeznaczyła na ten rodzaj wsparcia, to prawie 4 500 zł.

6. Organizujemy Pikniki Integracyjno Rodzinne Kolorowe Hocki-Klocki, dla rodzin z dziećmi zdrowymi oraz niepełnosprawnymi, których celem jest integracja dzieci zdrowych i chorych poprzez wspólną zabawę. Jesteśmy obecni podczas różnych wydarzeń społecznych, malując twarze, kręcąc watę cukrową, rozdając balony lub po prostu uśmiech naszych wolontariuszy.

Suma, jaką Fundacja przeznaczyła na ten rodzaj działalności, to 14 000 zł (w tym

6 000 zł z dofinansowania z Urzędu Miasta i Gminy Niepołomice).

7. Od stycznia 2022 roku prowadzimy Centrum Razem Raźniej, w której oferujemy bezpłatną pomoc psychologiczną i psychoterapeutyczną, głównie dla dzieci i młodzieży z naszej gminy. Obecnie w Centrum pracuje 4 psychologów. Jest to projekt współfinansowany ze środków Urzędu Miasta i Gminy Niepołomice:

- ze wsparcia skorzystało 89 rodzin,
- liczba udzielonego wsparcia to ponad 720 godzin,
- wyposażenie gabinetu, zakup materiałów edukacyjnych do pracy dla psychologów z dziećmi i inne.

Suma, jaką Fundacja przeznaczyła na ten rodzaj wsparcia, to prawie 80 000 zł (w tym 66 000 zł z dofinansowania z Urzędu Miasta i Gminy Niepołomice).

Oczywiście do tego dochodzi prowadzenie biura, zarządzanie i administracja Centrum Razem Raźniej, prace organizacyjne i szereg innych wspaniałych rzeczy, które możemy dla dzieci robić, zdarza się, że szyjemy, zdobimy, wyklejamy ozdoby świąteczne po nocach na kiermasze, pieczemy tony pysznych pierników, a robimy to wszystko od początku charytatywnie.

To wszystko jest możliwe dzięki Państwa wsparciu, zaangażowaniu i regularnej pomocy. Za co jesteśmy bardzo wdzięczne. Dziękujemy wszystkim, którzy są z nami od początku, jak i tym, którzy sukcesywnie dołączają do grona naszych darczyńców.

Jeśli to, co robimy, przekonuje Cię i chciałbyś nas w tym wspierać, to zachęcamy, abyś przekazał nam swój 1% na nr KRS 0000851291.

Fundacja Dzieciom „Kolorowy Most”

Rynek 1, Niepołomice

kolorowymost@kolorowymost.org.pl

tel. 577 190 551/555

REGON: 386603989

NIP:6832110363

Nr konta bankowego: PL 20 1090 1665 0000 0001 4670 5079

Santander Bank Polska S.A, dopiskiem „darowizna”.

MARTA HES, AGNIESZKA RZENNO

Fundacja Dzieciom Kolorowy Most

O niewidocznych ranach

Przemoc fizyczna jest łatwa do udowodnienia, ponieważ pozostawia po sobie wyraźne ślady. Niestety istnieje również przemoc psychiczna, znacznie trudniejsza do udowodnienia, ale równie bolesna dla osoby, która jest ofiarą. Z tego właśnie powodu osoby o wrednym usposobieniu często stosują psychiczne formy znęcania się nad innymi. Wyobraźmy sobie ucznia w szkole podstawowej, który należy do osób wysoko wrażliwych i dlatego jest nieco wyobcowany. I wyobraźmy sobie klasowego osiłka, który na przewrach podchodzi do tego stojącego samotnie ucznia i całkiem bez powodu markuje cios pięścią w jego twarz. Taki udawany cios nie zostawi żadnego śladu na ciele, ale zrobi bolesny ślad na psychice. A jeśli ofiara poskarży się nauczycielowi, to agresor ma mnóstwo wymówek typu: *on zmyśla* albo *on pierwszy tak zrobił*. Równie podły jest dowcipniś, który permanentnie rzuca w stronę osoby najniższej w klasie uszczypliwe uwagi w rodzaju: *widzę, że dziś jesteś jeszcze mniejszy niż wczoraj*.

Według psychologów – przemoc psychiczna wynika z pragnienia zdobycia kontroli nad ofiarą lub nad relacją. Agresor nie chce współpracy i partnerstwa, natomiast dąży do własnej dominacji i władzy. Ofiara po każdym ataku staje się mniej pewna siebie i ma mniejsze poczucie wartości.

Podstawową metodą przemocy psychicznej jest zawstydzanie i poniżanie ofiary. Agresor stosuje upokarzanie, umniejszanie osiągnięć, wyśmiewanie w obecności innych osób, poniżające przezwiska oraz żarty, które nie są żartami, lecz sposobem ośmieszenia kogoś. Napastnik twierdzi na przykład, że wykonane przez ofiarę potrawy są niesmaczne, jej decyzje są błędne i że w sumie jest życiowym nieudacznikiem. Dodać muszę, że przemoc psychiczna może też być bezsłowna, to znaczy może polegać na stosowaniu zamiast słów – sugestywnych min, kpiących spojrzeń lub wymownych westchnień. Specyficzną formą emocjonalnej agresji są tak zwane „ciche dni” lub absolutny brak reakcji na próby dialogu ze strony ofiary, czyli milczenie na przykład wtedy, kiedy ofiara opowiada o jakimś swoim sukcesie.

Na początku tego felietonu podany był przykład tak zwanej „przemocy symbolicznej”. Tym terminem określa się wszelkie gesty i czynności wywołujące strach, a zatem wrzask, rzucanie talerzami, trzaskanie drzwiami lub niszczenie przedmiotów należących do ofiary. Inną formą przemocowych zachowań jest stosowanie „biernej agresji”, która polega na ostantacyjnym łamaniu zasad współpracy i podziału obowiązków. Przykładem może być lekceważenie pracy, którą dana osoba powinna wykonać na rzecz wspólnego dobra. Na przykład jeśli razem ustalono, że agresor ma wyrzucić śmieci, zmyć naczynia lub kupić papier toaletowy – ale nie wykonał tego – to agresor upomniany przez ofiarę wmawia jej, że jest przez nią zdręczany nadmiernymi obowiązkami lub nawet znajduje fałszywe preteksty, które przenoszą odpowiedzialność za niewykonanie pracy na ofiarę. Mówi na przykład *nie zrobiłem tego, bo stara myjka do naczyń śmierdzi po tym, jak ty jej używałaś* albo *nie wyprowadziłam psa, bo nie wiem, gdzie dałeś smycz*.

Dość często osoby przemocowe stosują perfidną metodę odwracania zjawisk, to znaczy kiedy ofiara próbuje się bronić – agresor twierdzi, że to on jest atakowany i że ofiara się go czepia.

Być może po przeczytaniu tego felietonu ktoś z czytelników widzi się po jednej lub drugiej stronie opisanej relacji interpersonalnej. Pora zatem wyjaśnić, że różne życiowe okoliczności powodują, że każdemu z nas niekiedy zdarza się być w roli kata lub w roli ofiary. Z prawdziwym problemem będziemy mieli do czynienia wtedy, jeśli takie niezdrowe zjawiska występują w nadmiernej ilości w sposób ciągły lub cyklicznie. A zatem jeśli ktoś czuje się oprawcą – to niech dla wspólnego dobra zmieni zachowanie, a jeśli czuje się ofiarą – niech zdefiniuje problem i spokojnie powie agresorowi, że wie, że stosuje on przemoc psychiczną, a to jest nieetyczne i może spowodować przykre dla niego konsekwencje.

Fraszka o przemocy psychicznej

Przemoc psychiczna ma skutek taki, że pozostawia w sercu siniaki.

MARCIN URBAN

Świąteczna, magiczna jemioła

W czasie przesilenia zimowego – słowiańskiego Święta Godowego, germańskiego Jul (Yule), chrześcijańskiego Bożego Narodzenia, a także Nowego Roku otaczamy się roślinami pełnymi magicznych mocy i ukrytej symboliki. Jedną z nich jest jemioła, której zimozielone gałązki ułożone na kształt kuli porastają gałęzie drzew

Jedynym gatunkiem rosnącym w Polsce jest jemioła pospolita (*Viscum album*). Jako półpasożyt czerpie wodę i sole mineralne z drzewa przy pomocy ssawek umiejscowionych pod korą i w drewnie, a dzięki temu, że ma zielone liście i łodygi, dokonuje fotosyntezy.

Może rosnąć na różnych gatunkach drzew, zwłaszcza na liściastych, jak topole, lipy, brzozy, klony. Spotyka się ją też na starych jabłoniach. Natomiast nie znaleziono jej na dębach i bukach. Bywa widywana na gatunkach iglastych, zwłaszcza na sośnie.

Jemioła rozsiewana jest przez jemiołuszki, żyjące się jej bardzo lepkiimi owocami. Perłowobiałe, kuliste owoce jemioły dojrzewają, gdy jesień w zimę przechodzi.

Dawne wierzenia

Zwyczaj zawieszania jej w domu i trzymania przez cały rok przyszedł do nas z Europy Zachodniej. Już całe wieki temu upodobali ją sobie druidzi. Wierzyli, iż – skoro rośnie wysoko na drzewach, a jej korzenie nie dotykają ziemi – jest elementem łączącym nasz świat ze światem bogów. Ponoć bogowie właśnie ją wskazali w odpowiedzi na prośbę o lek na zarazę gnębiącą kraj Celtów. Według druidów jemiołę należy ścinać srebrnym nożem i uchronić przed kontaktem z ziemią – wtedy będzie lekarstwem na wszelkie choroby.

Druidzi powiadali, że jemioła zbierana z dębu ma największą moc. Choć najpewniej o inny gatunek im chodziło, czyli o gązewnik europejski (*Loranthus europaeus*). Gązewnik jest półpasożytem bardzo podobnym do naszej jemioły, ale ma jasnożółte owoce. Jemioła pospolita jako żywo na dębach nie jest znajdowana. Z gązewnika natomiast wytwarzany jest preparat o nazwie *Viscum quercinum*, jemiołą dębową zwany.

W późniejszych czasach ludzie również doceniali jemiołę. W średniowieczu niewiasty robiły z liści jemioły maseczki na twarz, nakładane dla

zachowania urody. Pszczelarze również korzystali z mocy jemioły, okadzając nią ule, aby pszczoły dały dużo miodu.

Moce magiczne

Jemioła, zawieszona między niebem a ziemią, jest rośliną magiczną. Gdy pierwszy dzień zimy się zbliża, jemioła mocy magicznej nabiera, pora więc ją do domu przynieść, by szczęście zapewniła. Jest zawsze zielona, nawet po ususzeniu, symbolizuje więc siły życiowe, odradzanie się i nieśmiertelność.

Jemiołę zawiesza się nad drzwiami wejściowymi, by odpędzić z domu złe energie, a zaprosić dobre. Powieszona nad stołem przynosi szczęście i dostatek przez cały rok. Aby chronić dom przed pożarami i uderzeniem pioruna, znajdujemy dla niej miejsce przy kominku, palenisku lub kuchence. Gdy chcemy, aby miłość między nami i ukochaną osobą była trwała i szczęśliwa, pocałujmy ją właśnie pod jemiołą.

Dla zdrowia

Jemiołę stosuje się w ziołolecznictwie, ale nie jest to ziółko do swobodnego stosowania, gdyż w dużych dawkach ma działanie toksyczne. Stosować je można po konsultacji z lekarzem.

Przedawkowanie preparatów jemioły skutkuje wymiotami, kolką, majaczeniem, a nawet drgawkami.

Ziele jemioły m.in. przyspiesza przemianę materii i reguluje ciśnienie krwi, działa przeciwskurczowo i przeciwkrwotocznie, również w krwawieniach z narządów wewnętrznych. Można jej używać przy nadmiernym miesiączkowaniu i innych krwawieniach.

Ziele jemioły najlepiej zbierać zimą lub wczesną wiosną. Zawiera wtedy w sobie najwięcej cennych składników: m.in. flawonoidy (m.in. kwercetynę), aminy (acetylocholinę, cholinę, histaminę – działające przy podaniu pozajelitowym), kwasy organiczne i wiskotoksynę. Wiskotoksyna może być wstrzykiwana do podskórnych guzów nowotworowych. Najcenniejsze są liście wraz z miękkimi, łatwo odłamującymi się pędami. Wykorzystuje się też białe, kuliste owoce do zrobienia maści na zewnętrzne guzy nowotworowe.

Owoce i ziele jemioły można zamrozić, najlepiej poporcjowane, odmrażać w miarę potrzeb.

AGNIESZKA WASZAK

Kociotek Wiedźmy, Dom Kultury Siedlisko



Rozgrzewające herbaty na jesienne i zimowe dni

W okresie, kiedy temperatura się sporo obniża, warto pić herbaty, które nas rozgrzeją i poprawią nastrój. Polecam eksperymentować i samemu komponować ulubiony napój według własnych upodobań

Najpopularniejsze rozgrzewające przyprawy do herbaty jesienno-zimowej to:

- cynamon,
- goździki,
- kardamon,
- imbir,
- anyż gwiazdkowy,
- pieprz ziarnisty (czarny, czerwony),
- wanilia.

Dodatki mogą wspaniale zmienić smak naparu i wzbogacić go o witaminy, tak potrzebne w okresie przeziębień. Królują tu głównie owoce. Popularne dodatki to:

- pomarańcza,
- cytryna,
- maliny,
- czarny bez,
- porzeczka,
- żurawina,
- jabłko
- owoc róży

Świeże zioła, które dobrze się komponują, to:

- rozmaryn,
- tymianek,
- kwiat czarnego bzu,
- lipa.

Konfitury: wiśniowa, cytrynowa, z róży, miód, syrop malinowy lub wiśniowy.

Jako bazę możemy wykorzystać herbaty owocowe, czarne, zielone czy rooibos.

Kompozycja owoców i ziół dobrze ze sobą współgra. Na przykład rozmaryn, dzika róża i cytrusy. Rozmaryn dodatkowo wspiera funkcjonowanie układu immunologicznego oraz pokarmowego,



a dzika róża zawiera witaminy, m.in. witaminę C. Plaster cytryny lub pomarańczy doda smaku i wzmocni nas dodatkowo. Herbatka tak skomponowana wyróżnia się intensywnym, ziołowo-cytrusowym, orzeźwiającym aromatem (gałązka rozmarynu, owoc róży, plaster pomarańczy lub cytryny, miód do smaku).

Herbata czarna z dodatkiem kwiatu czarnego bzu, maliny i lipy z pewnością nas rozgrzeje. Taka mieszanka pomocna będzie w momencie, kiedy czujemy, że nas coś „rozbiera”.

Do zielonej herbaty możemy dodać przyprawy korzenne, m.in. goździki, kardamon, cynamon, anyż, plasterki

świeżego imbiru. Taka zielona smakuje wybornie, pamiętajmy tylko, że zaparzamy ją w temperaturze 70-80 C.

Najlepszym rozwiązaniem dla dzieci i kobiet w ciąży są herbatki owocowe. Natomiast łatwą w przygotowaniu i smaczną herbatą rozgrzewającą będzie również afrykańska herbata czerwona rooibos, która nie zawiera teiny. Można ją zaparzyć z laską wanilii, a do smaku dosłodzić miodem, byle nie zbyt intensywnie, aby nie przykryć smaku samego naparu.

JADWIGA PITEK
Ziołowo

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Skład: Krzysztof Biliński
Druk: Rafał Krasny Drukarnia Papillon
<https://www.drukarniapapillon.pl/>

Pismo należy do Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej.

GAZETA NIEPOŁOMICKA

www.niepolomice.eu

Nakład: 5000 egz.

Wydawca: Urząd Miasta i Gminy w Niepołomicach, Plac Zwycięstwa 13, 32-005 Niepołomice

Redakcja: ul. Zamkowa 9a, 32-005 Niepołomice
tel. 12 250 94 50, faks 12 250 94 00

e-mail: joanna.kocot@niepolomice.eu

Redaktor naczelna: Joanna Kocot

Korekta: Ksenia Olkusz

Kolportaż: UMiG w Niepołomicach,

tel. 12 250 94 50

Tekstów niezamówionych redakcja nie zwraca, ponadto zastrzega sobie prawo do skracania artykułów, opatrywania ich własnym tytułem i korespondencji.

Węgiel w preferencyjnych cenach

Burmistrz Miasta i Gminy Niepołomice ponownie informuje, że gmina Niepołomice przystąpiła do rządowego programu zakupu preferencyjnego węgla dla gospodarstw domowych, które określono przepisami ustawy z dnia 27 października 2022 r. o zakupie preferencyjnym paliwa stałego dla gospodarstw domowych (Dz. U. 2022, poz. 2236)

Na sprzedawców węgla dla mieszkańców Gminy Niepołomice zgodnie z decyzją rządową wyznaczona została spółka TAURON Wydobywanie S.A.

Zgodnie z podpisaną umową z TAURON Wydobywanie S.A. węgiel dla mieszkańców gminy Niepołomice odbierany jest na terenie Śląska w jednej z kopalń należących do spółki TAURON Wydobywanie S.A. Według zapewnień kierownictwa spółki, węgiel dostarczany dla mieszkańców naszej gminy pochodzi wyłącznie z polskich kopalń.

Spośród sortymentu gmina otrzyma węgiel typu:

1. Groszek Jared II – odpowiednik ekogroszku
2. Groszek
3. Węgiel gruby:
 - a) Kostka
 - b) Kostka II
 - c) Orzech

Ilość poszczególnego sortymentu węgla jest zależna wyłącznie od możliwości dostawcy, czyli spółki TAURON Wydobywanie S.A. Gmina zamawia węgiel zgodnie z otrzymanym zapotrzebowaniem od Państwa. Niestety nie jest w stanie jednak otrzymać każdego sortymentu we wnioskowanej ilości. Największy deficyt jest w sortymencie JARED II (odpowiednik Ekogroszku, którego gmina do końca roku

otrzyma najprawdopodobniej jeden transport, czyli tylko 25 ton – przy zapotrzebowaniu na chwilę obecną ze strony ponad 80 odbiorców, co stanowi około 120 ton sortymentu).

Z uwagi na konieczność odbioru węgla z kopalń usytuowanych na terenie województwa śląskiego, cena węgla dla uprawnionych gospodarstw domowych z terenu gminy Niepołomice ustalona została na kwotę 1950 zł (tysiąc dziewięćset pięćdziesiąt złotych) brutto za 1 tonę węgla niezależnie od sortymentu.

Aktualnie część uprawnionych mieszkańców gminy Niepołomice już ogrzewa swoje domy węglem zakupionym od gminy na warunkach preferencyjnych.

Mając na uwadze powyższe, apelujemy do mieszkańców gminy Niepołomice, aby oczekiwać na kontakt ze strony pracowników Urzędu Miasta i Gminy w Niepołomicach, którzy po sprawdzeniu złożonych przez Państwa wniosków, będą kontaktować się z osobami, których wnioski zostały zweryfikowane pozytywnie.

Wnioski rozpatrywane i kwalifikowane do odbioru są zgodnie z kolejnością zgłoszeń.

Pracownicy Urzędu podczas kontaktu prześlą Państwu, jakie kroki należy podjąć, aby zrealizować zakup węgla na warunkach preferencyjnych.





RUSZ makówką z Trzoskiem

ZNAJDŹ 15 SZCZEGÓŁÓW RÓŻNIĄCYCH PONIŻSZE ILUSTRACJE.



SZYBKIE! PYTANIE!



KIEDY SPÓŹNIONY
POCIĄG, JEDZIE
ZGODNIE Z PLANEM?

W PONIŻSZYM DZIAŁANIU BRAKUJE ZNAKÓW „+” I „-”.
PRZYJRZYJ SIĘ UWAŻNIE I WPISZ W PUSTE POŁA
ODPOWIEDNIE ZNAKI ABY RÓWNIANIE BYŁO POPRAWNE.

$$10 \cdot 3 \cdot 8 \cdot 2 \cdot 6 = 1$$





Staniątecka Grupa Teatralna

oraz

Małopolskie Centrum Dźwięku i Słowa

Małopolskie Centrum Dźwięku i Słowa

zapraszają na spektakl



ICH...MORALNOŚĆ

wg tekstów Gabrieli Zapolskiej

31 grudnia | sobota | godz. 18:00

Po spektaklu, zapraszamy wszystkich widzów
na sylwestrową lampkę szampana!

Bilet | 50 zł | do nabycia w kasie MCDiS

